Kierunek Południe

Gdzie szukać źródeł?

polska pomoc

IGO
Instytut Globalnej
Odpowiedzialności

Kierunek Południe

Gdzie szukać źródeł?

Kierunek Południe

Gdzie szukać źródeł?

Projekt jest współfinansowany w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2011 r.
www.polskapomoc.gov.pl

Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

polska pomoc

IGO Instytut Globalnej Odpowiedzialności

Kierunek Południe. Gdzie szukać źródeł?
Autor: Marcin Wojtalik
Redakcja i korekta: Anna Kowalska
Skład: Jerzy Wołodźko

Wydanie I
Warszawa 2011

Wydawca:
Instytut Globalnej Odpowiedzialności
ul. Bachmacka 1/11
02-647 Warszawa
www.igo.org.pl

IGO
Instytut Globalnej
Odpowiedzialności

ISBN 978-83-928244-8-0

Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Instytutu Globalnej Odpowiedzialności.
Utwór powstał w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2011. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o programie polskiej współpracy rozwojowej.

Wydrukowano na papierze pochodzącym z recyklingu.

Zdjęcie na okładce:
Media na konferencji „Stop land grabbing!" w Nyeleni, Mali. Fot: IGO/Barbara Lech

Spis treści

1. Rozwój – gdzie się podział? 7
Amartya Sen 12
Walden Bello 16
Joseph Stiglitz 19
Eduardo Galeano 22
Yash Tandon 25
Dambisa Moyo i William Easterly 28

2. Rozwiązania rodzą się na Południu 33
SEATINI – Southern and Eastern African Trade Information and Negotiations Institute [Afryka Wschodnia i Południowa] 36
South Centre [globalne Południe] 39
Focus on the Global South [Tajlandia, Filipiny, Indie] 41
TWN – Third World Network [globalne Południe] 43
CUTS International – Consumer Unity & Trust Society [Indie] 45
ALOP – Asociación Latinoamericana de Organizaciones de Promoción al Desarrollo A.C. [Ameryka Łacińska] 47
ROPPA – Réseau des organisations paysannes et de producteurs de l'Afrique de l'Ouest [Afryka Zachodnia] 49
UNCAC – União Nacional de Camponeses [Mozambik] 51
CNOPMALI – Coordination Nationale des Organisations Paysannes du Mali [Mali] 53
CIJyP – Comisión Intereclesial de Justicia y Paz [Kolumbia] 55
PCFS – People's Coalition on Food Sovereignty [Azja i Afryka] 58
ANND – Arab NGO Network for Development [Bliski Wschód, Afryka Północna] 60

3. Pomoc będzie bardziej skuteczna... albo straci rację bytu 65
BetterAid 68
UN DCF – United Nations Development Cooperation Forum 70
RoA – Reality of Aid Network 72
Eurodad – European Network on Debt and Development 74
CSO Open Forum for Development Effectiveness 76

4. Ruch na rzecz sprawiedliwości globalnej 79
FIAN – FoodFirst Information and Action Network 81
TNI – Transnational Institute 83
Via Campesina 85
FDCL – Forschungs– und Dokumentationszentrum Chile-Lateinamerika 86
1S2B Network – Seattle to Brussels Network 87
Nyeleni Europe 88
ActionAid International 89

5. Organizacje – serwisy informacyjne 93
Pambazuka 95
AllAfrica.com 95
IPS – InterPress Service 95
Aljazeera English 95
GlobalnePołudnie.pl 96
Afryka.org 96

6. Wojny żywnościowe – Walden Bello i Mara Baviera 99

1. Rozwój – gdzie się podział?

KOLONGO W MALI. DAWNIEJ BYŁ TU CMENTARZ, POTEM ZIEMIĘ WYRÓWNAŁY BULDOŻERY. WIOSKA ZOSTANIE WYSIEDLONA Z POWODU INWESTYCJI FIRMY ZAGRANICZNEJ. LUDZIE PROTESTUJĄ. © IGO/BARBARA LECH

Początek przygody z tematyką globalną jest ciekawy, radosny i dość prosty. Wystarczy przeczytać kilka książek, obejrzeć parę filmów, poznać ludzi zajmujących się współpracą rozwojową i... można zaczynać! A przynajmniej tak się wydaje.

Lecz im dalej w las, tym więcej drzew. Dla wielu z nas prawdziwym odkryciem i przełomem jest pierwszy wyjazd do jednego z krajów Południa. Tam rzeczywistość okazuje się inna, niż dotąd nam się wydawało. Inna niż w folderach turystycznych – choć złote plaże z palmami i lazurowym morzem oczywiście istnieją. Uśmiechnięci i życzliwi ludzie także. Ale już kilkadziesiąt metrów od hotelu, w którym zatrzymują się turyści, bez problemu można natknąć się na dzielnice nędzy, świadectwo wykluczenia i niesprawiedliwości współczesnego świata, w którym jedni mogą sobie pozwolić na klimatyzowany pokój w hotelu, a innych nie stać nawet na szklankę wody pitnej czy kęs jedzenia.

Zdziwimy się także wtedy, gdy pojedziemy do któregoś z krajów Południa, spodziewając się scen rozpaczy i ludzi desperacko błagających o transporty pomocy z bogatej Europy. W parę chwil po dotarciu do celu podróży przekonamy się, że... życie toczy się tam całkiem normalnie. Desperacji zazwyczaj nie widać. Infrastruktura jest tam znacznie gorsza niż w Europie, ludzie faktycznie są biedni, ale żyją swoim życiem, drobnymi sprawami, a w weekend zakładają lepsze ubranie i wychodzą zabawić się na mieście. Takie doświadczenia otwierają oczy, ale jednocześnie wywołują wątpliwości. Zaczynamy rozumieć, jak złożonym procesem jest rozwój i że współpraca rozwojowa wymaga ogromnej wiedzy. Milenijne Cele Rozwoju bledną jako główne źródło inspiracji, proste recepty przestają wystarczać.

Serdeczny uśmiech i każdy inny przyjazny gest w stosunku do drugiego człowieka (również pomoc czy drobna przysługa) zawsze będą miały wartość. Lecz poza nimi potrzebne są dalej idące wskazówki, pomocne w prowadzeniu edukacji globalnej, analizowaniu polityki rozwojowej czy realizacji projektów rozwojowych w terenie.

Pomocą na tej drodze może być właśnie ta publikacja. U jej podstaw leży najprostszy wniosek, jaki można wysnuć z wieloletnich studiów nad tematyką globalną lub… zaledwie kilkudniowej podróży po krajach Południa. Ten wniosek brzmi: **szukając informacji o problemach dotyczących krajów Południa, nie można pominąć opinii, raportów i apelów organizacji społeczeństwa obywatelskiego z tych krajów**. Gdyby nasza współpraca rozwojowa czy edukacja globalna opierały się wyłącznie na wiedzy pochodzącej z ulotek promocyjnych i książek wydawanych w Polsce, wkrótce nieuchronnie znaleźlibyśmy się w świecie ładnym, ułożonym, logicznym i... niemającym nic wspólnego z prawdziwymi problemami ludzi żyjących w krajach Południa.

Każdego dnia w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji dzieje się mnóstwo rzeczy ważnych, ciekawych, wręcz fascynujących. Nie jesteśmy w stanie przyswoić nawet skromnej części tego bogactwa informacji. Trudność w selekcji nie powinna jednak sprawić, że zrezygnujemy z poszukiwania na Południu źródeł informacji przydatnych w edukacji globalnej czy współpracy rozwojowej.

Wiadomości z krajów Południa docierają do Polski sporadycznie, często w strzępkach, i nawet w najważniejszych mediach trudno niekiedy znaleźć wzmianki o wydarzeniach, o których powinniśmy wiedzieć jako osoby zaangażowane w tematykę globalną. Jeśli bazujemy wyłącznie na przekazach medialnych czy raportach tworzonych w Europie, ryzykujemy, że przejmiemy perspektywę tych, którzy selekcjonują newsy do publikacji. Chociaż każde źródło informacji może być cenne, to dla **osób chcących działać na rzecz mieszkańców krajów Południa kluczowy jest dostęp do materiałów tworzonych przez nich właśnie, do raportów publikowanych przez tamtejszych ekspertów czy organizacje społeczeństwa obywatelskiego**, do dokumentów przyjmowanych przez władze krajów rozwijających się i do kontrpropozycji wysuwanych przez tamtejszą opozycję. Jedynie taki dobór źródeł pozwala trzeźwo ocenić sytuację, oddzielić informacje ważne od nieistotnych i zrozumieć perspektywę Południa – a bez jej znajomości świadome i skuteczne uczestnictwo we współpracy rozwojowej jest niemożliwe. Mówiąc najkrócej: gdyby jakiś cudzoziemiec zapytał nas, skąd ma czerpać informacje o Polsce, na pewno wielu z nas odpowiedziałoby: „od samych Polaków!". Analogiczną zasadą warto się kierować podczas poszukiwania informacji o krajach Południa – w pierwszej kolejności należy czerpać wiadomości właśnie od mieszkańców tych krajów.

Niniejsza publikacja pokazuje w czterech krokach, jak zdobyć potrzebną wiedzę i niezależność myślenia.

- Po pierwsze, należy dowiedzieć się, jak ludzie z krajów Południa definiują rozwój, relacje Północ–Południe i problemy współpracy rozwojowej. To podstawa, która pozwoli krytycznie myśleć o naszej roli w procesach światowych.

- Po drugie, trzeba zdobyć wiedzę o tym, co robią organizacje i instytucje z krajów Południa, poznać ich codzienną pracę na rzecz rozwoju. Czasem przeobraża się ona w twardą walkę o godność i podstawowe prawa człowieka: prawo do rozwoju, wolności od głodu, od ucisku w swoim kraju i wyzysku ze strony krajów bogatszych.

- Po trzecie, warto dowiedzieć się, jak wygląda pomoc rozwojowa z perspektywy tych, którzy z niej korzystają (lub powinni korzystać). Europejską sprawność działania i hojność trzeba poddać

próbie rzeczywistości. Im wcześniej taką próbę przeprowadzimy, tym mniej bolesnych zawodów doświadczymy jako osoby prowadzące edukację globalną i działające na rzecz zmiany społecznej.

- Po czwarte, należy poznać wspólne wysiłki ludzi z Południa i Północy na rzecz bardziej sprawiedliwych i zrównoważonych relacji Północ–Południe. Coraz silniejszy staje się ruch solidarności i odpowiedzialności globalnej. Zyskuje on na znaczeniu tym bardziej, im bardziej świat staje się wielobiegunowy. Dotychczasowe mocarstwa muszą uporać się ze wzrostem nowych potęg w skali regionalnej lub globalnej. Jeśli chcemy, aby te zmiany w systemie światowym zaowocowały lepszym życiem dla zwyczajnych ludzi, powinniśmy już teraz działać wspólnie, ponad granicami, aby nowy ład przyniósł realną zmianę na lepsze.

Czytelnik znajdzie w tej publikacji wskazówki dotyczące praktycznego wykorzystania nowych źródeł informacji. W części zatytułowanej „Niezbędnik" znajduje się podsumowanie tych wskazówek – szczególnie przydatne dla osób prowadzących edukację globalną w szkołach, zajmujących się polityką rozwojową i projektami pomocy rozwojowej.

Czekamy na propozycje i uwagi Czytelników odnoszące się do publikacji. Chętnie skorzystamy z pomysłów na jej kontynuację i dalsze części – wydane przez Instytut Globalnej Odpowiedzialności – samodzielnie lub we współpracy z Czytelnikami.

Amartya Sen

Amartya Sen to indyjski ekonomista i laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, autor jednej z najbardziej wpływowych współczesnych koncepcji rozwoju. Jeśli ją zrozumiemy, z łatwością stworzymy na własne potrzeby całą mapę pojęć związanych ze współpracą rozwojową, będziemy także umieli szybko oddzielić sprawy ważne od nieważnych. To doskonałe ćwiczenie pozwoli zrozumieć, które recepty na pomoc i edukację rozwojową są błędne, a które faktycznie mogą pomóc nam nieść pomoc potrzebującym.

W swojej książce *Rozwój i wolność* **Sen definiuje rozwój jako poszerzanie ludzkich swobód i możliwości życiowych oraz usuwanie różnego rodzaju zniewoleń**, które pozostawiają ludziom niewielki wybór i niewielkie szanse realizacji własnych uświadomionych dążeń. Rozwój jest usuwaniem źródeł zniewolenia, takich jak ubóstwo i niewielkie możliwości gospodarowania, represje polityczne i brak możliwości uczestnictwa w kształtowaniu życia publicznego, brak społecznych zabezpieczeń czy nietolerancja i wynikające z niej prześladowania. Tak rozumiany rozwój umożliwia ludziom korzystanie z podstawowej wolności: możliwości układania sobie życia zgodnie z własnymi osądami i pragnieniami.

Rozwój = więcej możliwości życiowych + mniej zniewolenia

Warto podkreślić, że o możliwościach życiowych przesądzają nie tylko prawa polityczne i obywatelskie, ale też społeczne, gospodarcze i kulturalne. Sen przykłada równą wagę do nich wszystkich i pokazuje, że wzajemnie się one uzupełniają i warunkują.

AMARTYA SEN. ELKE WETZIG (ELYA)/CREATIVE COMMONS ATTRIBUTION-SHARE ALIKE 3.0 UNPORTED

Ten indyjski ekonomista kładzie akcent na ludzkie i społeczne aspekty rozwoju, które często pomijane są przez ekonomistów, a za nimi również przez polityków. Sen jest jednym z twórców koncepcji *wskaźnika rozwoju ludzkiego (społecznego)*, ang. skrót *HDI*, który w odróżnieniu od wskaźników takich jak PKB (produkt krajowy brutto) uwzględnia także inne, nieekonomiczne aspekty jakości życia ludzkiego. Wskaźnik ten jest szeroko stosowany we współpracy rozwojowej, m.in. przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP), który regularnie publikuje dane o HDI w większości krajów świata.

W jednej z innych swoich książek Sen zwraca uwagę na taki paradoks: trudno określić, czym jest sprawiedliwość, ale każdy człowiek ma naturalną zdolność rozpoznania sytuacji, w której ktoś jest skrzywdzony. Rozwój – skoro polega na usuwaniu zniewolenia – jest więc usuwaniem ludzkiej krzywdy, która wynika z niesprawiedliwych relacji gospodarczych, społecznych czy kulturowych, również w relacjach Północ–Południe.

Sen dużo uwagi poświęca odpowiedzialności jednostki wobec innych i społecznym uwarunkowaniom rozwoju, podkreśla, że ważne jest zaangażowanie w życie publiczne i rozumie wolność jednostki jako powinność społeczną. Tak więc jego poglądy na wolność daleko wykraczają poza postulat swobody ekonomicznej dla jednostek. Sen nie zachęca do działania indywidualistycznego czy egoistycznego. Człowiek działa racjonalnie nie tylko wtedy, gdy próbuje osiągnąć cele indywidualne, ale także wtedy, gdy dąży do zaspokojenia potrzeb wspólnych dla społeczności, w której żyje.

Więcej postępu, a mniej rozwoju?

Zdarzają się sytuacje, w których postęp może skutkować ograniczeniem rozwoju dla części społeczeństwa. W takich sytuacjach postęp stoi w sprzeczności z rozwojem.

Przykład: upowszechnienie indywidualnego transportu samochodowego powoduje ograniczenie transportu publicznego, z którego korzystają najubożsi. Tak dzieje się w krajach, w których wzrost gospodarczy i zniesienie barier celnych pozwolił średnio zamożnym mieszkańcom na zakup własnego samochodu – najczęściej taniego, bo używanego. Ponieważ większość ludności posiada własne pojazdy, zmniejsza się nacisk społeczny na władze, aby utrzymywały sprawną i tanią komunikację zbiorową (pociągi podmiejskie, linie autobusowe itd.). Dlatego kolejne usługi transportu publicznego są ograniczane. Większość społeczeństwa tego nie zauważa, gdyż i tak jeździ własnymi pojazdami. W gorszej sytuacji są osoby, których nie stać na samochód (lub które go nie kupują z powodu chęci ochrony środowiska). Likwidacja linii kolejowych czy mniej popularnych linii autobusowych skutkuje dla tej grupy osób ograniczeniem możliwości życiowych (a więc ograniczeniem rozwoju). Nie mogą już podróżować do pracy, do lekarza czy do szkoły tak swobodnie jak wcześniej. To jest jeden z przykładów obrazujących, że postęp, wzrost gospodarczy i rozwój to całkiem różne pojęcia.

Dlaczego to ważne?

- **Rozwój często bywa mylony ze wzrostem gospodarczym lub postępem. Mylenie – lub świadome mieszanie – tych pojęć skutkuje forsowaniem pomysłów, które nie służą ani rozwojowi, ani współpracy rozwojowej. Pod hasłem pomocy rozwojowej promowane bywają idee, które w istocie ograniczają możliwości życiowe i pogłębiają zniewolenie dużej części społeczeństw krajów Południa. Jest to bardzo częsty problem, dotyczy wielu aspektów współpracy rozwojowej.**

- **Co więcej, podejście Sena do rozwoju można świetnie stosować również do oceny zjawisk w krajach wysoko rozwiniętych, także w Polsce! Gdy stykamy się z nowymi pomysłami politycznymi, społecznymi, ekonomicznymi czy kulturalnymi, warto zadać sobie pytanie: „czy naprawdę przyczyni się to do zwiększenia naszych możliwości życiowych lub do ograniczenia zniewolenia w jakimś aspekcie?”.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Pytanie o to, czym jest rozwój, będzie nie tylko dobrym wstępem do rozmów o krajach Południa, ale może też wyczulić uczniów na pułapki współczesnego świata: bezrefleksyjną konsumpcję, często realizowaną kosztem wyrzeczeń rodziców oraz wspólnie spędzanego czasu i pielęgnowania więzi społecznych. Zaś pytanie o różne modele i ścieżki rozwoju otworzy oczy uczniów na alternatywny dla obecnego kształt relacji Północ–Południe.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** koncepcja Sena może znaleźć zastosowanie w ocenie wszystkich polityk krajów Północy wobec krajów Południa. Na przykład: wiele programów pomocowych w praktyce sprzyja jedynie wzrostowi gospodarczemu kraju, zamiast wspierać rozwój rozumiany jako poszerzanie praktycznych możliwości jednostek i społeczeństw. Sposoby realizacji polityki rozwojowej przez poszczególne kraje bogate mogą zarówno szkodzić, jak i wspierać możliwości uczestnictwa obywateli w decyzjach dotyczących ich rozwoju.
- **W projektach rozwojowych:** Warto wykorzystać wskazówkę Sena: „Tam, gdzie istnieją odpowiednie możliwości społeczne, jednostki mogą skutecznie kształtować swój los i sobie wzajemnie pomagać. Wcale nie trzeba spoglądać na nie jak na pasywnych beneficjentów sprytnie obmyślonych programów rozwojowych”. W praktyce oznacza to, że projekty rozwojowe powinny być konstruowane bardziej z beneficjentami niż dla beneficjentów. Rolą organizacji rozwojowej powinno być tworzenie możliwości społecznych, aby beneficjenci mogli podejmować własne działania przeciwko ubóstwu. Działania organizacji rozwojowych powinny być nakierowane na poszerzanie spektrum możliwości jednostek (w aspekcie praw gospodarczych, społecznych, kulturalnych), a nie na dostarczanie im dóbr czy świadczenie usług. Tworząc kolejny projekt, zadaj swoim beneficjentom pytanie: „Jakie mechanizmy powodujące niesprawiedliwość powinny się zmienić (i w jaki sposób), abyście mieli więcej możliwości życiowych?”. Odpowiedź na to pytanie będzie wskazówką, co Twoja organizacja powinna robić wspólnie z beneficjentami (a nie tylko na rzecz beneficjentów).

Gdzie szukać źródeł:

- Omówienie poglądów Sena na 4 stronach: P. Bagiński, *Amartya Sen i jego koncepcja wyjścia ze stanu ubóstwa poprzez poszerzenie zakresu wolności*, w: „Dialogi o rozwoju", 2007, nr 01, Global Development Research Group, Warszawa
- Dostępne również w internecie: http://www.globaldevelopment.org.pl/index.php?option=com_docman&task=doc_download&gid=40&Itemid=66&lang=pl
- Cała książka Sena w j. polskim: A. Sen, *Rozwój i wolność*, Zysk i S-ka, Poznań 2002

Walden Bello

Walden Bello to profesor, działacz społeczny, deputowany do parlamentu Filipin i jedna z ikon światowego ruchu na rzecz sprawiedliwości globalnej. Jego sylwetka i działalność jest świetną ilustracją dwóch ważnych faktów. Po pierwsze, ludzie z krajów Południa potrafią sami kompetentnie formułować stanowiska i recepty na wyjście z ubóstwa i stymulowanie dobrobytu swoich krajów. Po drugie, relacje handlowe Północ–Południe przesądzają o warunkach życia ludzi w krajach rozwijających się. Pomoc rozwojowa – choć bez wątpienia ważna – nie wyczerpuje puli działań na rzecz bardziej sprawiedliwego i zrównoważonego świata.

Ten filipiński uczony i aktywista łączy wiele ról: jest wykładowcą socjologii, działaczem na rzecz pokoju i środowiska naturalnego, współtwórcą organizacji pozarządowych, dziennikarzem i politykiem. Jego odważna i pełna charyzmy działalność społeczna stanowi ważny wkład w przeciwdziałanie negatywnym skutkom globalizacji napędzanej przez interesy międzynarodowych korporacji.

Tuż po studiach na Uniwersytecie Princeton Walden Bello zaangażował się w walkę z dyktaturą Ferdynanda Marcosa na Filipinach, w obronę praw człowieka i działania na rzecz demokracji. Krytykował Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy za udzielanie pożyczek, które wspierały dyktaturę w jego kraju. Aby nagłośnić ich negatywny wpływ, wdarł się do siedziby Banku Światowego w Waszyngtonie i zdobył trzy tysiące stron tajnych dokumentów ujawniających proceder wspierania filipińskiego reżimu przez międzynarodowe instytucje finansowe z siedzibą w Waszyngtonie. Wydana na podstawie tych dokumentów książka stała się podziemnym bestsellerem na Filipinach i przyczyniła się do powstania pokojowego ruchu, który w końcu obalił dyktaturę Marcosa. Podobne akcje bezpośrednie, wymagające determinacji i wielkiej odwagi, zjednały mu opinię naukowca zaangażowanego, którego czyny są spójne z głoszonymi poglądami.

WALDEN BELLO. © GREENPEACE/ALANAH TORRALBA

Wśród licznych publikacji Waldena Bello należy wymienić wydaną w Polsce książkę pt. *Wojny żywnościowe*, która pokazuje fundamentalne wady współczesnego systemu handlu międzynarodowego – stanowiące poważne zagrożenie dla świata. Kryzys żywnościowy, który wywołał falę protestów w latach 2006–2008, objawił się ponownie w 2010 i 2011 roku. W swojej książce Bello prześledził ewolucję kryzysu żywnościowego, rozpatrując jego erupcję w Meksyku, Afryce, na Filipinach i w Chinach. Publikacja, pełna śmiałych wizji i napisana z wielką pasją, stanowi protest przeciwko rażącym nierównościom w dostępie do podstawowych dóbr między Północą a Południem.

Dlaczego to ważne?

- **Walden Bello wyjaśnia przyczyny kryzysu żywnościowego, dzięki czemu czytelnik może zapoznać się ze świeżym i ważnym, a dotychczas mało znanym w naszym kraju spojrzeniem na problematykę globalną i relacje Północ–Południe.**
- ***Wojny żywnościowe* to publikacja autora z jednego z krajów Południa – wciąż jest to rzadkość wśród wydawanych w Polsce publikacji dotyczących problematyki globalnej.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Jedno z podstawowych pytań, na które musi odpowiedzieć edukacja globalna, to: „Jakie są przyczyny ubóstwa i głodu na świecie?”. Publikacje i działalność Waldena Bello dają na ten temat jasne, przekonujące i rzetelne odpowiedzi.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Spójność polityki na rzecz rozwoju (ang. *Policy Coherence for Development*, *PCD*) wciąż jest marginalnym zagadnieniem w europejskiej i polskiej współpracy rozwojowej. Tymczasem to właśnie wpływ innych polityk UE niż polityka pomocowa decyduje o ubóstwie lub dobrobycie w krajach Południa. Dlatego współpraca rozwojowa powinna w znacznie większym stopniu niż dotychczas zajmować się właśnie takimi problemami jak wpływ handlu międzynarodowego na rolnictwo i gospodarki krajów rozwijających się.
- **W projektach rozwojowych:** Nasze projekty nie funkcjonują w próżni – jeśli wspieramy rolnictwo czy przedsiębiorczość w krajach Południa, musimy wziąć pod uwagę szersze uwarunkowania. Cóż z tego, że nauczymy ubogą społeczność wytwarzać towary, jeśli cały ten wysiłek może stać się bezużyteczny, gdy reguły handlu międzynarodowego doprowadzą do wyparcia tych towarów z rynku? Dlatego w projektach rozwojowych należy zaplanować również takie działania, które przyczynią się do poprawy mechanizmów gospodarczych w skali krajowej lub międzynarodowej.

Gdzie szukać źródeł:

- Artykuł Waldena Bello zawarty w tej publikacji: *Wojny żywnościowe*
- Książka Waldena Bello w j. polskim: W. Bello, *Wojny żywnościowe*, Książka i Prasa, Warszawa 2011
- Strona internetowa Waldena Bello w j. angielskim: http://www.waldenbello.org
- Opis organizacji Focus on the Global South w tej publikacji: *Focus on the Global South*
- Publikacje edukacyjne na temat handlu i rolnictwa, np.: *Jemy! A kto płaci? Zestaw scenariuszy dla gimnazjum na temat konsumpcji w Polsce i suwerenności żywnościowej w krajach Południa*, Instytut Globalnej Odpowiedzialności, Warszawa 2010. Publikacja dostępna również w Internecie: http://www.igo.org.pl/publikacje/nasze-publikacje

Joseph Stiglitz

Krytyka obecnego kształtu globalizacji już dawno wyszła poza etap formułowania zarzutów pod jej adresem i lamentowania nad jej ofiarami w krajach Południa i Północy. Jednym z autorów, którzy dla problemów wynikających z globalizacji sformułowali spójne i rzeczowe rozwiązania, jest Joseph Stiglitz, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii i były główny ekonomista Banku Światowego – właśnie tej instytucji, która oskarżana jest o najgorsze występki zarówno przez wiele organizacji rozwojowych z Europy, jak i organizacje z krajów rozwijających się. Stiglitz, który był też szefem doradców ekonomicznych prezydenta Stanów Zjednoczonych, zna świetnie mechanizmy rządzące relacjami Północ–Południe i wie, jak je naprawić.

W wydanej w Polsce w 2004 roku książce pt. *Globalizacja* Stiglitz zaprezentował poglądy, które w czasach przed kryzysem finansowym mogły w naszym kraju szokować. Pokazywanie błędów międzynarodowych instytucji finansowych (takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy) wśród ekonomistów uchodziło jeszcze wówczas za herezję. Dopiero późniejszy kryzys tych instytucji potwierdził trafność poglądów Stiglitza, który sukcesywnie publikował nowe pozycje prezentujące zarówno źródła problemów, jak i propozycje rozwiązań.

Kolejnym krokiem była książka pt. *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień* (wydana w Polsce w 2007 r.), która w istocie jest programem dla społeczności międzynarodowej (instytucji, kręgów gospodarczych, polityków i zwykłych obywateli) pokazującym, jak zmienić mechanizmy rządzące współczesnymi relacjami Północ–Południe.

Diagnoza Stiglitza dotycząca obecnej sytuacji opiera się na krytyce rządzącego gospodarką światową neoliberalizmu. Podkreśla on rolę państwa i instytucji międzynarodowych w kształtowaniu warunków życia społeczeństw. Krytykując pozostawienie spraw „niewidzialnej ręce rynku", Stiglitz pisze rozbrajająco szczerze: „przyczyną tego, że »niewidzialnej ręki« nie widać, jest to, że jej po prostu nie ma". Potrzebne są więc zasady i instytucje, które będą odpowiedzialne za bardziej sprawiedliwy kształt globalizacji.

Stiglitz omawia także dalsze problemy, przyczyny stanu obecnego i propozycje usprawnień. Analiza Stiglitza dotyczy kolejno: bardziej sprawiedliwego podziału dobrodziejstw rozwoju, uczciwości w handlu międzynarodowym, w tym roli Światowej Organizacji Handlu, kwestii własności intelektualnej, która mogłaby być drogą do dobrobytu, wykorzystania zasobów naturalnych krajów Południa z pożytkiem dla ubogich, przeciwdziałania zmianom klimatycznym, uregulowania działania

międzynarodowych korporacji, rozwiązania problemu zadłużenia krajów rozwijających się i wprowadzenia globalnego systemu rezerw.

Stiglitz zwraca też uwagę na deficyt demokracji we współczesnym świecie i przekonuje, że to brak wpływu zwykłych obywateli na elity gospodarcze, korporacje i polityków jest źródłem wielu nieprawidłowości. Demokracji jest za mało nie tylko na Południu, ale przede wszystkim w krajach bogatych, które decydują o porządku światowym. Gdyby międzynarodowe instytucje finansowe były bardziej demokratyczne, ich działanie lepiej odzwierciedlałoby opinie i dążenia zwykłych obywateli, a nie interesy międzynarodowych korporacji.

Dlaczego to ważne?

- **Współpraca rozwojowa jest częścią szerszych zagadnień, których zrozumienie jest konieczne, aby trafnie określić rolę współpracy rozwojowej i edukacji rozwojowej we współczesnym świecie.**
- **Prace Stiglitza, choć bardzo głośne na świecie, pozostają w naszym kraju wciąż poza głównym nurtem debaty o współpracy rozwojowej – ze szkodą dla niej samej. Warto poznać dorobek tego autora, aby zdobyć rzetelne podstawy wiedzy na temat postulatów wysuwanych przez najróżniejsze podmioty zabierające głos w dyskusji na temat relacji Północ–Południe.**

JOSEPH E. STIGLITZ. GOVERNMENT OF THAILAND/ CREATIVE COMMONS ATTRIBUTION 2.0 GENERIC

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Aby swobodnie rozmawiać z uczniami o złożonych sprawach gospodarczych, nauczyciel musi dysponować rzetelną i aktualną wiedzą. Książki Stiglitza są w tym względzie świetną pomocą.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Stiglitz omawia szereg spraw, które są przedmiotem rzecznictwa wielu europejskich organizacji rozwojowych. Również organizacje z krajów Południa nieustannie zwracają uwagę na problemy takie jak zasady handlu światowego, kryzys zadłużenia czy konieczność lepszego regulowania działań korporacji.
- **W projektach rozwojowych:** Niektóre projekty rozwojowe skoncentrowane są nie na bezpośrednim otoczeniu społeczności, na rzecz której działają, lecz dotyczą szerszych uwarunkowań wpływających na życie tej społeczności. Nie jest rzadkością, że mała organizacja rolników w Afryce głośno domaga się bardziej sprawiedliwych zasad handlu międzynarodowego i próbuje oddziaływać na tak wielkie instytucje jak Światowa Organizacja Handlu. Gdy zrobi to nie jedna, lecz tysiące organizacji na całym świecie, istnieje większa szansa, że ten głos zostanie wreszcie usłyszany.

Gdzie szukać źródeł:

- Dwie książki w j. polskim: J. Stiglitz, *Globalizacja*, PWN, Warszawa 2004, oraz: J. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, PWN, Warszawa 2007
- Film w j. polskim: *Świat według Stiglitza*, reż. Jacques Sarasin, Francja, 2008

Eduardo Galeano

Kolonializm i neokolonializm uznawane są często – całkiem błędnie – za tematy nieaktualne i niemające nic wspólnego z współczesną współpracą rozwojową. Tymczasem wielu autorów z krajów globalnego Południa twierdzi z całą mocą, że dziedzictwo kolonializmu jest jednym z głównych powodów obecnego ubóstwa i wykluczenia krajów rozwijających się, a położenie kresu neokolonializmowi to jeden z kluczowych sposobów na uzdrowienie relacji Północ–Południe.

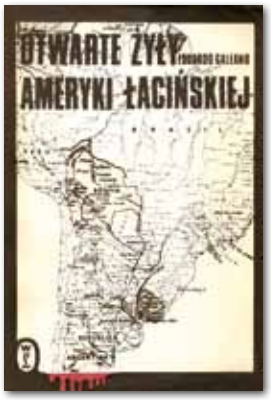

Eduardo Galeano jest autorem klasycznej już książki będącej głosem wielkiego sprzeciwu wobec prób usprawiedliwiania lub usuwania z debaty publicznej problemów kolonializmu i neokolonializmu. *Otwarte żyły Ameryki Łacińskiej* to wołanie o bardziej sprawiedliwe relacje pomiędzy globalną Północą a globalnym Południem. Chociaż od wydania tej publikacji minęły już trzy dekady, pełne pasji świadectwo urugwajskiego dziennikarza i pisarza wciąż pozostaje jak najbardziej aktualne. Angielskojęzyczne wydanie książki po raz drugi zyskało rozgłos i trafiło na listę bestsellerów po tym, jak prezydent Wenezueli wręczył w 2009 roku książkę Galeano nowemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych podczas jego pierwszej wizyty w Ameryce Łacińskiej.

Głównym atutem tej pozycji nie jest mocny przekaz, lecz jej syntetyczny charakter. Galeano przedstawia dzieje Ameryki Łacińskiej od czasów pierwszych kontaktów jej mieszkańców z Europejczykami i pokazuje, że były one historią pełną niegodziwości, cierpienia i ucisku wprowadzanego za pomocą rzezi, manipulacji i rasistowskich usprawiedliwień. Powołuje się przy tym na wypowiedzi samych Europejczyków, które zdradzają ich cynizm i bezwzględność oraz bez ogródek ukazują motywy imperializmu. Bardzo bogata faktografia pozwala polskiemu czytelnikowi poznać mało znane w naszym kraju wydarzenia i ich interpretacje.

Galeano dowodzi, że rabunek bogactw Ameryki Łacińskiej stał u podstaw rewolucji przemysłowej, z której wywodzi się obecna przewaga ekonomiczna Europy; podkreśla przy tym, że na krzywdzie Ameryki Łacińskiej skorzystał cały kontynent europejski: „Z francuskiego pamiętnika z końca XVII wieku dowiadujemy się, że – wbrew pozorom wyłączności – do Hiszpanii należało w tym czasie zaledwie pięć procent wymiany handlowej z »jej« posiadłościami kolonialnymi; blisko trzecia część była w rękach Holendrów i Flamandów, czwarta we władaniu Francuzów, Genewczycy kontrolowali ponad dwadzieścia procent, Anglicy dziesięć, prawie tyle samo Niemcy. Ameryka była biznesem Europy".

Urugwajski autor, który sam musiał wielokrotnie emigrować z powodu prześladowań politycznych, podobnie opisuje relacje Północ–Południe w czasach najnowszych. Pokazuje obecne formy ucisku Ameryki Łacińskiej, przekonując, że wcale się on nie zmniejszył – to tylko metody zostały dostosowane do czasów współczesnych.

Eduardo Galeano buntuje się także przeciw zawłaszczeniu przez kraje bogatsze słowa „Ameryka". Przypomina, że większość Ameryki to Ameryka Łacińska, i dlatego używa określenia „amerykański", gdy ma na myśli obydwa kontynenty amerykańskie, a nie tylko Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (USA).

Kontynuacją historii Galeano (książka ukazała się w latach 70. XX wieku) może być znana w Polsce reporterska książka Artura Domosławskiego pt. *Gorączka latynoamerykańska*. Chociaż pisana w całkiem innym stylu, może stanowić świetne uzupełnienie wiedzy o tym kontynencie oraz o roli krajów bogatych w uciskaniu Amerykanów, a czasem i fizycznym eliminowaniu tych, którzy nie zgadzali się z polityką wewnętrzną i zewnętrzną w różnych krajach tego kontynentu.

Bardziej naukowym uzupełnieniem tej tematyki może być również publikacja Immanuela Wallersteina, socjologa, słynnego twórcy teorii systemów-światów. Jego książka *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy* pokazuje, że w połowie XVI wieku stworzone zostało uzasadnienie dla dominacji Europy nad innymi częściami świata i dokładnie ten sam zbiór poglądów pokutuje w kulturze zachodniej dzisiaj, pełniąc funkcję usprawiedliwienia dla kolejnych „interwencji humanitarnych" i innych – jeszcze mniej humanitarnych – działań.

Dlaczego to ważne?

- **Znajomość przyczyn obecnej sytuacji w krajach Południa jest niezbędna, aby znaleźć właściwe rozwiązania dla współpracy rozwojowej.**
- **Trudno być wiarygodnym w działaniach na rzecz ludzi w krajach Południa lub w edukacji globalnej, jeśli nie zna się najważniejszych głosów większości (tj. mieszkańców krajów Południa).**

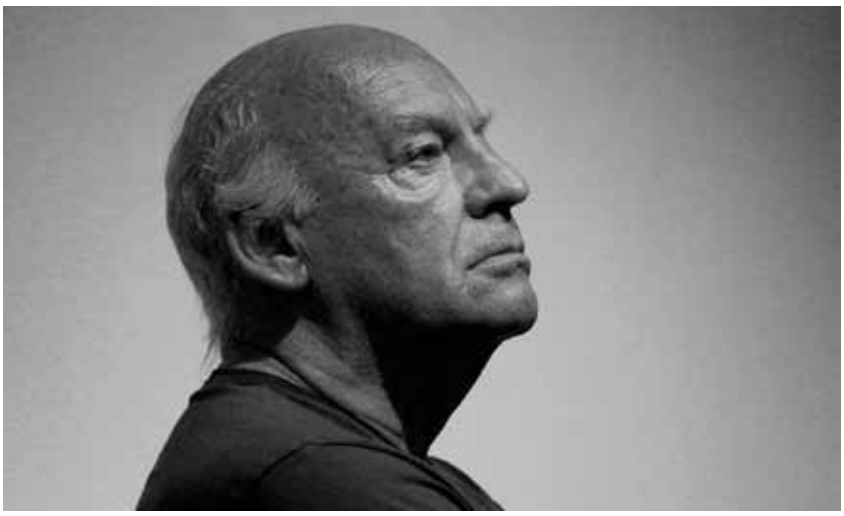

EDUARDO GALEANO.
PUBLIC DOMAIN

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Przedstawienie perspektywy krajów Południa na kolonializm i neokolonializm pomaga w przeciwdziałaniu powszechnym uprzedzeniom w odniesieniu do krajów Południa. Teza o rzekomym wrodzonym lenistwie lub nieporadności krajów Południa staje się łatwa do obalenia, gdy zestawimy historię ucisku tych krajów z historią Polski, która w przeszłości również padała ofiarą podziałów dokonywanych przez obce mocarstwa, wyzysku gospodarczego i ucisku politycznego. Tak samo jak protestują ludzie w krajach Południa, my też protestujemy przeciwko przypisywaniu Polakom całkowitej odpowiedzialności za ubóstwo.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Książka Eduardo Galeano rzuca nowe światło na obecne stosunki pomiędzy państwami biednymi a bogatymi. Zawiera ona m.in. opis mechanizmu uzależniania krajów Południa od Północy poprzez udzielanie im pożyczek przez międzynarodowe instytucje finansowe, w których decydujący głos ma wciąż garstka najbogatszych krajów.
- **W projektach rozwojowych:** Odmienne (od europejskiego) spojrzenie na kolonializm może być jednym z wielu źródeł zaskoczenia dla osób, które wyjeżdżają do krajów Południa i zaczynają prowadzić tam dyskusje o polityce, gospodarce, społeczeństwie czy kulturze. Warto znać tezy Galeano i/lub autorów z innych kontynentów, aby lepiej rozumieć punkt widzenia powszechny w tych krajach. Łatwiej będzie wówczas pojąć wciąż żywe poczucie krzywdy czy wynikającą z niego roszczeniowość mieszkańców Południa w stosunku do Europejczyków.

Gdzie szukać źródeł:

- Książka (podstawowa) w j. polskim: E. Galeano, *Otwarte żyły Ameryki Łacińskiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983
- Książka (uzupełniająca) w j. polskim: A. Domosławski, *Gorączka latynoamerykańska*, Świat Książki, Warszawa 2004
- Książka (uzupełniająca) w j. polskim: I. Wallerstein, *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007
- Opracowanie do edukacji globalnej w szkołach: M. Wojtalik, *Skutki polityki kolonialnej z perspektywy kolonizowanych społeczności i państw*, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2010. Publikacja dostępna także w Internecie: http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/historia_12.12.pdf
- Film przedstawiający podobną argumentację: *Wykończyć biedę?* (*The End Of Poverty?*), reż. Phillipe Diaz, USA, 2008, 106 min

Yash Tandon

– Nie chcemy waszej pomocy! Ona nas o wiele częściej uzależnia i pogrąża w jeszcze większej biedzie, niż naprawdę pomaga w rozwiązywaniu problemów – mówił Yash Tandon podczas jednej z konferencji dla europejskich organizacji zajmujących się edukacją globalną i współpracą rozwojową. Zdumienie słuchaczy było ogromne. – Najlepsze, co możecie zrobić, to edukować Europę, aby wasze państwa zachowywały się bardziej odpowiedzialnie w stosunku do Afryki i innych kontynentów – ciągnął Tandon. W jego słowach jest wiele goryczy, ale proponuje również bardzo konkretny program, który może uzdrowić relacje Północ–Południe.

Jego książka pt. *Ending Aid Dependance* jest kwintesencją tych różnorodnych doświadczeń. Tandon przedstawia w niej bardzo ostrą, ale rzeczową krytykę pomocy rozwojowej. Szczególnie interesujący jest opracowany przez niego podział pomocy. Tandon podzielił pomoc rozwojową na pięć typów:

- pomoc czerwona – oparta na ideologii neoliberalnej, tzw. konsensusie waszyngtońskim i warunkach ekonomicznych (warunkowanie pomocy, ang. *conditionalities*);
- pomoc pomarańczowa – jest dobra dla biznesu (w krajach bogatych), wiąże się z pożyczkami i pomocą wiązaną;
- pomoc żółta – to pomoc w wyzwoleniu, polityczna, często wojskowa, motywowana chęcią pomocy sojusznikom i kwestiami geopolitycznymi;
- pomoc zielono-niebieska – na rzecz globalnych dóbr publicznych, pomoc niewiązana;
- pomoc purpurowa – wynikająca z solidarności, szanująca podmiotowość, polega na wspieraniu oporu, nagłaśnianiu problemów i tworzeniu dla nich rozwiązań.

Z tych wszystkich typów pomocy Tandon zdecydowanie popiera pomoc purpurową, warunkowo dopuszcza pomoc zielono-niebieską i żółtą, a całkowicie odrzuca czerwoną i pomarańczową.

Tandon przedstawia także przyczyny uzależnienia wielu krajów Afryki od pomocy i wymienia warunki, które jego zdaniem muszą zostać spełnione, aby nastąpił faktyczny rozwój. Koncepcję tę można przedstawić za pomocą następującego wzoru:

rozwój = czynnik społeczny + czynnik demokratyczny – czynnik imperialny*

* przez czynnik imperialny Tandon rozumie negatywne oddziaływanie potęg międzynarodowych na rozwój krajów Południa

Tandon, podobnie jak wielu innych ekspertów, podkreśla, że rozwój jest czymś innym niż wzrost gospodarczy (por. poglądy Amartyi Sena w tej publikacji).

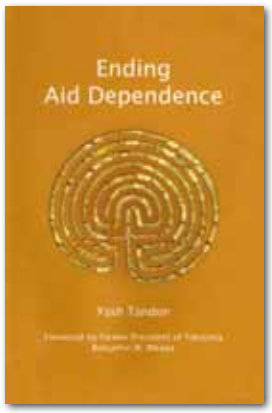

Yash Tandon był szefem South Centre w Genewie, międzyrządowego *think tanku* reprezentującego głos krajów Południa w Europie. Przez szereg lat był wykładowcą, zaangażował się w politykę – działał w opozycji przeciwko dyktaturze Idi Amina, a po jej obaleniu był ugandyjskim parlamentarzystą i ministrem. Był też działaczem społecznym i współtworzył organizacje pozarządowe (m.in. SEATINI – organizację opisaną w tej publikacji).

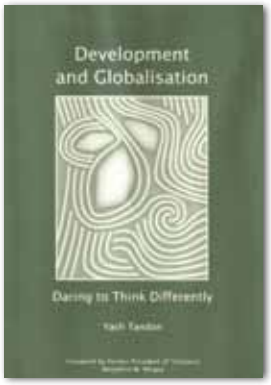

Ugandyjski intelektualista przedstawia też siedmiopunktowy program wychodzenia z sytuacji uzależnienia od pomocy. Pierwszym punktem tego programu jest zmiana sposobu myślenia samych Afrykańczyków, aby potrafili oni podejmować decyzje całkowicie niezależnie od rad i rozwiązań podsuwanych im przez kraje bogatsze. To Afrykańczycy sami najlepiej potrafią zdefiniować swoją obecną sytuację i wyznaczyć drogę własnego rozwoju.

Inna książka Tandona – *Development and Globalisation: Daring to Think Differently* – wykracza poza tematykę pomocy rozwojowej: jest zbiorem felietonów dotyczących również innych aspektów relacji Północ–Południe. Cechą wspólną tych dwóch tekstów jest jednak krytyczne, niezależne myślenie, płynące pod prąd poglądów popularnych wśród elit politycznych. Szczególną wagę przykłada Tandon do handlu międzynarodowego, który zna dobrze m.in. dlatego, że sam był członkiem delegacji Ugandy w obradach Światowej Organizacji Handlu.

Dlaczego to ważne?

- W swojej książce o uzależnieniu od pomocy Tandon proponuje organizacjom z krajów bogatych konkretne zadania do realizacji. Ich celem jest pomoc Afryce w przejściu od zależności do prowadzenia własnej, suwerennej polityki gospodarczej i społecznej.
- Krytyka Tandona kierowana pod adresem pomocy rozwojowej jest wynikiem jego obserwacji związanych z realnymi motywacjami donatorów. Tandon jest stanowczy, ale – w odróżnieniu od wielu innych krytyków pomocy rozwojowej – unika „wylewania dziecka z kąpielą". Przedstawia warunki wstępne, które muszą być spełnione, aby pomoc rozwojowa w ogóle miała sens.

YASH TANDON PREZENTUJE SWOJĄ KSIĄŻKĘ PODCZAS KONFERENCJI W PRADZE NA TEMAT JAKOŚCI EDUKACJI ROZWOJOWEJ ZORGANIZOWANEJ PRZEZ FORS. © IVA ZÍMOVÁ/FORS

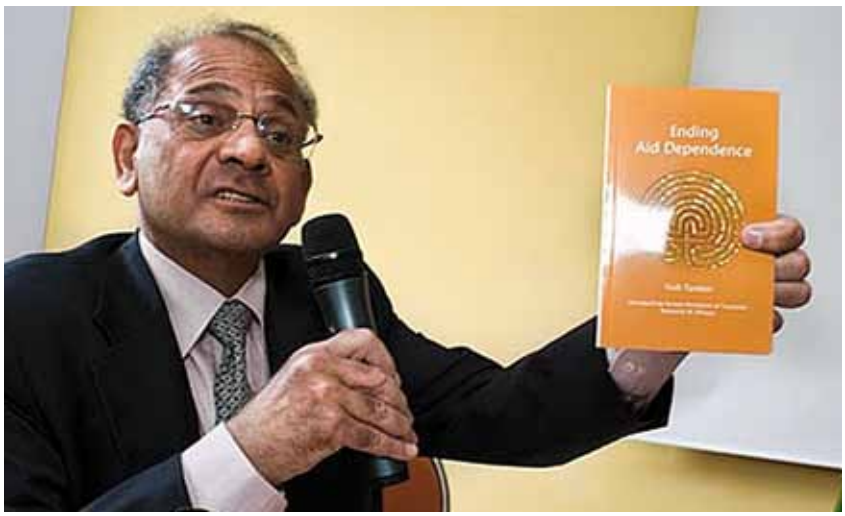

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Rozmowę z uczniami o pomocy rozwojowej warto rozpocząć od pytania: „Jak chciałbyś, aby inni pomagali tobie?”. Odpowiedzi udzielone przez młodych ludzi będą prawdopodobnie bardzo podobne do postulatów, które formułuje Yash Tandon. W uporządkowaniu dyskusji z uczniami o pozytywnych i negatywnych skutkach pomocy rozwojowej i sposobach na podniesienie jej jakości możesz posiłkować się jego propozycjami.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Ogromną wadą wielu europejskich programów rozwojowych jest to, że są formułowane głównie na podstawie opinii i wiedzy Europejczyków. Tymczasem zasada własności (jedna z zasad skuteczności pomocy rozwojowej) każe podporządkować działania donatorów przywództwu krajów partnerskich, tj. krajów, które mają skorzystać z pomocy. Znajomość postulatów Yasha Tandona może wydatnie wpłynąć na podejście donatorów do programowania pomocy dla krajów Południa. Może też zwrócić uwagę nas, Europejczyków, na rolę pozapomocowych działań i polityki krajów bogatych w usuwaniu przyczyn ubóstwa.
- **W projektach rozwojowych:** Świadomość problemów poruszanych przez Tandona pozwoli Ci ocenić działalność różnych agencji pomocowych funkcjonujących w otoczeniu Twojego projektu rozwojowego. Dzięki temu zdołasz świadomie wybrać partnerów, z którymi zechcesz bliżej współpracować, i zidentyfikować instytucje, które utrudniają Ci realizację celów projektu.

Gdzie szukać źródeł:

- Książka w j. angielskim: Y. Tandon, *Ending Aid Dependance*, Fahamu Books, 2008
- Książka w j. angielskim: Y. Tandon, *Development and Globalisation: Daring to Think Differently*, Fahamu Books, 2009
- Opis organizacji: *SEATINI* – w niniejszej publikacji

YASH TANDON.
© INTERPRESS SERVICE

Dambisa Moyo i William Easterly

Ekonomiści Dambisa Moyo i William Easterly zdobyli światową sławę dzięki wydaniu książek krytykujących pomoc rozwojową. Zarówno Moyo, jak i Easterly odsłaniają w nich słabości obecnej współpracy rozwojowej i proponują drastyczne ograniczenie pomocy. Obydwoje wskazują też tę samą receptę na poprawę obecnej sytuacji: wyzwolić w mieszkańcach Południa drzemiący w nich potencjał przedsiębiorczości, a do wychodzenia z biedy wykorzystać mechanizmy rynkowe. Recepty te nie uwzględniają jednak kilku ważnych faktów...

DAMBISA MOYO. DAVIDGRUNDY/CREATIVE COMMONS ATTRIBUTION-SHARE ALIKE 3.0 UNPORTED

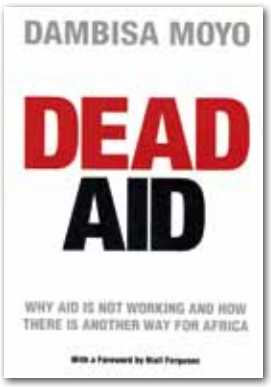

Jednym z najważniejszych faktów, pominiętych w publikacjach Moyo i Easterly'ego, jest ten, że wiele istniejących organizacji pomocowych od lat stosuje w swoich programach zasady postulowane przez Moyo i Easterly'ego, a mimo to redukcja ubóstwa na świecie nie jest wcale znacząca.

Dambisa Moyo urodziła się w Zambii, ale od wielu lat mieszka w Stanach Zjednoczonych, gdzie ukończyła studia i pracowała m.in. w Banku Światowym. Wypowiada się jednak w imieniu Afrykańczyków i mieszkańcy tego kontynentu z pewnością podzielają niektóre spośród jej argumentów.

Sprzeciw Moyo wywołuje protekcjonalne traktowanie Afrykańczyków, którzy nie tylko przez zachodnie media, ale także przez agencje pomocowe przedstawiani są jak dzieci – nieporadne, mniej rozwinięte, wymagające opieki. Infantylizacja wizerunku Afryki osiągnęła współcześnie taki poziom, że o recepty rozwojowe dla tego kontynentu proszeni są... znani muzycy, jak Bob Geldof czy Bono. Wtórujący Zambijce William Easterly zażartował, pytając, czy prezydent Stanów Zjednoczonych nie powinien skonsultować planu przeciwdziałania kryzysowi finansowemu np. z Britney Spears.

Ale żarty na bok. **Protekcjonalne nastawienie krajów bogatych do Afryki skutkuje fatalnymi konsekwencjami, gdyż ogromne programy pomocowe oparte są na błędnym i w istocie rasistowskim założeniu, że Afrykańczycy nie są w stanie sami przejąć odpowiedzialności za swój los**. Pojęcie rozwoju traktowane jest metaforycznie – jako pomoc rozwiniętych (czyli „dorosłych"), bogatych krajów, które do czegoś już doszły, jeszcze niedojrzałym krajom rozwijającym się (czyli „dzieciom"), które muszą uczyć się od bardziej doświadczonych. Cały szereg faktów dotyczących współpracy rozwojowej pokazuje, że to podejście wciąż dominuje w myśleniu Północy. Argumenty te przypominają jako żywo fragmenty książki Eduardo Galeano, opisanej w jednym z poprzednich rozdziałów.

Skoro nie wrodzona infantylność, to co jest przyczyną sytuacji, w której Afryka wciąż jest uboga, mimo że na pomoc rozwojową dla tego

kontynentu wydano do tej pory już prawie 3 biliony (czyli miliony milionów!) dolarów? Moyo i Easterly udzielają podobnej odpowiedzi: jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest właśnie owa pomoc, zatem jednym ze skutecznych rozwiązań problemu powinno być jej wyeliminowanie. Dopiero wtedy kraje ubogie mogłyby wziąć sprawy w swoje ręce. Moyo i Easterly przedstawiają propozycje inicjatyw, które w budowaniu dobrobytu krajów ubogich mogłyby z powodzeniem zastąpić pomoc zewnętrzną.

William Easterly winą za porażkę programów rozwojowych obarcza „planistów", czyli ludzi pracujących w instytucjach pomocowych, którzy starają się odgórnie zaplanować skomplikowane i dynamiczne procesy rozwojowe, zamiast pozwolić samym zainteresowanym na podejmowanie własnych inicjatyw.

WILLIAM EASTERLY.
© WILLIAM EASTERLY

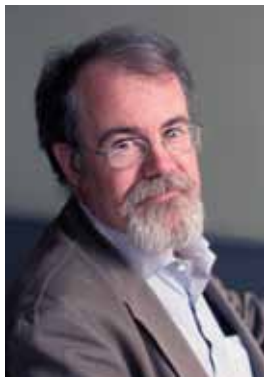

Krytyka w wydaniu Easterly'ego, suto okraszona sarkazmem, oparta jest na świadomości znanych i dokładnie zbadanych mankamentów współpracy rozwojowej. Jednak w swoim krytycyzmie wobec „przemysłu pomocowego" ekonomista posunął się tak bardzo, że nie dostrzegł, że łudząco podobne do jego własnych postulaty zgłaszają również liczne organizacje pozarządowe. Na przykład, krytyka warunkowania pomocy (ang. *conditionalities*), niewywiązywania się ze zobowiązań, braku możliwości egzekwowania odpowiedzialności (ang. *accountability*) od decydentów we współpracy rozwojowej, braku przejrzystości czy praktyki wiązania pomocy (ang. *aid tying*) to przecież główne tematy rzecznictwa organizacji pomocowych, które Easterly hurtowo potępia.

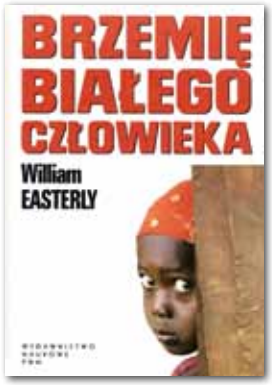

Osobnym punktem na celowniku ekonomisty, byłego pracownika Banku Światowego, jest inny ekonomista i były doradca tej samej instytucji – Jeffrey Sachs. Książka tego ostatniego, wydana w Polsce pod tytułem *Koniec z nędzą*, była w 2005 roku jednym z ważnych narzędzi promowania w świecie Milenijnych Celów Rozwoju i programu zwiększenia oficjalnej pomocy rozwojowej.

Zarówno Moyo, jak i Easterly podają w swoich książkach wiele informacji rzadko wspominanych w debacie o współpracy rozwojowej, wracają też do faktów, o których niezbyt chętnie słuchają agencje pomocowe. Dambisa Moyo przypomina np. o tym, że wartość przekazów pieniężnych wysyłanych przez emigrantów z krajów rozwijających się do swoich rodzin (ang. *remittances*) znacznie przekracza kwotę całej światowej pomocy rozwojowej. A więc to jednak ludzie ubodzy są bardziej szczodrzy (przynajmniej dla swoich rodzin) niż wszystkie bogate kraje świata.

Moyo, forsując swe postulaty, posługuje się przede wszystkim zdroworozsądkową argumentacją, zaś Easterly często używa humoru i anegdot. Na przykład takiej: kulisy przełomowej decyzji prezydenta

Busha o zwiększeniu o połowę budżetu na pomoc zagraniczną wyglądały dość kompromitująco. Według licznych świadków zdarzenia ta ważna decyzja była wynikiem niezwykle długich dyskusji prezydenta Busha z Bono, który dopiero wtedy zgodził się na zakończenie negocjacji, gdy Bush zadeklarował wystarczająco dużą sumę. Nagrodą dla prezydenta była... możliwość zrobienia sobie sesji zdjęciowej z Bono.

Dlaczego to ważne?

- **Publikacje Moyo i Easterly'ego warto przeczytać samodzielnie, nawet jeśli z opracowań czy relacji z drugiej ręki wyciągnęliśmy wniosek, że nie zgadzamy się z poglądami autorów. Obydwie publikacje zawierają ważne informacje i prezentują nowe podejścia do tematu współpracy rozwojowej. Niektóre argumenty można obalić, z innymi jednak trudno polemizować, gdyż... są po prostu trafne.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** W dyskusjach z młodzieżą o pomocy rozwojowej nieuchronnie pojawią się argumenty przeciw wspieraniu krajów Południa. Lektura książek Moyo i Easterly'ego może przygotować nauczyciela na takie głosy w dyskusji. Przydatne mogą się okazać również dane zawarte w obu publikacjach.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Ignorowanie krytyki pomocy rozwojowej nie jest dobrym podejściem – tylko potwierdzałoby ono słuszność niektórych oskarżeń kierowanych pod adresem organizacji i instytucji zaangażowanych w pomoc. Prawdopodobnie z tego założenia wyszła organizacja Oxfam, która wydała publikację *21st Century Aid. Recognising success and tackling failure*, odpowiadającą na najważniejsze zarzuty krytyków względem pomocy rozwojowej.
- **W projektach rozwojowych:** Podobnie jak w przypadku książki Yasha Tandona znajomość krytyki współpracy rozwojowej może być przydatna do wychwytywania praktycznych problemów pojawiających się w otoczeniu projektów pomocowych, które realizujesz.

Gdzie szukać źródeł:

- Książka w j. polskim: W. Easterly, *Brzemię białego człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008 (uwaga, w polskim tłumaczeniu książki Easterly'ego popełniono szereg poważnych błędów dotyczących terminologii, co dyskwalifikuje tę pozycję jako źródło wiedzy o polskim nazewnictwie stosowanym we współpracy rozwojowej. Pod innymi względami jest to pozycja ze wszech miar zasługująca na polecenie)

- Książka w j. angielskim: D. Moyo, *Dead Aid*, Penguin Books, Londyn 2009
- Nie uzupełniany już, ale wciąż ciekawy blog Easterly'ego: http://aid-watchers.com
- Książka (uzupełniająca) w j. polskim: J. Sachs, *Koniec z nędzą*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006
- Odpowiedź znanej organizacji na krytykę pomocy: *21st Century Aid. Recognising success and tackling failure*, Oxfam briefing paper, kwiecień 2010. Publikacja dostępna również w Internecie: http://www.oxfam.org/policy/21st-century-aid
- Żywy przykład, że pomoc działa: http://www.one.org/livingproof/en/ – inicjatywa Billa Gatesa i organizacji ONE

2. Rozwiązania rodzą się na Południu

ROLNICY W UGANDZIE DOBRZE WIEDZĄ, JAK UPRAWIAĆ ZIEMIĘ. SKARŻĄ SIĘ JEDNAK NA NIEUCZCIWĄ KONKURENCJĘ ZE STRONY EUROPY. NA ZDJĘCIU ROLNICY I DZIAŁACZE SPOŁECZNI Z ORGANIZACJI SEATINI I VEDCO. © IGO/ANNA GÓRSKA

Nadszedł czas, aby kraje bogate przestały zastanawiać się nad tym, jakie są potrzeby krajów Południa, a zaczęły wsłuchiwać się w to, jakie są ich *postulaty*.

Historia sukcesów i porażek międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju jasno pokazuje, że potrzeby Południa są już dawno zbadane. Co więcej, zarówno organizacje społeczeństwa obywatelskiego, jak i organizacje eksperckie, naukowcy i władze poszczególnych krajów sformułowały już propozycje, plany i strategie rozwiązań. Dlatego kraje Północy, w tym Polska, powinny w pierwszej kolejności skorzystać z tego dorobku, zamiast tworzyć samodzielnie – bardziej lub mniej kompetentne – analizy problemów krajów Południa.

Koncentracja na priorytetach sformułowanych przez organizacje społeczne z krajów rozwijających się będzie równocześnie odpowiedzią na stale powracające pytanie donatorów: jak wspierać demokrację w krajach Południa? Oczywistą odpowiedzią jest ta mówiąca, że kraje bogate powinny przede wszystkim słuchać, co proponuje zarówno rząd danego kraju, jak i wszystkie instytucje od niego niezależne: parlamentarzyści (również opozycyjni!), władze lokalne i organizacje społeczeństwa obywatelskiego, które są przecież najbliżej społeczeństwa, w tym grup marginalizowanych.

Dostosowanie działań krajów bogatych do *priorytetów i strategii* krajów Południa jest realizacją zasad skuteczności pomocy rozwojowej. Wymaga jednak, aby kraje Północy rozszerzyły współpracę rozwojową o zagadnienia, które daleko wykraczają poza samą pomoc, i aby zapewniły spójność swoich polityk na rzecz rozwoju. Dopiero wtedy zaobserwujemy wyraźną, systemową zmianę w budowaniu dobrobytu w krajach Południa.

Słuchanie głosów z Południa to też praktyczne rozwiązanie problemu infantylizacji Afryki (i innych kontynentów), traktowania ludzi ubogich jak dzieci, które same nie potrafią sformułować swoich potrzeb – problemu, na który zwróciła uwagę m.in. Dambisa Moyo (*omówienie w poprzednim rozdziale*). Odpowiadając na krytykę współpracy rozwojowej, nie można pominąć tego zagadnienia.

W tym rozdziale prezentujemy tylko niektóre organizacje i instytucje z Południa, które już wyartykułowały priorytety swoich społeczeństw. Warto – a nawet trzeba – poznać je dokładniej.

SEATINI *[Afryka Wschodnia i Południowa]*

– Southern and Eastern African Trade Information and Negotiations Institute

Południowo- i Wschodnioafrykański Instytut Informacji i Negocjacji Handlowych to regionalna organizacja pozarządowa założona w 1996 roku, wkrótce po konferencji ministerialnej Światowej Organizacji Handlu (WTO) w Singapurze. Inspiracją do jej założenia stała się refleksja, iż Afryka i ogólnie kraje Południa zostały zmarginalizowane w negocjacjach WTO. SEATINI posiada biuro główne w Harare (Zimbabwe), regionalne biura w Kampali (Uganda) i Nairobi (Kenia) i jest reprezentowane w Johannesburgu (Afryka Południowa) i Genewie (Szwajcaria).

SEATINI to skrót od Southern and Eastern African Trade Information and Negotiations Institute. Adres internetowy: www.seatiniuganda.org

Głównym celem SEATINI jest wzmocnienie potencjału afrykańskich negocjatorów ds. handlu i innych partnerów, tj. mediów, organizacji pozarządowych (NGOs), parlamentarzystów i grup rolników, tak **by skutecznie oddziaływali na światowy system handlu i uczestniczyli w lepszym zarządzania procesem globalizacji**.

Biuro SEATINI Uganda zostało założone w 2001 roku i kierowane jest przez zarząd programu krajowego, który nadzoruje działania biura krajowego. Jest ono również biurem koordynacyjnym dla regionu Afryki Wschodniej. Od początku swego istnienia biuro SEATINI Uganda koncentrowało się na wzmacnianiu potencjału swoich partnerów, szczególnie urzędników rządowych, organizacji społeczeństwa obywatelskiego, mediów i parlamentarzystów, po to, by uczestniczyli w negocjacjach handlowych i skutecznie wpływali na nie na poziomach krajowym, regionalnym i światowym.

SEATINI rozwija się jako niezależna i skoncentrowana na ludziach organizacja non-profit, kierująca się takimi wartościami, jak: otwartość, przejrzystość działania, uczciwość, niestosowanie przemocy i staranna praca na rzecz większej sprawiedliwości.

SEATINI w swojej działalności kieruje się następującymi hasłami:

- zaangażowanie w sprawiedliwość ludzką, demokrację i uczciwość,
- zaangażowanie w poszukiwanie alternatyw wobec dominującego współcześnie neoliberalnego modelu globalizacji,
- stanowiska organizacji w sprawach krajowych wolne są od rasizmu i seksizmu, a także od powiązań z partiami politycznymi,
- etyka pracy w SEATINI wolna jest od dążenia do zysku i wyzysku,
- zaangażowanie w jedność regionalną i kontynentalną (tj. afrykańską).

SEATINI stara się:

- monitorować rozwój sytuacji w dziedzinie handlu i w sprawach z nim związanych, aby zagwarantować, że negocjacje handlowe zaowocują przyjaznymi zasadami i stworzeniem środowiska sprzyjającego osiąganiu zrównoważonego rozwoju w Afryce Wschodniej i Południowej oraz na całym kontynencie,

- umożliwiać decydentom z krajów Afryki Wschodniej i Południowej prowadzenie debat w swobodnej atmosferze, aby mogli oni lepiej zrozumieć sytuację i wypracować wspólne stanowiska z innymi krajami afrykańskimi,
- prowadzić badania dotyczące współczesnych spraw wynikających z wyzwań globalizacji, nowego wielostronnego reżimu handlowego, regionalizmu i krajowych odpowiedzi na te zjawiska,
- pomagać w budowaniu silnego potencjału krajów afrykańskich w sprawach związanych z handlem poprzez tworzenie sieci wymiany informacji z wykorzystaniem mediów elektronicznych i prasy,
- pomagać w podnoszeniu wiedzy nt. handlu i włączaniu do debaty spraw ważnych dla kluczowych partnerów, tj. parlamentarzystów i ruchów społeczeństwa obywatelskiego z Afryki,
- pomagać w rozwijaniu centrum dokumentacji, aby wspierać instytucjonalną pamięć i uczenie się.

W szerszej perspektywie SEATINI stara się:
- współpracować z naukowcami, decydentami, badaczami, organizacjami pozarządowymi i ruchami społeczeństwa obywatelskiego zatroskanymi skutkami globalizacji dla Afryki i Trzeciego Świata,
- przyczyniać się do walki o sprawiedliwość społeczną, demokrację i dobre rządzenie bez uprzedzeń partyjnych, wyznaniowych, rasistowskich czy seksistowskich,
- pomóc w zdemokratyzowaniu międzynarodowych organizacji gospodarczych, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy i Światowa Organizacja Handlu.

Działania SEATINI skierowane na osiągnięcie powyższych celów to:
- organizacja warsztatów i spotkań na poziomie krajowym i regionalnym,
- badania i dokumentacja,
- współpraca z siecią partnerów i rozpowszechnianie informacji,
- organizowanie debat dotyczących polityk państwa,
- organizowanie programów szkoleniowych.

Dlaczego to ważne?

- **SEATINI jest istotnym przykładem jednej z organizacji afrykańskich, które skupiają się na wzmacnianiu swoich krajów w relacjach z krajami bogatszymi. W ten sposób SEATINI realizuje postulaty Yasha Tandona, Dambisy Moyo i Waldena Bello oraz wielu innych osobistości z krajów Południa nawołujących do oparcia rozwoju tych krajów na budowaniu ich wewnętrznego potencjału do uczestnictwa w negocjacjach z krajami Północy. W takich relacjach ważna jest równość wszystkich stron i dbanie o interesy najuboższych mieszkańców swojego kraju.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Prezentacja działań SEATINI może ożywić zajęcia z edukacji globalnej i być dobrym wstępem do omawiania zagadnień dotyczących krajów Południa wykraczających poza pomoc charytatywną. SEATINI jest ciekawym przykładem organizacji, która stara się usuwać strukturalne przyczyny ubóstwa, a nie tylko leczyć jego skutki.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** W naszym kraju – który przecież dopiero kilka lat temu dołączył do grona najbogatszych – wciąż brakuje wiedzy eksperckiej o wpływie światowego handlu na kraje Południa. Zapoznanie się z publikacjami SEATINI pozwoli Ci zdobyć wiedzę, która nie jest dostępna w polskich wydawnictwach.
- **W projektach rozwojowych:** Oprócz prowadzenia badań, szkoleń i rzecznictwa na temat handlu międzynarodowego SEATINI działa bezpośrednio na rzecz rolników w Ugandzie, starając się wspierać ich w pozyskiwaniu środków na utrzymanie (ang. *livelihoods*). W realizowanych przez Twoją organizację projektach także możecie połączyć pracę na rzecz bezpośredniego poprawienia sytuacji beneficjentów w społeczności lokalnej ze wspieraniem organizacji z Południa w rzecznictwie wobec decydentów szczebla lokalnego, krajowego lub międzynarodowego.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona internetowa SEATINI z opisem wszystkich programów i publikacji: http://www.seatiniuganda.org
- Newsletter SEATINI z aktualnościami: http://www.seatiniuganda.org/contact-us/newsletter
- Sylwetka współzałożyciela SEATINI: *Yash Tandon* – w niniejszej publikacji

EKSPERCI SEATINI WRAZ Z PRZEDSTAWICIELKĄ IGO PRZED BIUREM ORGANIZACJI W KAMPALI, STOLICY UGANDY. © IGO/KATARZYNA STASZEWSKA

South Centre *[globalne Południe]*

Centrum Południa (ang. *South Centre*) to międzyrządowa organizacja krajów Południa założona w 1996 roku. Umiejscowienie siedziby organizacji w Genewie w Szwajcarii pozwala jej łatwiej wpływać na to, co się mówi w Europie o krajach rozwijających się. South Centre jest źródłem analiz dotyczących problemów rozwojowych, a także intelektualnym ośrodkiem formułującym postulaty, które mogą być wykorzystywane przez kraje Południa indywidualnie lub w ramach wspólnych inicjatyw wielu państw.

Celem organizacji jest promowanie porozumienia pomiędzy krajami Południa, które do tej pory zbyt słabo koordynowały swoje działania na forach międzynarodowych, co osłabiało ich siłę negocjacyjną w stosunku do krajów Północy. South Centre promuje współpracę Południe–Południe (ang. *South–South cooperation*) i jest miejscem, w którym tworzą się i są dyskutowane strategie współpracy pomiędzy tymi krajami.

MARTIN KHOR, DYREKTOR SOUTH CENTRE. PEOPLE'S HEALTH MOVEMENT/CREATIVE COMMONS ATTRIBUTION-NONCOMMERCIAL-SHAREALIKE 2.5

Działalność South Centre skupia się wokół **problemów handlu międzynarodowego, w tym Światowej Organizacji Handlu, innowacji i dostępu do wiedzy oraz problemów rządzenia światem**. Zagadnienia te mają ze swej natury charakter globalny i South Centre, afiliowane przy wielu instytucjach międzynarodowych, stanowi jeden z węzłów wymiany wiedzy, opinii i postulatów z nimi związanych.

Dlaczego to ważne?

- **Dylematy, opinie i postulaty formułowane przez przedstawicieli rządów krajów Południa znacznie odbiegają od europejskiej perspektywy na współpracę rozwojową. Aby poznać stanowiska krajów biedniejszych, warto skorzystać z publikacji South Centre.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** wiedza uczniów o współpracy międzynarodowej niestety często ogranicza się do znajomości instytucji, w których największy głos mają kraje bogate (np. G8, IMF). Przedstawienie South Centre będzie dobrym uzupełnieniem wiedzy uczniów, którzy dowiedzą się, że kraje Południa również posiadają swoje fora współpracy. Możesz rozszerzyć informację o inne tego typu organizacje, np. G24, Ruch Państw Niezaangażowanych, ALBA, Unia Afrykańska itd.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** South Centre to cenne źródło informacji o bieżących debatach w krajach rozwijających się. Publikuje analizy, opracowania i raporty, które mogą być przydatne dla każdego, kto chce poznać tematykę rozwojową z perspektywy Południa.

- **W projektach rozwojowych:** Warto zapoznać się z globalnymi debatami o relacjach Północ–Południe. Dzięki temu będziemy w stanie zrozumieć długofalowe trendy pojawiające się we współpracy rozwojowej.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona South Centre: http://www.southcentre.org
- Sylwetka byłego dyrektora South Centre: *Yash Tandon* – w niniejszej publikacji
- Strona G24: www.g24.org
- Strona G77: www.g77.org
- Strona Unii Afrykańskiej: www.au.int
- Strona Ruchu Państw Niezaangażowanych: www.nam.gov.za
- Strona ALBA: www.alba-tcp.org

Focus on the Global South

[Tajlandia, Filipiny, Indie]

Focus on the Global South (w skrócie Focus) to organizacja pozarządowa i instytut badawczy zatrudniający blisko 20 osób w trzech krajach: Tajlandii, Filipinach i Indiach. Organizacja została założona w 1995 roku w Bangkoku i jest afiliowana przy Social Research Institute Uniwersytetu Chulalongkorn.

Focus równolegle prowadzi badania, rzecznictwo i działalność społeczną oraz stara się mobilizować obywateli do działania. Dzięki temu organizacji udaje się wprowadzać do debaty publicznej tematykę globalizacji (i wpływu, jaki na ten proces wywierają międzynarodowe korporacje), neoliberalizmu i militaryzmu.

Nazwę Focus on the Global South można przetłumaczyć na j. polski: Koncentracja na globalnym Południu. Obrazuje to wiarę organizacji, że rozwiązanie problemów krajów Południa zależy od nich samych, a nie od krajów bogatych czy instytucji światowych.

Organizacja stara się likwidować struktury i instytucje ucisku gospodarczego i politycznego, tworzyć w ich miejsce inne, promować demilitaryzację i budowanie pokoju zamiast konfliktów. Cele te Focus realizuje w ramach paradygmatu deglobalizacji. Termin ten obejmuje transformację gospodarki światowej, która zorganizowana jest obecnie wokół priorytetów międzynarodowych korporacji, w gospodarkę realizującą potrzeby ludzi, społeczności i narodów, w której coraz większy będzie potencjał gospodarki lokalnej i krajowej.

Paradygmat deglobalizacji jest podstawą dla pracy Focusa w następujących obszarach tematycznych: definiowanie i odzyskiwanie dóbr wspólnych, handel międzynarodowy, pokój i bezpieczeństwo ludzi, alternatywy dla globalizacji, sprawiedliwość klimatyczna.

Te obszary tematyczne uzupełniają programy realizowane na poziomie krajowym w Indiach, Filipinach i Tajlandii przez krajowe biura Focus on the Global South. Funkcjonuje również program ds. Chin, co wynika z rosnącej roli tego kraju w Azji Południowo-Wschodniej.

Dlaczego to ważne?

- **Focus on the Global South jest jednym z ośrodków, w których mieszkańcy krajów Południa formułują swoje postulaty w sprawie szeroko rozumianej współpracy rozwojowej.**
- **Focus łączy funkcję *think tanku* i organizacji społeczeństwa obywatelskiego, tworząc akcje społeczne, które dzięki mobilizacji zwykłych ludzi wywierają nacisk na decydentów.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Bardzo twórczym ćwiczeniem w ramach edukacji globalnej byłoby omówienie z uczniami zgłaszanych przez Focus alternatyw do obecnego kształtu relacji Północ–Południe.

- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Filipińska organizacja publikuje analizy i raporty dotyczące szerokiego spektrum spraw globalnych. Mówi własnym głosem, niezależnym od stanowisk rządów krajów rozwijających się. Dlatego może być przydatnym źródłem wiedzy o spojrzeniu społeczeństwa obywatelskiego na relacje Północ–Południe.
- **W projektach rozwojowych:** Focus on the Global South jest organizacją ekspercką, która wyszła do ludzi. Obok tradycyjnych projektów rozwojowych, których w Azji Południowo-Wschodniej nie brakuje, pojawia się ruch społeczny, który stara się zmienić rzeczywistość. Znajomość tego ruchu może się przydać przy planowaniu waszych kolejnych projektów.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona internetowa organizacji: http://www.focusweb.org
- Sylwetka twórcy i dyrektora Focus: *Walden Bello* – w niniejszej publikacji

TWN *[globalne Południe]*
– Third World Network

Sieć Trzeciego Świata (ang. *Third World Network, TWN*) to globalna sieć organizacji, której celem jest artykułowanie potrzeb i postulatów ludzi żyjących w krajach Południa, bardziej sprawiedliwa dystrybucja dóbr na świecie i promocja takich rozwiązań dotyczących rozwoju, które zapewnią równowagę i zaspokoją potrzeby zwykłych ludzi.

TWN prowadzi badania na temat gospodarki, społeczeństwa i środowiska w krajach Południa, publikuje książki i czasopisma, organizuje spotkania i seminaria oraz reprezentuje interesy krajów ubogich i ich opinie na forach międzynarodowych, takich jak ONZ.

Spektrum spraw, którymi zajmuje się TWN, jest bardzo szerokie. Mieszczą się w nim: **reforma ONZ, Światowa Organizacja Handlu (WTO), umowy o wolnym handlu i inne zagadnienia związane z handlem międzynarodowym, zmiany klimatyczne, prawa własności intelektualnej (w tym biopiractwo), biotechnologia, różnorodność biologiczna i wiedza ludności rdzennej, kobiety i gender, prawa człowieka, zdrowie, turystyka, zrównoważony rozwój oraz finansowanie i rozwój**.

Międzynarodowy sekretariat TWN mieści się w Malezji, a organizacja posiada biura lub organizacje afiliowane także w takich krajach, jak: Urugwaj, Ghana, Etiopia, Republika Południowej Afryki, Indie, Filipiny, Bangladesz, Tajlandia, Meksyk, Peru i Brazylia.

Dlaczego to ważne?

- **Trudno dotrzeć do postulatów społeczeństw krajów Południa. Nawet w dobie internetu bariery geograficzne wciąż wpływają na to, jak postrzegamy ważność różnych źródeł informacji. Na szczęście publikacje TWN – gdy już do nich dotrzemy – można przeczytać online lub zamówić w księgarni internetowej.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- Prowadząc edukację w szkołach, badając politykę rozwojową czy realizując projekt w terenie, możesz zapoznawać się z tematyką, którą zajmuje się TWN i propozycjami rozwiązań wypracowanymi przez organizacje z Afryki, Ameryki Łaciński i Azji należącymi do Third World Network.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona internetowa Third World Network: http://www.twn-side.org.sg
- Sylwetka i publikacje Martina Khora, byłego dyrektora TWN, a obecnie szefa South Centre: http://www.southcentre.org/index.php?option=com_content&view=article&id=966&Itemid=306

CUTS International *[Indie]*

– Consumer Unity & Trust Society

Consumer Unity & Trust Society (CUTS) to organizacja założona w Indiach w 1983 roku jako inicjatywa zwykłych obywateli na rzecz komunikacji między rolnikami w Radżastanie. Pomimo braku funduszy organizacja rozpoczęła wydawanie biuletynu „Gram Gadar" („Wiejska Rewolucja"), który z czasem zaczął docierać do każdej wioski w tym stanie, również na tereny, na których jednym dostępnym medium było radio. Biuletyn stał się głosem ludzi uciskanych w ich walce o sprawiedliwość.

Trzy dekady później CUTS stała się dużą i ważną organizacją, ale dalej organizuje demonstracje i mobilizuje ubogich obywateli do tego, aby upominali się o swoje prawa. CUTS International zatrudnia obecnie 140 osób i realizuje jednocześnie ok. 30 projektów. Organizacja posiada 10 biur w Indiach oraz ośrodki zagraniczne w Zambii, Kenii, Wietnamie, Wielkiej Brytanii i Szwajcarii.

Zgodnie ze swoją misją CUTS International stara się doprowadzić do suwerenności konsumenckiej w ramach sprawiedliwości społecznej i równości – wewnątrz i w poprzek granic. Stara się to osiągnąć poprzez rzecznictwo, prowadzenie badań i publikowanie raportów oraz współpracę z innymi organizacjami. CUTS prowadzi pięć głównych programów. To: **ochrona konsumentów; handel międzynarodowy a rozwój; konkurencja, inwestycje i regulacja gospodarki; rozwój ludzki i bezpieczeństwo konsumentów**.

Praca organizacji w zakresie handlu międzynarodowego nie ogranicza się do śledzenia wszystkich wydarzeń związanych np. ze Światową Organizacją Handlu czy dwustronnymi umowami handlowymi. CUTS formułuje propozycje konkretnych działań krajów Południa, aby mogły one uzyskać w negocjacjach korzystniejsze warunki współpracy gospodarczej. Ważnym elementem działalności CUTS jest wspieranie integracji regionalnej pomiędzy krajami azjatyckimi, które mogłyby wiele zyskać dzięki ściślejszej współpracy między sobą. Organizacja dąży do lepszego uregulowania gospodarki, a szczególnie działalności międzynarodowych korporacji, na czym skorzystaliby zwykli obywatele Indii i innych krajów Południa.

CUTS International zajmuje się sprawami, które daleko wybiegają poza wyobrażenia wielu Europejczyków o działalności organizacji z krajów Południa. Na przykład w 2011 roku CUTS złożyła w indyjskiej komisji ds. wolnej konkurencji raport na temat praktyk firmy Facebook, które mogą zagrażać wolnej konkurencji. System opłat stosowanych w grach na Facebooku może negatywnie wpłynąć na rynek gier komputerowych, który – według prognoz – ma szybko wzrastać w ciągu najbliższych pięciu lat. Indie mają drugie miejsce na świecie według liczby użytkowników Facebooka, a kraj ma wielu świetnych programistów. Dlatego CUTS przygląda się uważnie działaniom takich firm ze Stanów Zjednoczonych jak Facebook, Google i Apple.

Dlaczego to ważne?

- **Wiele opracowań europejskich – nawet tych, które powstają w ramach współpracy rozwojowej – przedstawia stosunki Północ–Południe w świetle jednoznacznie korzystnym dla Europy i promującym jej interesy. Tymczasem organizacje takie jak CUTS prezentują inne strony tych relacji. Trzeba je poznać, aby wyrobić sobie własne zdanie.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** CUTS może służyć jako przykład organizacji z Południa działającej na rzecz przejrzystości w życiu publicznym, odpowiedzialności decydentów i ochrony konsumentów. Temat ten można poruszyć w ramach edukacji obywatelskiej w polskich szkołach.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Niezwykle bogaty dorobek CUTS jest szczególnie przydatny do analizy perspektywy krajów rozwijających się na handel międzynarodowy i całość stosunków gospodarczych pomiędzy Północą a Południem.
- **W projektach rozwojowych:** CUTS jest szczególnie widoczna w Indiach, lecz mobilizuje obywateli do działania również w innych krajach azjatyckich i afrykańskich. Może więc spotkasz CUTS przy realizacji swojego projektu. A może zechcecie nawiązać współpracę pomiędzy Waszymi organizacjami?

Gdzie szukać źródeł:

- Strona CUTS International: www.cuts-international.org
- Program CUTS nt. handlu i gospodarki: http://www.cuts-citee.org
- Program CUTS nt. konkurencji, inwestycji i regulacji gospodarczych: http://www.cuts-ccier.org
- Program CUTS nt. rozwoju ludzkiego: http://www.cuts-international.org/CHD/

ALOP *[Ameryka Łacińska]*

– Asociación Latinoamericana de Organizaciones de Promoción al Desarrollo A.C.

ALOP to stowarzyszenie skupiające pozarządowe organizacje rozwojowe z Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Organizacja została założona w 1979 roku w Brazylii, a dziś skupia organizacje członkowskie w ok. 20 krajach na obu kontynentach amerykańskich, posiada również przedstawicielstwo w Brukseli, aby móc wpływać na to, co mówi się w Europie o Ameryce Łacińskiej.

Jest organizacją parasolową, więc służy innym organizacjom jako forum wymiany opinii i pomysłów. Stara się wypracować alternatywne do obecnego modele rozwoju – na poziomie sektorów, regionów i w skali światowej. Rolą ALOP jest też zwiększanie potencjału organizacji społeczeństwa obywatelskiego do uczestniczenia w regionalnych i globalnych forach, na których dyskutuje się o rozwoju międzynarodowym. ALOP jest członkiem m.in. sieci Reality of Aid i międzynarodowej rady Światowego Forum Społecznego.

Działalność merytoryczna ALOP podzielona jest na następujące obszary tematyczne: **demokracja a rozwój; stosunki Ameryki Łacińskiej z Unią Europejską; gender a rozwój; finansowanie i skuteczność pomocy; migracje a rozwój; integracja regionalna i społeczeństwo obywatelskie; osiedla ludzkie; rozwój obszarów wiejskich**.

Organizacja przykłada dużą wagę do tematyki demokracji. Kraje Ameryki Łacińskiej, doświadczone przez rodzime dyktatury, konflikty i interwencje zewnętrzne, potrzebują aktywnego uczestnictwa obywateli w debacie publicznej.

ALOP krytykuje dominujący obecnie paradygmat wzrostu gospodarczego, który nie uwzględnia... rozwoju. Koncentracja na stymulowaniu gospodarki, konsumpcji i rabunkowej eksploatacji zasobów naturalnych nie przybliża nas do tego, aby każdy człowiek mógł cieszyć się przysługującym mu prawem do rozwoju. Rozwój powinien stawiać w centrum człowieka, jego potrzeby i aspiracje, a nie poprawianie wskaźników ekonomicznych czy też dążenie do zysku za wszelką cenę.

Przedstawiciel ALOP był jednym z mówców podczas seminarium eksperckiego zorganizowanego w 2011 roku przez sieć Eurodad i IGO na temat skuteczności pomocy w ramach przygotowań do IV Forum Wysokiego Szczebla ws. Skuteczności Pomocy w Pusanie w Korei. Swoje wystąpienie rozpoczął od przypomnienia, iż z krajów rozwijających się do krajów rozwiniętych przepływa netto 6 razy więcej funduszy niż z krajów rozwiniętych do rozwijających się. Cała Oficjalna Pomoc Rozwojowa stanowi zaledwie połowę kwoty, którą przesyłają do swoich rodzin w krajach Południa obywatele przebywający w krajach bogatych. W tym świetle pomoc rozwojowa jawi się jako jedynie mały element relacji Północ–Południe.

Dlaczego to ważne?

- **Głosy społeczeństwa obywatelskiego Ameryki Łacińskiej niezwykle rzadko docierają do Polski. ALOP, która reprezentuje szerokie spektrum organizacji, jest świetnym źródłem informacji i potencjalnych kontaktów na kontynentach amerykańskich.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Przejrzyj listę organizacji członkowskich ALOP i wybierz kilka z nich, które zaprezentują Twoi uczniowie na podstawie opisów organizacji znajdujących się na ich stronach internetowych lub na podstawie wywiadów, które młodzi ludzie przeprowadzą dzięki komunikacji internetowej.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Wołanie organizacji latynoamerykańskich o nowy paradygmat rozwoju może mieć daleko idące konsekwencje dla przyszłych relacji Północ–Południe. Coraz bardziej widoczne jest zacieśnianie współpracy pomiędzy krajami z Ameryki Łacińskiej – nie tylko poprzez ALOP, ale m.in. poprzez porozumienie ALBA (Boliwariański Sojusz na rzecz Ludów Naszej Ameryki) i planowane wprowadzenie sucre jako wspólnej waluty kilku krajów.
- **W projektach rozwojowych:** Poprzez stronę internetową ALOP można uzyskać kontakty do organizacji pozarządowych w różnych krajach Ameryki Łacińskiej. Może to być pierwszy krok w poszukiwaniach partnerów w Ameryce Południowej i Środkowej.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona internetowa ALOP: http://www.alop.org.mx
- Sylwetka sieci, której członkiem jest ALOP: *Reality of Aid* – w niniejszej publikacji
- Sylwetka autora z Ameryki Łacińskiej: *Eduardo Galeano* – w niniejszej publikacji

ROPPA *[Afryka Zachodnia]*

– Réseau des organisations paysannes et de producteurs de l'Afrique de l'Ouest

ROPPA to sieć organizacji rolniczych i producentów rolnych z dziesięciu krajów Afryki Zachodniej. Powstała w 2000 roku, główną siedzibę ma w Burkina Faso, ale jej organizacje członkowskie wywodzą się także z Beninu, Wybrzeża Kości Słoniowej, Gambii, Gwinei, Gwinei Bissau, Mali, Nigru, Senegalu i Togo.

Istniały trzy główne motywy, które skłoniły liderów organizacji chłopskich z Afryki do stworzenia sieci ROPPA: integracja regionalna, decentralizacja i globalizacja. Współcześnie coraz lepiej widać efekty utworzenia Wspólnoty Gospodarczej Krajów Afryki Zachodniej (ang. *ECOWAS,* fr. *UEMOA*), Organizacji dla Harmonizacji Afrykańskiego Prawa dot. Biznesu (fr. *OHADA*) oraz dążenia do zbudowania wspólnej polityki rolnej krajów Afryki Zachodniej. To wpływa bezpośrednio na sytuację rolnictwa. Rozszerzanie się rynku światowego, na którym afrykańscy rolnicy są zmuszani do coraz ostrzejszej konkurencji, powoduje bardzo niekorzystną – zdaniem ROPPA – sytuację dla biednych producentów.

Rolnictwo rodzinne jest podstawą życia na terenach wiejskich w Afryce Zachodniej. Rynkowa konkurencyjność wielkiego agrobiznesu i produktów importowanych z krajów uprzemysłowionych zagraża źródłom utrzymania większości afrykańskich społeczności rolniczych. W efekcie coraz większa część ludności przestaje utrzymywać się z własnej pracy i popada w ubóstwo.

ROPPA oferuje organizacjom rolniczym w Afryce konsultacje z zakresu polityki rolnej i polityki władz dotyczącej obszarów wiejskich, promuje solidarność pomiędzy rolnikami w Afryce Zachodniej i zapewnia wymianę doświadczeń z podobnymi sieciami rolników w innych regionach Afryki i na innych kontynentach.

Przedstawicielka ROPPA uczestniczyła w seminarium na temat suwerenności żywnościowej zorganizowanym w 2010 roku przez Polską Zieloną Sieć we współpracy z innymi organizacjami. Przedstawicielka Gwinei powiedziała wtedy m.in.: „Rolnicy z krajów afrykańskich bronią swoich interesów, próbują naciskać na władze państwowe, aby bardziej wspierały rolnictwo. Ale pomóc w eliminacji biedy może też nawiązanie współpracy pomiędzy Północą a Południem. Chcemy, aby polityka Unii Europejskiej była bardziej przyjazna dla rolników w Afryce, polskie organizacje mogą w tym pomóc".

Dlaczego to ważne?

- **Wbrew obiegowej opinii duża część rolników afrykańskich świetnie rozumie wyzwania globalizacji i liberalizacji handlu. Nie tylko tworzą oni programy wzajemnej pomocy, ale też samodzielnie formułują postulaty w stosunku do swoich rządów i innych krajów oraz instytucji takich jak Unia Europejska czy WTO.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Edukacja globalna pomaga w przełamaniu negatywnych stereotypów na temat krajów Południa. Możesz to robić m.in. poprzez pokazanie uczniom prężnych i kompetentnych organizacji rolniczych z Afryki, takich jak ROPPA.

- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Jak dotychczas, Polska nie była wielkim rzecznikiem Afryki w trakcie negocjacji umów handlowych pomiędzy krajami afrykańskimi a Unią Europejską. Lepsza znajomość stanowiska organizacji rolniczych z Afryki mogłaby wiele w tym względzie zmienić.
- **W projektach rozwojowych:** Wiele organizacji zachodnich wspomaga afrykańskie organizacje rolnicze nie tylko poprzez szkolenia czy pomoc w generowaniu dochodów. Istotnym wsparciem jest też współpraca europejskich organizacji w prowadzeniu rzecznictwa wobec krajowych decydentów i organizacji międzynarodowych.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona internetowa ROPPA: http://www.roppa.info

DJIBO BAGNA, PREZES ROPPA, PRZEMAWIA PODCZAS KONFERENCJI W MALI W 2011 ROKU
© IGO/BARBARA LECH

UNAC *[Mozambik]*
– União Nacional de Camponeses

UNAC to powstały w 1987 roku mozambijski ruch rolników, który liczy dziś już ponad 60 tysięcy członków. Obecnie jednym z głównych wyzwań organizacji jest walka chłopów o ich prawo do ziemi. Mozambik ma jedno z najlepszych na świecie praw dotyczących ziemi. Jednak od niedawna rząd stara się przyciągnąć inwestycje zagraniczne, co skutkuje tym, że interesy inwestorów biorą górę nad prawami ludności wiejskiej. Jak do tej pory inwestycje zewnętrzne nie przyczyniły się do zmniejszenia ubóstwa w Mozambiku, wręcz przeciwnie – zagroziły podstawom utrzymania się wielu społeczności rolniczych, które często rządzą się prawami wspólnotowymi. Z tego powodu, a także z powodu napięć w sąsiednim Zimbabwe, presja na zdobycie dostępu do ziemi staje się w Mozambiku coraz większa.

UNAC powstał po to, by drobni rolnicy mieli głos w debacie o polityce rolnej Mozambiku. W tym kraju – jak w wielu innych – mieszkańcy wsi mają niewielkie możliwości egzekwowania odpowiedzialności od swoich władz (ang. *accountability*). UNAC prowadzi szkolenia z rzecznictwa i inne działania, np. warsztaty przywództwa dla kobiet.

Mozambicka organizacja uczestniczyła w wielu konsultacjach społecznych, m.in. na temat prawodawstwa dotyczącego ziemi i obszarów wiejskich, spółdzielczości i rodzin.

Niektóre działania UNAC:

- wyszkolenie rolników na temat ich praw gospodarczych, przeciwdziałania chorobom i możliwości uzyskania kredytu;
- kampania przeciwko wprowadzaniu w Mozambiku GMO (organizmów modyfikowanych genetycznie), która zakończyła się sukcesem – ziarna modyfikowane genetycznie nie zostały wpuszczone do kraju;
- seminaria dla przedstawicieli administracji rządowej na temat wyników badań i polityki dotyczącej obszarów wiejskich
- lokalne, regionalne i krajowe imprezy, w tym marsze, które zwracały uwagę na nierówności na terenach wiejskich.

Dlaczego to ważne?

- **Mozambik to jeden z najuboższych krajów świata. 70 procent jego mieszkańców żyje za mniej niż 1 dolara dziennie, a na terenach wiejskich ubóstwo sięga nawet 90 procent. Większość rolników posiada niewielkie gospodarstwa, w których wytwarza żywność na własny użytek, więc ziemia jest często ich jedynym umożliwiającym utrzymanie się zasobem. Bez dostępu do ziemi dotychczasowe ubóstwo mieszkańców Mozambiku może zmienić się w głód.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Działalność UNAC jest przykładem uczestnictwa mieszkańców krajów Południa w debacie o prawie i polityce rządu. To świetny przykład do edukacji obywatelskiej również w Polsce!
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Wzmacnianie demokracji nie musi dotyczyć wyłącznie krajów o średnich i wysokich dochodach. Praca UNAC w Mozambiku pokazuje, że tego typu działania są możliwe i potrzebne również w krajach najuboższych.

- **W projektach rozwojowych:** Podobnie jak w przypadku organizacji ROPPA z Afryki Zachodniej UNAC stara się docierać do decydentów w swoim kraju, aby częściej brali pod uwagę opinie i postulaty rolników. UNAC otrzymuje wsparcie dla swojej działalności z Europy – w postaci szkoleń, wspólnych przedsięwzięć i finansowania. Włączyć się w to mogą również polskie organizacje realizujące projekty w terenie.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona brytyjskiej organizacji War on Want współpracującej z UNAC: http://www.waronwant.org/overseas-work/food-sovereignty/small-farmers-in-mozambique

CNOPMALI *[Mali]*

– Coordination Nationale des Organisations Paysannes du Mali

CNOPMALI to organizacja parasolowa zrzeszająca 11 malijskich organizacji pozarządowych reprezentujących różne grupy chłopskie: kobiety-rolniczki, młodzież wiejską, producentów bananów, producentów mięsa, rybaków itd.

Stowarzyszenie zostało założone w 2004 roku i koncentruje się na sprawach najważniejszych dla rolnictwa rodzinnego w Mali, takich jak np. **dostęp do ziemi, sprzeciw wobec organizmów modyfikowanych genetycznie (GMO) i skutki zamian klimatycznych**.

W ostatnim czasie nasilił się w Mali problem zawłaszczania ziemi (ang. *land grabbing*), który zagraża drobnym rolnikom. Dlatego CNOPMALI stara się nagłośnić ten problem i przeciwdziałać mu we współpracy z innymi organizacjami w kraju i za granicą.

CNOPMALI dąży do eliminacji ubóstwa na obszarach wiejskich, suwerenności żywnościowej dla swojego kraju, poprawy warunków życia rolników, zabezpieczenia dochodów rolnictwa rodzinnego i zrównoważonych metod gospodarowania ziemią, sprzyjających różnorodności biologicznej, zachowaniu i ochronie środowiska oraz dziedzictwa genetycznego.

IBRAHIMA COULIBALY, DYREKTOR CNOP MALI I JEDEN Z PRZESTAWICIELI VIA CAMPESINY. © IGO/BARBARA LECH

Dlaczego to ważne?

- **Wprowadzenie GMO przedstawiane jest w polskich mediach jako metoda zapobieżenia głodowi w Afryce. Tymczasem setki afrykańskich organizacji rolniczych protestują przeciw GMO, gdyż zdają sobie sprawę z tego, że właśnie dopuszczenie na afrykański rynek nasion modyfikowanych genetycznie może doprowadzić do głodu – rolników w Afryce nie będzie stać na kupowanie co roku nowych nasion (wymaga tego licencja) od firm takich jak Monsanto czy Syngenta. Teraz odkładają część swoich zbiorów, by obsiać pole własnymi ziarnami w kolejnym sezonie. Dzięki temu mogą produkować żywność, aby nakarmić własne rodziny. Jeśli musieliby płacić za ziarna co roku, groziłby im głód.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Jeśli chcesz solidnie przedstawić swoim uczniom jeden z krajów Afryki Zachodniej, obejrzyj z nimi i omów film pt. *Bamako*, który przedstawia życie mieszkańców stolicy Mali, a potem pokaż im wieś malijską zobrazowaną w filmach dokumentalnych, które można obejrzeć na stronie CNOPMALI.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Postulaty CNOPMALI i innych organizacji rolniczych z Afryki trzeba wziąć pod uwagę w polskiej debacie o pomocy rozwojowej dla rolnictwa w Afryce.
- **W projektach rozwojowych:** Skorzystaj ze strony internetowej CNOPMALI, aby znaleźć kontakty do potencjalnych partnerów do realizacji w terenie projektów Twojej organizacji.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona internetowa CNOPMALI: http://www.cnop-mali.org
- Zestaw filmów o inwestycjach zagranicznych na obszarach wiejskich w Mali: http://www.cnop-mali.org/spip.php?article145

Widziałeś/-aś film pt. *Bamako*?
Przedstawia on symboliczny sąd nad neoliberalną globalizacją przeprowadzony w Bamako przez zwykłych mieszkańców stolicy Mali. Przedstawiciele organizacji pozarządowych przedstawiają działania Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, które oskarżają o porażki Afryki. Film wyświetlany był w ramach Festiwalu Filmów Afrykańskich Afrykamera.

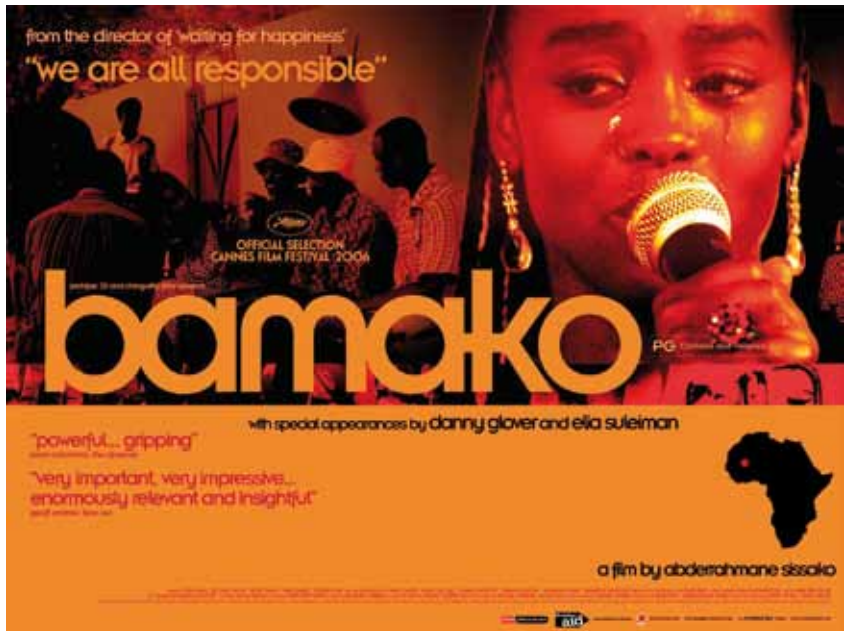

PLAKAT FILMU „BAMAKO"

CIJyP *[Kolumbia]*
– Comisión Intereclesial de Justicia y Paz

Komisja Międzywyznaniowa ds. Sprawiedliwości i Pokoju (hiszp. skrót *CIJyP*) to kolumbijska organizacja praw człowieka, która skupia się na obronie obywateli pochodzenia afrykańskiego, ludności mieszanej rasowo i rdzennej. Właśnie te grupy są boleśnie dotknięte przymusowymi przesiedleniami, stosowanymi umyślnie, aby usunąć mieszkańców żyznych terenów, a potem udostępnić je dużym podmiotom gospodarczym, których działania mają negatywny wpływ na społeczeństwo i środowisko lokalne.

CIJyP udziela stałego wsparcia zagrożonym społecznościom, wzmacniając ich potencjał organizacyjny i promując ich prawa po to, aby mogły powrócić na swoją ziemię lub zostać na niej pomimo ciągłego zagrożenia płynącego z licznych pogwałceń praw człowieka, na które społeczności te są szczególnie narażone.

CIJyP pomaga wiejskim ruchom **oporu przeciwko przesiedleniom i zawłaszczaniu ziemi, wspiera inicjatywy na rzecz suwerenności żywnościowej i wzmacniania poczucia własnej tożsamości rolników ze społeczności afroamerykańskich i ludności rdzennej**.

Organizacja monitoruje ogromne projekty rozwojowe, działalność korporacji i stara się wypracować alternatywy dla globalizacji i bezkarności sprawców najgorszych pogwałceń praw człowieka. Angażuje się też przeciw górnictwu na wielką skalę.

Ogromnym problemem w Kolumbii są przymusowe przesiedlenia. Od 1985 roku ponad 4,5 miliona ludzi, czyli 10 procent mieszkańców kraju, zostało wyrzuconych ze swoich domów i gospodarstw – głównie przez grupy paramilitarne, często wspierane przez armię. Od 2000 roku zostało w ten sposób opuszczone 5,5 miliona hektarów ziemi, czyli obszar większy niż powierzchnia Szwajcarii. Zawłaszczoną ziemię przejmują głównie hodowcy bydła, przemysł wydobywczy i agrobiznes posiadający plantacje palmy oleistej, trzciny cukrowej i kakao.

Organizacje praw człowieka obawiają się, że umowa o wolnym handlu zawarta przez Kolumbię z Unią Europejską jeszcze pogorszy sytuację, gdyż rosnąca presja na inwestycje w Kolumbii doprowadzi do kolejnych przymusowych przesiedleń. Między 2002 a 2006 rokiem inwestycje zagraniczne w tym kraju zwiększyły się czterokrotnie, do 2 miliardów dolarów. Do 2008 roku władze Kolumbii przyznały firmom wydobywającym ropę naftową koncesje na eksploatację 17 milionów hektarów ziemi, czyli obszar większy niż połowa powierzchni Polski. Prawie jedna trzecia terenów przyznanych firmom naftowym pokrywa się z terenami rdzennej ludności o pochodzeniu afrykańskim. W Kolumbii angażuje się wiele europejskich korporacji, m.in. Repsol YPF z Hiszpanii, British Petroleum (BP), Gold Oil, Global Energy Development z Wielkiej Brytanii,

brytyjsko-holenderski koncern Royal Dutch Shell, francusko-brytyjskie Perenco i Total z Francji.

Rząd kolumbijski zamierza też podwoić wydobycie węgla i potroić wydobycie metali szlachetnych, co nieuchronnie wpłynie na ludność rdzenną, gdyż prawie połowa terenu przeznaczonego dla firm górniczych pokrywa się z rezerwatami ludności rdzennej. Kolumbia jest czwartym największym eksporterem węgla na świecie, a duża część produkcji idzie do Europy. Dlatego wiele organizacji z Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Niemiec, Danii i Holandii podkreśla odpowiedzialność europejskich firm wydobywczych i dostawców energii. Są wśród nich m.in. Vattenfall, E.ON i RWE, obecne również na polskim rynku.

Kolejnym problemem jest wypieranie ludności rdzennej z terenów, na których potem uprawiana jest palma oleista. Dwie trzecie eksportu substancji pochodzących z palmy oleistej trafia potem na rynek europejski, gdzie wykorzystywane są do produkcji żywności, kosmetyków i biopaliw. Dla niektórych firm okazało się to ryzykowne. Przedmiotem ataków stała się np. brytyjska sieć kosmetyczna Body Shop, należąca do grupy L'Oréal, w której z kolei jedną czwartą udziałów ma m.in. koncern Nestlé. Krytyka pojawiła się, gdy wyszło na jaw, że Body Shop zakupił olej palmowy od Daabon Organics – firmy, która naciskała na wysiedlenie 500 rolników z Las Pavas, aby zrobić miejsce na nową plantację.

PREZES CIJyP JESUS ALBERTO FRANCO GIRALDO PODCZAS WIZYTY W WARSZAWIE W 2011 ROKU
© IGO/BARBARA LECH

Dlaczego to ważne?

- **Polska współpraca rozwojowa wyraźnie podkreśla konieczność promowania i wspierania rozwoju demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, w tym przestrzegania praw człowieka. Dlatego sytuacja w Kolumbii i działalność takich organizacji jak CIJyP zasługuje na szczególną uwagę wszystkich polskich instytucji i organizacji zaangażowanych we współpracę rozwojową.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Etyczna konsumpcja to jeden z częstych wątków edukacji globalnej. Uczniowie powinni wiedzieć, że – jako konsumenci – odpowiedzialni są za swoje wybory. Niektóre towary wytwarzane w krajach Południa okupione są cierpieniem mieszkańców tych krajów. Świadomi konsumenci wywierają wpływ na firmy, aby zachowywały się bardziej odpowiedzialnie. Pierwszym Twoim krokiem w kształtowaniu etycznej konsumpcji wśród młodzieży może być uświadomienie uczniom istnienia problemów, którymi zajmuje się kolumbijska Komisja Międzywyznaniowa ds. Sprawiedliwości i Pokoju.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Pozytywny wpływ programów pomocy rozwojowej realizowanych przez organizacje pochodzące z Europy osłabiają nieetyczne praktyki europejskich korporacji. W ten sposób działania pomocowe finansowane przez podatników marnowane są przez nadużycia firm. Dlatego rozpatrując wpływ współpracy rozwojowej na redukcję ubóstwa, nie można pominąć wpływu inwestycji zagranicznych na ludność rdzenną, często najuboższą grupę społeczeństwa, na jej suwerenność żywnościową i poszanowanie przysługujących jej praw człowieka.
- **W projektach rozwojowych:** Bezpośrednie wspieranie ludności tubylczej w Kolumbii jest działalnością niebezpieczną. Na kraj ten przypadają dwie trzecie zabójstw związkowców zawodowych na świecie (48 zabójstw w 2009 roku), a ofiarami morderstw padają również inne osoby broniące przesiedlanej ludności, m.in. księża katoliccy i działacze organizacji pomocowych. Nie mamy zatem śmiałości, by zachęcać polskie organizacje pozarządowe do realizacji projektów w Kolumbii. Tym organizacjom, które takie projekty prowadzą, składamy wyrazy uznania i zachęcamy do kontaktu z IGO, aby połączyć siły w nagłaśnianiu sytuacji praw człowieka w tym kraju.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona internetowa CIJyP: http://www.justiciaypazcolombia.com
- Strona internetowa WOLA – Washington Office on Latin America (po angielsku i hiszpańsku), centrum wspierającego prawa człowieka, demokrację i sprawiedliwość społeczną w Ameryce Łacińskiej: www.wola.org

PCFS *[Azja i Afryka]*
– People's Coalition on Food Sovereignty

Ludowa Koalicja ws. Suwerenności Żywnościowej to sieć organizacji oddolnych (ang. *grass-roots*) skupiających drobnych producentów rolniczych, szczególnie organizacje chłopskie i wspierające je organizacje pozarządowe, działająca na rzecz Ludowej Konwencji ws. Suwerenności Żywnościowej.

Z rekomendacji zawartych w raporcie PCFS pt. „Trendy w pomocy rozwojowej dla rolnictwa w Afryce" (2011): „(...) Zlikwidować politykę wspierania niezrównoważonego, korporacyjnego rolnictwa, plantacji monokulturowych, uwalniania toksycznych odpadów z gospodarstw, produkcji GMO (organizmów modyfikowanych genetycznie) i innych technologii rolniczych nastawionych na agrobiznes. Zamiast tego, promować reformę rolną, suwerenność żywnościową i drobne rolnictwo ekologiczne".

Organizacje członkowskie PCFS pochodzą z następujących krajów Południa: Bangladesz, Chiny, Filipiny, Hongkong, Indie, Indonezja, Kambodża, Malezja, Mongolia, Nepal, Pakistan, Sri Lanka, Tajlandia i Zambia.

PCFS powstała w 2011 roku jako azjatycka część globalnej sieci przeciwko handlowi agrobiznesu, a potem rozwinęła się jako platforma współpracy uczestników dwóch wydarzeń z 2004 roku: Karawany Ludowej i Ludowej Konwencji Azji i Pacyfiku ws. Suwerenności Żywnościowej w Dakce w Bangladeszu. Te dwa ważne wydarzenia zjednoczyły chłopów, rybaków i inne sektory produkcji żywnościowej wokół prawa do żywności i ochrony drobnych rolników, co zaowocowało pisaniem zarysu Ludowej Konwencji ws. Suwerenności Żywnościowej.

Rolnicy skupieni w PCFS poszukują rozwiązań alternatywnych do obecnych mechanizmów rządzących produkcją i handlem żywnością, na które wpływ mają wielki agrobiznes i duzi posiadacze ziemscy. Organizacja przeprowadza więc mobilizacje społeczne, prowadzi badania i rzecznictwo na temat **suwerenności żywnościowej, a także innych zagadnień związanych z rolnictwem, takich jak wpływ międzynarodowych korporacji na produkcję, dystrybucję i marketing żywności oraz kryzys żywnościowy**.

Dlaczego to ważne?

- **Rolnicy z Południa sami potrafią artykułować swoje postulaty – zarówno w stosunku do swoich władz, jak i do tych, którzy udzielają im pomocy rozwojowej. PCFS jest jednym z tych – trudno dostępnych w Polsce – źródeł, z których należy skorzystać, aby poznać perspektywę drobnych producentów żywności z krajów rozwijających się. Problem walki z głodem dotyczy ich najbardziej, więc starają się dotrzeć do odbiorców nie tylko w swoich krajach, ale też w państwach bogatszych, takich jak Polska.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Skąd się bierze głód? Jak najlepiej pomóc ubogim rolnikom na Południu? To podstawowe pytania, na które musi odpowiedzieć edukacja globalna, bo głód w krajach Południa jest zagadnieniem, o którym słyszał każdy uczeń. Skorzystaj

z bogatej kolekcji tekstów i zdjęć na stronie PCFS, aby rzetelnie przybliżyć tę tematykę młodzieży.

- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** PCFS to kolejna grupa organizacji z Południa przedstawiona w tej publikacji, która zdecydowanie przeciwstawia się wprowadzaniu GMO jako sposobu na walkę z głodem. Tymczasem w polskiej debacie o GMO często przywoływany jest właśnie ten fałszywy argument. Nie powinien się on pojawiać zwłaszcza wśród specjalistów od polityki rozwojowej. Dokumentacja PCFS jest świetnym źródłem faktów i opinii drobnych rolników z krajów rozwijających się na całe spektrum spraw, które ich dotyczą.
- **W projektach rozwojowych:** Strona internetowa PCFS zawiera bogaty zbiór danych kontaktowych do organizacji rolniczych w Azji i Afryce. Skorzystaj z niej w poszukiwaniu nowych partnerów do swoich projektów!

Gdzie szukać źródeł:

- Strona internetowa PCFS: www.foodsov.org
- Raport PCFS (po angielsku) pt. *Trendy w pomocy rozwojowej dla rolnictwa w Afryce*: http://www.archive.foodsov.org/resources/08222011SR11Final.pdf

KOBIETY PROTESTUJĄCE PRZECIW WYSIEDLANIU RYBAKÓW Z OKOLIC JEZIORA LOKTAK W INDIACH.
© PCFS

ANND *[Bliski Wschód, Afryka Północna]*
– Arab NGO Network for Development

Arabska wiosna z 2011 roku zelektryzowała media i światową opinię publiczną. Wbrew stereotypowym opiniom o Arabach setki tysięcy zwykłych ludzi wyszło na ulice, aby z narażeniem życia bronić demokracji i praw człowieka. Wieloletnie prześladowania polityczne i ucisk ekonomiczny w krajach rządzonych przez despotów nie powstrzymały ich obywateli przed protestami i skutecznym obaleniem reżimów.

Arabska wiosna wywołała w Europie wiele entuzjazmu, gdyż nasz kontynent od dawna dostrzega konieczność wspierania demokracji w ramach współpracy rozwojowej. Trudno jednak było uniknąć zakłopotania, gdyż wielu despotów korzystało z tego, że Unia Europejska stosowała podwójne standardy – ci tyrani, którzy sprzyjali Zachodowi, byli traktowani łagodniej i czerpali korzyści z dobrych stosunków z Europą. Niestety niewiele powodów do dumy w tej dziedzinie ma również Polska. Nasz prezydent jeszcze w 2008 roku przyznał egipskiemu despocie Husniemu Mubarakowi Krzyż Wielki Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, a podczas jego ówczesnej wizyty w Warszawie przyjmowali go z pompą również premier, wicepremier i minister spraw zagranicznych.

Jedną z prężnych arabskich organizacji społeczeństwa obywatelskiego w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie jest Arabska Sieć NGOs na rzecz Rozwoju (ang. skrót *ANND*), która została założona w 1997 roku i obecnie ma sekretariat w Bejrucie. Składa się ona z siedmiu sieci i 23 organizacji pozarządowych z dziesięciu krajów arabskich.

W czerwcu 2011 roku ANND rozesłało również po Europie wspólny apel 67 arabskich NGOs z 12 krajów w sprawie pomocy rozwojowej Unii Europejskiej i G8 oraz relacji handlowych krajów bogatych z niedawno wyzwolonymi krajami Afryki Północnej.

Warto przeczytać ten potężny apel w całości (link poniżej) lub choćby wybrane jego części, które tu cytujemy.

„Ludy Egiptu i Tunezji zbuntowały się przeciwko niesprawiedliwym modelom gospodarczym

Pomoc wspierająca rewolucje ludowe nie powinna ograniczać demokratycznej transformacji

Apel organizacji społeczeństwa obywatelskiego z regionu arabskiego i organizacji międzynarodowych przeciwko zmianie gospodarczych i społecznych celów rewolucji poprzez warunki narzucane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy (ang. skrót *IMF*), Bank Światowy, Europejski Bank Inwestycyjny (ang. skrót *EIB*) i Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (ang. skrót *EBRD*).

Grupa G8 spotkała się 26 i 27 maja 2011 roku we francuskim mieście Deauville, gdzie przedyskutowała wsparcie dla arabskiej wiosny. Zrobiła to w obecności oficjalnych przedstawicieli egipskiego i tunezyjskiego rządu przejściowego, które objęły urząd w wyniku pokojowych rewolucji w tych krajach i zastąpiły będące u władzy przez dziesiątki lat reżimy dyktatorskie. Egipska i tunezyjska rewolucja wprowadziły te kraje w nową erę, w której ludzie domagają się szerokich zmian. Obywatele żądają demokratycznych instytucji i praktyk, a także głębokich reform społecznych, gospodarczych i politycznych, opartych na szerokim dialogu społecznym, uczestnictwie obywateli i upodmiotowieniu społeczeństwa obywatelskiego.

Przyjmujemy wsparcie dla transformacji demokratycznej. Jednak podkreślamy, że społeczeństwa Egiptu i Tunezji zbuntowały się przeciwko niesprawiedliwym modelom ekonomicznym, które pogrążyły w nędzy większość tych społeczeństw i zmarginalizowały je we własnych krajach. Doprowadziły do tego dekady niewłaściwej polityki zalecanej i narzucanej przez te same instytucje międzynarodowe, które teraz zaprasza się do wspierania transformacji.

Jeszcze we wrześniu 2010 roku Międzynarodowy Fundusz Walutowy chwalił Tunezję za „rozsądną politykę makroekonomiczną i reformy strukturalne ostatniej dekady", a nawet zalecał kontynuowanie takiej polityki poprzez „ograniczanie wydatków publicznych na płace i dotacje do żywności i paliwa". Tymczasem ten sam dokument zwracał uwagę na wzrost cen żywności [dotkliwy dla ludności Tunezji – przyp. tłum]. **Kompletnie nieodpowiednia polityka i bezduszna pogarda dla priorytetów ludności Tunezji i Egiptu budzą fundamentalne pytania o rolę MFW w transformacji**. Te pytania powinny prowadzić do poważnej, otwartej i szerokiej oceny recept gospodarczych przepisywanych latami krajom arabskim przez instytucje międzynarodowe. Taka debata musi się odbyć z udziałem krajów rozwijających się jako równych partnerów.

Pomoc przeznaczona na wsparcie rewolucji nie powinna więc skończyć się ograniczaniem przemian demokratycznych i ograniczeniem jej postulatów dotyczących gospodarki i sprawiedliwości społecznej. Ortodoksyjne recepty przyczyniające się do niesprawiedliwości, z którą borykali się Tunezyjczycy i Egipcjanie, nie powinny być częścią pakietów pomocowych promowanych w imię wspierania demokracji. Pomoc zagraniczna nie może być uzależniona od realizacji zaleceń dotyczących dalszej liberalizacji handlu i inwestycji, deregulacji pod hasłem „poprawiania klimatu dla biznesu" i stabilizacji makroekonomicznej.

Przyjęcie przez rządy przejściowe Egiptu i Tunezji pomocy ze strony międzynarodowych instytucji finansowych, której często towarzyszą warunki dotyczące polityki gospodarczej, będzie równoznaczne z przyjęciem wieloletnich zobowiązań dla naszych rządów i społeczeństw. **Takich decyzji nie powinny podejmować rządy przejściowe, zaledwie kilka miesięcy lub tygodni przed wyborami**.

(...) **Co więcej, sama natura pomocy pozostaje kontrowersyjna, niezależnie od tego, czy chodzi o nowe wsparcie, czy też kontynuację dotychczasowego, i niezależnie od tego, czy przybiera ono formę dotacji, czy pożyczek**. Pomoc zadeklarowana podczas szczytu G8 ma być przekazywana za pośrednictwem MFW, EBI i EBOiR, czyli instytucji, o których – na podstawie dotychczasowych doświadczeń – trudno

powiedzieć, że przyczyniają się do rozwoju i sprawiedliwości. Wręcz przeciwnie, według danych zebranych przez szereg organizacji europejskich pożyczki Europejskiego Banku Inwestycyjnego są nieprzejrzyste, słabo monitorowane pod kątem wpływu na rozwój, często nie odpowiadają aspiracjom ludności i nie służą krajom, które mają z tych pożyczek korzystać. (...) Ponadto, wcześniejsze doświadczenia krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz krajów byłego Związku Radzieckiego wskazują, że Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju osiągnął słabe wyniki – według własnych standardów tej instytucji. Jednak przede wszystkim brak faktycznego doświadczenia w regionie Morza Śródziemnego i brak publicznie dostępnej dokumentacji na temat wpływu działań EBOiR na ubóstwo budzą nasze wątpliwości, czy bank ten faktycznie jest w stanie wspierać transformację krajów arabskich w kierunku sprawiedliwości, rozwoju i respektowania praw człowieka. (…)"

Powyższy apel w sprawie pomocy rozwojowej i relacji handlowych z UE podpisało 67 arabskich organizacji pozarządowych.

Dlaczego to ważne?

- **Gdy demonstracje uliczne ustają i media nie mają już do pokazania scen przykuwających uwagę widzów, dociera do nas znacznie mniej informacji o dalszych losach arabskiej wiosny. Tymczasem społeczeństwo obywatelskie w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie dalej intensywnie pracuje na rzecz korzystnych zmian gospodarczych i społecznych. Czasem powoduje to konfrontację z tak potężnymi przeciwnikami, jak międzynarodowe instytucje finansowe czy... kraje, które udzielają pomocy. Trzeba znać te spory i rozumieć ich istotę, aby mieć pełny i rzeczywisty obraz relacji Europy z nowymi demokracjami.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Arabska wiosna to przykład pokojowego zrywu społecznego, który może być bliższy wyobraźni uczniów niż przemiany demokratyczne w Polsce sprzed dwóch dekad. Tym bardziej, że rewolucje w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie wykorzystały nowoczesne metody komunikacji, które są atrakcyjne również dla polskiej młodzieży. W ramach edukacji globalnej nie warto jednak upraszczać arabskiej wiosny jedynie do fenomenu technologicznego, gdyż rewolucje te są przede wszystkim przykładem obywatelskiej i prospołecznej postawy oraz dobrze rozumianego poczucia własnej podmiotowości, które każą działać na rzecz wspólnego dobra, nawet w obliczu szykan i zagrożeń. O tym warto rozmawiać w polskiej szkole.

- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Polska, tak jak wiele innych krajów, pośpieszyła na pomoc Tunezji. Kraj odwiedzili wysocy urzędnicy państwowi i znane osobistości. Jednak gdy światła kamer zgasną, Polska musi wypracować własny model wspierania procesów demokratyzacyjnych w krajach Południa. Przysłowiowy „kubeł zimnej wody", jakim jest dla nas świadomość, że przez wiele lat nasz kraj miał bardzo słabe wyniki we wspieraniu demokracji w Egipcie, powinien motywować nas do otworzenia nowego rozdziału we wspieraniu egipskiej demokracji i realizacji tak ważnych postulatów, jak apel 67 organizacji, którego fragment znajduje się powyżej. Wymaga to od naszego kraju jasnej i niedwuznacznej działalności na rzecz demokracji, lepszej od pomocy krajów zachodnich.
- **W projektach rozwojowych:** Element wspierania demokracji i praw człowieka w krajach arabskich będzie niewątpliwie pojawiał się jako ważny temat polskich projektów rozwojowych. Publikacje ANND mogą być przydatnym kompasem, gdy Twoja organizacja będzie rozstrzygała, jaki projekt powinna realizować w krajach arabskich.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona ANND (w j. angielskim): www.annd.org
- Apel 67 organizacji arabskich ws. pomocy rozwojowej Europy i relacji handlowych: www.annd.org/userfiles/file/latestnews/Statement-EN.pdf
- Raport wydany w Polsce przez CEE Bankwatch Network i Polską Zieloną Sieć: *Europejski Bank Inwestycyjny w krajach Południa. W czyim interesie?* – dostępny również w Internecie: www.globalnepoludnie.pl/IMG/pdf/Raport_EBI_w_krajach_Poludnia.pdf

3. Pomoc będzie bardziej skuteczna... albo straci rację bytu

PRZEDSTAWICIELE KRAJÓW POŁUDNIA AKTYWNIE UCZESTNICZĄ W DEBACIE O SKUTECZNOŚCI POMOCY ROZWOJOWEJ. PODCZAS KONFERENCJI W KOREI W 2011 ROKU AHMED SWAPAN MAHMUD Z ORGANIZACJI VOICE Z BANGLADESZU PRZEKYWAŁ, ŻE UE NIE KONSULTUJE NALEŻYCIE SWOICH DZIAŁAŃ Z ORGANIZACJAMI Z POŁUDNIA, A DONATORZY WCIĄŻ ODGÓRNIE PLANUJĄ ROZWÓJ TYCH KRAJÓW, IGNORUJĄC OPINIE SAMYCH ZAINTERESOWANYCH.
© IGO/MARCIN WOJTALIK

W wielu przypadkach pomoc rozwojowa spełnia swój cel – przyczynia się do zwiększenia możliwości życiowych i do ograniczenia zniewolenia konkretnych ludzi. Nierzadko skutkuje też wzmocnieniem państw ubogich, aby mogły one samodzielnie umożliwić swoim obywatelom korzystanie z przysługujących im praw. Pomoc rozwojowa ma też za zadanie przyczynić się do ukształtowania bardziej sprawiedliwych relacji pomiędzy Północą a Południem.

Nie można jednak zignorować krytyki pomocy rozwojowej. Przykłady całkowicie nieudanych projektów nie są wymysłem złośliwych mediów i sfrustrowanych naukowców. Jest faktem, że wielu donatorów od dawna prowadzi błędną i nieskuteczną politykę rozwojową. Trudno więc odmówić racji tym krytykom pomocy rozwojowej, którzy twierdzą, że zachowanie niektórych krajów bogatych i instytucji międzynarodowych jest po prostu nieuczciwe lub co najmniej nieodpowiedzialne.

Nie ma sprzeczności pomiędzy poparciem dla pomocy rozwojowej a przyznaniem racji jej krytykom. W swoich założeniach pomoc jest szczytną ideą, lecz realizacja tej idei często pozostawia wiele do życzenia. Czy zatem zasadne są głosy, aby całkowicie zrezygnować z pomocy rozwojowej, skoro zwykle nie spełnia ona swoich celów, a czasem wręcz szkodzi?

Aby rozwiązać ten dylemat, posłużymy się następującą metaforą. Większość lekarstw, które zażywamy dla poprawy naszego zdrowia, spełnia swój cel – faktycznie pomagają nam one w zwalczaniu chorób, a czasem wręcz ratują życie. Lecz wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby nagle pojawiły się niezbite dowody na to, że niektóre leki są całkowicie nieskuteczne lub – co gorsza – szkodzą większości pacjentów. Co należałoby zrobić w takiej sytuacji? Na pewno nie można byłoby przejść nad tym problemem do porządku dziennego. Nieodpowiedzialne byłoby też uciszanie krytyki, skoro coś, co ma pomagać, nie spełnia swojego celu albo nawet szkodzi pacjentom. Ale czy należałoby całkowicie zakazać lekarstw? Nie! Prawdopodobnie najbardziej rozsądną decyzją byłoby skupić uwagę na negatywnych przypadkach i nie spocząć, dopóki dosłownie wszystkie lekarstwa nie staną się skuteczne – przynajmniej dla większości pacjentów.

Podobnie można rozwiązać problem nieskuteczności pomocy rozwojowej. Należy utrzymać, a nawet rozwinąć te formy pomocy, które mają niezaprzeczalnie pozytywny skutek. Jednak równocześnie trzeba na poważnie zająć się nieskutecznymi sposobami udzielania pomocy, aby je poprawić. A te, których nie da się poprawić, trzeba jak najszybciej i raz na zawsze wyeliminować.

Jak zmieniało się nastawienie do rozwoju przez ostatnie półwiecze? Warto przeczytać: J. Witkowski, *Ewolucja koncepcji rozwoju od końca II wojny światowej do roku 2000*, w: *Dialogi o rozwoju*, Global Development Research Group, Warszawa 2007. Tekst dostępny również w Internecie: http://www.globaldevelopment.org.pl/attachments/072_pbulikacje_dialogi_02_2009.pdf

BetterAid

BetterAid to platforma skupiająca ponad tysiąc organizacji pozarządowych i ich sieci, która reprezentuje organizacje społeczeństwa obywatelskiego w debacie na temat skuteczności pomocy z przedstawicielami rządów i organizacji międzyrządowych. Powstała w 2007 roku, a obecnie stanowi jedną z dwóch światowych platform organizacji zajmujących się w pierwszej kolejności skutecznością pomocy.

Obok BetterAid, która zajmuje się jakością pomocy świadczonej przez rządy i instytucje międzyrządowe, działa druga platforma ogólnoświatowa – Open Forum for CSO Development Effectiveness, która skupia się na skuteczności samych organizacji pozarządowych. Jej celem jest sprecyzowanie i wdrożenie zasad działania organizacji na rzecz ich skuteczności rozwojowej (ang. *development effectiveness).* Te dwie światowe platformy są głównym partnerem dla społeczności donatorów i krajów partnerskich, przede wszystkim na forum OECD. BetterAid angażuje się również we współpracę z rządami na forum UN DCF.

Głównym adresatem działań BetterAid jest działająca pod skrzydłami Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (ang. skrót *OECD*) Grupa Robocza ws. Skuteczności Pomocy (ang. *Working Party on Aid Effectiveness, WP-EFF*).

WP-EFF, grono złożone zarówno z donatorów (państw udzielających pomocy), jak i krajów partnerskich (czyli tych, które mają korzystać z pomocy), jest jak na razie najważniejszym forum, na którym wyznaczane są zasady skuteczności pomocy. To właśnie WP-EFF doprowadziło do uchwalenia Deklaracji paryskiej ws. skuteczności pomocy (2005) i Programu działań z Akry (2008). Od czasu III Forum Wysokiego Szczebla ws. Skuteczności Pomocy w Akrze BetterAid jest równoprawnym uczestnikiem debat w ramach WP-EFF, zasiada przy stole negocjacyjnym i odważnie zabiera głos.

Mając świadomość, że WP-EFF jest nierozłącznie związana z OECD, a więc grupą państw najbogatszych, dominujących w debacie rozwojowej, BetterAid poszukuje również innych forów, na których kraje Południa miałyby większe znaczenie i możliwość oddziaływania. Dlatego też BetterAid angażuje się we współpracę z Forum Współpracy Rozwojowej ONZ (ang. *United Nations Development Cooperation Forum, UN DCF*) – opisanym w innym rozdziale niniejszej publikacji.

Kluczowe zadanie BetterAid w ostatnich latach to przygotowanie organizacji rozwojowych z całego świata na IV Forum Wysokiego Szczebla ws. Skuteczności Pomocy w Pusanie w Korei Południowej w 2011 roku (ang. skrót *HLF4*), a po tym forum – koordynacja działań organizacji pozarządowych motywujących rządy do wzmożonego wysiłku w realizacji dokumentu końcowego konferencji.

BetterAid publikuje własne analizy i postulaty, a także udostępnia bardzo bogaty zestaw raportów na temat skuteczności programów pomocy tworzonych przez organizacje z całego świata.

Dlaczego to ważne?

- **Organizacje społeczeństwa obywatelskiego patrzą na skuteczność pomocy rozwojowej z innej perspektywy niż rządy i ich agencje pomocowe. Dostrzegają realia w terenie, bo właśnie tam pracują i na co dzień widzą efekty pomocy – zarówno te dobre, jak i niesatysfakcjonujące.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Zasady skuteczności pomocy ogłoszone na forum międzynarodowym można stosować również... w szkole. Wprawdzie szkoły angażują się w działania pomocowe o innym charakterze i skali niż wielcy darczyńcy, ale – przynajmniej na zasadzie praktycznego ćwiczenia – mogą wprowadzać w życie wiele dobrych zasad. Na przykład zasada własności, stosowana w wielkich programach pomocowych i przez potężnych darczyńców, może być wskazówką także przy organizacji akcji pomocowej w szkole.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** W Polsce coraz więcej mówi się o skuteczności pomocy, lecz wiele jeszcze pozostało do zrobienia, aby nasz kraj mógł dołączyć do grona donatorów mających najlepsze wyniki w tym względzie. Jeśli interesujesz się skutecznością pomocy, skorzystaj z materiałów udostępnianych przez BetterAid, aby wzbogacić polską debatę na ten temat.
- **W projektach rozwojowych:** Zarówno raporty publikowane przez BetterAid, jak i zasady skuteczności rozwojowej postulowane przez Open Forum for CSO Development Effectiveness, to gotowy materiał pomocny w ulepszaniu pracy organizacji pracujących w terenie.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona internetowa BetterAid: www.betteraid.org
- Strona internetowa Open Forum for CSO Development Effectiveness: www.cso-effectiveness.org
- Raport organizacji IBON International o skuteczności pomocy z perspektywy krajów Południa – w kontekście IV Forum Wysokiego Szczebla ws. Skuteczności Pomocy w Pusanie: *Primer on Aid and Development Effectiveness: At a Crossroads at Busan?*: http://iboninternational.org/resources/primers/94

PRZEDSTAWICIEL BETTERAID PODCZAS CEREMONII OTWARCIA IV FORUM WYSOKIEGO SZCZEBLA WS. SKUTECZNOŚCI POMOCY W PUSANIE W KOREI W 2011 ROKU REPREZENTANT ORGANIZACJI SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO PRZEMAWIAŁ OBOK PREZYDENTÓW I MINISTRÓW Z KRAJÓW POŁUDNIA I PÓŁNOCY.
© IGO/MARCIN WOJTALIK

UN DCF
– United Nations Development Cooperation Forum

Forum Współpracy Rozwojowej ONZ (ang. skrót *UN DCF*) to jedyne ciało międzynarodowe zajmujące się skutecznością pomocy i spójnością współpracy rozwojowej, które na równych zasadach i w równym stopniu uwzględnia kraje Południa, a równocześnie jest otwarte i pozwala na pełne uczestnictwo w dyskusjach i negocjacjach.

Pojęcia często używane w oficjalnych dokumentach o współpracy rozwojowej:
- *kraj partnerski* – kraj otrzymujący pomoc (określenie „partnerski" podkreśla konieczność utrzymywania równych relacji pomiędzy dawcami a biorcami pomocy);
- *donator* – kraj lub instytucja międzynarodowa udzielająca pomocy;
- *spójność polityk na rzecz rozwoju* – postulowane, acz rzadko realizowane, uwzględnianie interesów krajów partnerskich w szeregu pozapomocowych polityk krajów bogatych, np. w kwestii handlu międzynarodowego, finansów, rolnictwa, handlu bronią, migracji, klimatu itd.

UN DCF zbiera się raz na dwa lata (od 2008 roku) na spotkaniu ogólnym, ale funkcjonuje również pomiędzy tymi spotkaniami. Powołane do życia zostało przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych jako jedna z funkcji ECOSOC, czyli Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ, jednego z sześciu organów głównych ONZ.

Do zadań UN DCF należy ocenianie trendów w międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju, w tym strategii, polityk i finansowania, oraz promowanie większej spójności pomiędzy działaniami rozwojowymi różnych agencji. UN DCF stara się identyfikować braki i bariery we współpracy rozwojowej i wydawać rekomendacje dotyczące zmian w politykach mających wpływ na rozwój, aby bardziej służyły one skuteczności pomocy i realizacji Milenijnych Celów Rozwoju. Jest też forum wymiany doświadczeń pomiędzy krajami uczestniczącymi we współpracy rozwojowej.

Dla organizacji pozarządowych ważna jest możliwość uczestniczenia w pracach tej instytucji wspólnie z przedstawicielami rządów, instytucjami finansowymi i zajmującymi się handlem oraz organizacjami regionalnymi.

Z racji swojego składu i osadzenia w ramach ONZ Forum Współpracy Rozwojowej może odegrać szczególnie ważną rolę w definiowaniu i wdrażaniu wzajemnej odpowiedzialności pomiędzy partnerami rozwojowymi (ten termin jest ogólnym określeniem wszystkich podmiotów uczestniczących we współpracy rozwojowej).

Dlaczego to ważne?

- **Obecny brak równowagi pomiędzy dawcami a biorcami pomocy nie sprzyja skuteczności pomocy. Obydwie strony wspólnie ustalają zasady skuteczności pomocy, a nawet konkretne wskaźniki do osiągnięcia i termin ich realizacji. Gdy kraj rozwijający się nie przestrzega swoich zobowiązań, w skrajnym przypadku donator może nawet odciąć dopływ pieniędzy. Tymczasem, gdy ze swoich zobowiązań nie wywiązuje się kraj udzielający pomocy, kraj partnerski ma niewielkie możliwości interwencji. Jako że każdy z donatorów w jakiejś dziedzinie lub wobec jakiegoś kraju partnerskiego nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań, donatorzy**

niechętnie ustalają ambitne cele i podwyższają standardy. Instytucją kształtującą dotychczasową debatę o skuteczności pomocy jest OECD, organizacja skupiająca kraje najbogatsze, więc postęp w skuteczności pomocy jest powolny. Nadzieje związane z UN DCF wynikają z tego, że grono to zakłada uczestnictwo na równych zasadach pomiędzy krajami bogatymi a biednymi. Gdyby tej równości było więcej, mogłyby się pojawić mechanizmy skutecznie zmuszające kraje udzielające pomocy do podwyższenia jej jakości.

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **Prowadząc edukację w szkołach, badając politykę rozwojową czy realizując projekt w terenie**, warto zwrócić uwagę na prawdziwy układ sił pomiędzy tymi, którzy pomoc otrzymują, a tymi, którzy ją świadczą. Wtedy stworzymy realistyczny obraz sytuacji i wyraźniej ukaże się to, co trzeba zrobić, aby poprawić sytuację. Takie ćwiczenie możesz wykonać za pomocą różnych metod, np. analizy pola sił. Ta metoda pracy, stosowana czasem w szkołach przez nauczycieli, może być również przydatna w opisywaniu polityki rozwojowej czy przy przygotowywaniu projektu w terenie.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona internetowa UN DCF: www.un.org/en/ecosoc/dcf
- Krótkie opracowanie OECD o tym, kto rządzi pomocą rozwojową: www.oecd.org/dataoecd/34/63/45569897.pdf
- Niezależny raport *Polska pomoc rozwojowa 2010*, wydany w 2011 roku przez Grupę Zagranica: www.zagranica.org.pl – rozdział o architekturze pomocy

RoA
– Reality of Aid Network

Reality of Aid Network (ang. skrót *RoA*) to wyjątkowa sieć organizacji z Północy i Południa skupiająca się w całości na analizowaniu i wpływaniu na sposób funkcjonowania pomocy rozwojowej. 172 organizacje skupione w RoA przedstawiają niezależne spojrzenie na rzeczywistość pomocy (ang. *reality of aid*). RoA uwzględnia perspektywę zarówno krajów Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji, jak i organizacji społeczeństwa obywatelskiego w krajach OECD (czyli krajach najbogatszych). Sieć ma za sobą 20 lat działalności i angażuje się w debatę z decydentami zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym.

Od 2000 roku flagowym produktem RoA jest raport tematyczny publikowany co dwa lata, który zawiera ocenę wpływu współpracy rozwojowej na eliminację ubóstwa, analizę polityki poszczególnych donatorów oraz realiów pomocy w wybranych krajach partnerskich. Kolejne edycje raportu zatytułowanego *Reality of Aid* pełnią funkcję obszernej i wiarygodnej erraty do oficjalnych publikacji rządowych czy instytucji takich jak Unia Europejska i międzynarodowe instytucje finansowe. Wielu donatorów korzysta z niego, aby poznać opinię społeczeństwa obywatelskiego na prowadzoną przez siebie politykę pomocową.

Ważnym źródłem informacji jest też biuletyn zatytułowany „Reality Check" („Test rzeczywistości"), który w krótkiej i rzeczowej formie przybliża poszczególne zagadnienia związane z pomocą rozwojową. W ostatnich latach biuletyn był poświęcony m.in.: partnerstwom prywatno-publicznym, spójności polityk na rzecz rozwoju (ang. skrót *PCD*), sytuacji rolnictwa w Afryce, pomocy na rzecz handlu (ang. *Aid for Trade*) czy funduszom na przeciwdziałanie skutkom zmian klimatycznych.

Dlaczego to ważne?

- **Rzeczywistość pomocy widziana z perspektywy krajów Południa wygląda inaczej, niż ta sama pomoc przedstawiana w kolorowych broszurach i raportach głównych agencji pomocowych. Publikacje RoA są rzetelnym źródłem informacji pomijanych przez głównych donatorów.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Zaprezentuj uczniom działanie Reality of Aid Network jako przykład sieci organizacji obejmującej cały świat, która bazuje na rzetelnych badaniach prowadzonych przez ekspertów z krajów globalnego Południa.

- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Uwzględnij publikacje RoA przy analizowaniu współpracy rozwojowej. Pomoże Ci to uniknąć europocentryzmu w spojrzeniu na realia stosunków Północ–Południe i poznać przyczyny wielu niepowodzeń pomocy rozwojowej.
- **W projektach rozwojowych:** Wykorzystaj publikacje RoA, aby jeszcze lepiej poznać i zrozumieć sytuację w terenie, w którym pracujesz lub zamierzasz pracować. Skorzystaj z raportów i biuletynów tematycznych, które przedstawiają wyniki badań prowadzonych przez organizacje z krajów Południa.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona Reality of Aid Network: www.realityofaid.org
- Raport na temat pomocy i skuteczności rozwojowej: *Aid and Development Effectiveness: Towards Human Rights, Social Justice and Democracy*, IBON Books, Quezon City 2010. Publikacja dostępna również w Internecie: http://www.realityofaid.org/roa-reports/index/secid/375/Aid-and-Development-Effectiveness-Towards-Human-Rights-Social-Justice-and-Democracy
- Sylwetka ALOP – sieci, która koordynuje pracę RoA w Ameryce Łacińskiej: *ALOP* – w niniejszej publikacji
- Sylwetka Eurodad – sieci, która koordynuje pracę RoA w Europie: *Eurodad* – w niniejszej publikacji
- Strona internetowa AFRODAD (African Forum and Network on Debt and Development) – sieci, która koordynuje pracę RoA w Afryce: www.afrodad.org

Eurodad

– European Network on Debt and Development

Jeśli bardziej niż raporty z badań przemawiają do Ciebie filmy dokumentalne, polecamy:

- o zadłużeniu zagranicznym jako źródle problemów krajów Południa: *Życie i dług*, USA 2011, reż. Stephanie Black, oficjalna strona filmu: www.lifeanddebt.org, opis po polsku: http://globalnepoludnie.pl/ycie-i-d-ug-Spotkania-DKF-u
- o międzynarodowym systemie finansowym i przyczynach obecnego kryzysu finansowego: *Inside Job*, USA 2010, reż. Charles H. Ferguson, film nagrodzony m.in. Oskarem, opis po polsku: http://pl.wikipedia.org/wiki/Inside_Job

Eurodad to Europejska Sieć w sprawie Zadłużenia i Rozwoju, która prowadzi badania i wydaje raporty dotyczące przepływów finansowych między krajami Południa i Północy, szczególnie długów krajów Południa, finansowania rozwoju i skuteczności pomocy.

Sekretariat Eurodad w Brukseli koordynuje współpracę 54 organizacji członkowskich, które dążą do tego, aby polityka rozwojowa Europy była nastawiona przede wszystkim na rozwiązywanie problemów ludności ubogiej i wdrażanie takich strategii zrównoważonego rozwoju, które powstają w wyniku demokratycznej debaty (a nie są narzucone z zewnątrz przez kraje bogate). Eurodad stara się wspierać upodmiotowienie mieszkańców krajów Południa, aby mogli oni samodzielnie określać swoją drogę rozwoju i sposoby eliminacji ubóstwa. W tym celu poszukuje rozwiązań dla kryzysu zadłużenia krajów rozwijających się, odpowiednich form finansowania rozwoju i takiej konstrukcji międzynarodowego systemu finansowego, która będzie sprzyjała rozwojowi.

Eurodad jest źródłem najwyższej jakości raportów. Korzystają z nich nie tylko organizacje społeczeństwa obywatelskiego, ale też rządy i instytucje międzyrządowe.

Dlaczego to ważne?

- **Przepływy finansowe pomiędzy Północą a Południem przesądzają o możliwościach rozwojowych państw uboższych. Zadłużenie krajów rozwijających się jest jedną z podstawowych barier w ich rozwoju, a Eurodad ma przekonujące propozycje rozwiązania tego problemu.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Strona internetowa Eurodad mówi o realiach relacji Północ–Południe dużo więcej, niż wiele oficjalnych raportów publikowanych przez instytucje w Europie. Specjalistyczny język i zagadnienia poruszane w publikacjach Eurodad wymagają od czytelnika dużej wiedzy, ale blog prowadzony na stronie sieci jest przystępnym i równie ciekawym źródłem bieżących informacji i opinii.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Międzynarodowy system finansowy wpływa na współpracę rozwojową w nie mniejszym stopniu niż pomoc. Publikacje Eurodad mogą dostarczyć rzetelnych i obszernych informacji każdemu, kto analizuje całokształt stosunków Północ–Południe. Co więcej, raporty tej sieci pozwalają lepiej zrozumieć również samą pomoc rozwojową, a szczególnie zagadnienia związane z jej skutecznością.

- **W projektach rozwojowych:** Jeśli Twoja organizacja zamierza pracować ze społecznościami, w których wiele osób jest zadłużonych (lub zagrożonych zadłużeniem), to materiały organizacji członkowskich Eurodad mogą posłużyć Ci w poznaniu tego problemu.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona Eurodad: www.eurodad.org
- Sylwetka Reality of Aid – sieci, której pracę w Europie koordynuje Eurodad: *Reality of Aid* – w niniejszej publikacji
- Przystępny materiał edukacyjny na temat długów – na stronie Jubilee Debt Campaign, jednej z organizacji członkowskich Eurodad: http://www.jubileedebtcampaign.org.uk/?lid=6281

CSO Open Forum for Development Effectiveness

W miarę powstawania konkretnych zobowiązań rządów do podwyższania skuteczności pomocy rozwojowej pojawiła się też potrzeba uregulowań dotyczących jakości pracy organizacji pozarządowych. Nie podpisały one Deklaracji paryskiej ws. skuteczności pomocy (2005), lecz zaczęły dążyć do wypracowania własnego kodeksu postępowania. Dlatego jeszcze przed forum w Akrze (2008) stworzyły mechanizm konsultacji obejmujący obecnie tysiące organizacji z krajów Południa i Północy. Mechanizm ten nosi nazwę Otwarte Forum Organizacji Społeczeństwa Obywatelskiego na rzecz Skuteczności Rozwojowej (ang. *CSO Open Forum for Development Effectiveness*).

CSO Open Forum jest obecnie jednym z dwóch – obok BetterAid – zgrupowań organizacji pozarządowych, które uczestniczą w międzynarodowej debacie o skuteczności pomocy. W przeciwieństwie do BetterAid, która zajmuje się skutecznością donatorów (rządów i instytucji wielostronnych), **CSO Open Forum służy stworzeniu i wdrożeniu zasad pracy organizacji społeczeństwa obywatelskiego we współpracy rozwojowej**. W latach 2009-2011 CSO Open Forum przeprowadziło ponad 50 konsultacji krajowych, konsultacje regionalne i tematyczne, aby zebrać opinie i postulaty bardzo szerokiego grona organizacji. Raporty z poszczególnych etapów tej pracy są sukcesywnie publikowane na stronie internetowej.

Głównym wynikiem pracy CSO Open Forum są dwa dokumenty:

- *Zasady stambulskie skuteczności rozwojowej organizacji społeczeństwa obywatelskiego*, uchwalone na pierwszym zgromadzeniu światowym, które odbyło się w 2010 roku w Turcji,
- *Konsensus z Siem Reap organizacji społeczeństwa obywatelskiego na temat Międzynarodowych ram pracy na rzecz skuteczności rozwojowej organizacji społeczeństwa obywatelskiego*, uchwalony na drugim zgromadzeniu światowym w 2011 roku w Kambodży.

Dokumenty te nie są pierwszymi zbiorami zasad, których organizacje pozarządowe zobowiązały się dobrowolnie przestrzegać. Na przykład szereg takich międzynarodowych organizacji podpisało się w 2006 roku pod *INGO Accountability Charter*, a w Polsce już w 2001 roku powstał dokument *Dobra Praktyka w pracy polskich NGOs za granicą*, stworzony przez koalicję organizacji, która później przekształciła się w Grupę Zagranica.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS KONFERENCJI CSO OPEN FORUM W SIEM REAP W KAMBODŻY W 2011 ROKU © CSO OPEN FORUM FOR DEVELOPMENT EFFECTIVENESS

Dlaczego to ważne?

- **Wypracowanie własnych zasad skuteczności zwiększyło legitymizację organizacji pozarządowych do upominania się o to, aby rządy i donatorzy wielostronni bardziej energicznie wdrażali zasady skuteczności pomocy rozwojowej zawarte w takich dokumentach jak Deklaracja paryska czy Program działań z Akry.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Zasady skuteczności wypracowane przez CSO Open Forum możesz wykorzystać w szkolnych akcjach pomocowych. Dzięki temu akcje będą lepsze, a młodzież dowie się, według jakich zasad powinny działać organizacje pozarządowe, by ich pomoc rozwojowa była skuteczna.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Oceniając projekty rozwojowe organizacji pozarządowych, warto zastosować kryteria wypracowane przez CSO Open Forum.
- **W projektach rozwojowych:** Zasady stambulskie i Międzynarodowe ramy skuteczności rozwojowej to podstawowe narzędzia pracy zarówno dla osób realizujących projekty rozwojowe w organizacjach pozarządowych, jak i dla kierownictwa tych organizacji.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona CSO Open Forum: www.cso-effectiveness.org
- Zasady stambulskie: www.cso-effectiveness.org/IMG/pdf/final_istanbul_cso_development_effectiveness_principles_footnote_december_2010-2.pdf
- Międzynarodowe ramy skuteczności rozwojowej: www.cso-effectiveness.org/IMG/pdf/final_framework_for_cso_dev_eff_07_2011-3.pdf
- *INGO Accountability Charter*: www.ingoaccountabilitycharter.org
- *Dobra praktyka w pracy polskich NGOs za granicą*: http://zagranica.org.pl/Dobra-Praktyka

4. Ruch na rzecz sprawiedliwości globalnej

JEDEN Z LICZNYCH ŚWIATOWYCH PROTESTÓW MOBILIZUJĄCYCH TYSIĄCE LUDZI. TUTAJ – DEMONSTRACJA PODCZAS SZCZYTU G20 W 2010 ROKU
TNI/CREATIVE COMMONS ATTRIBUTION-NONCOMMERCIAL 2.0 GENERIC

FIAN
– FoodFirst Information and Action Network

FIAN, czyli Sieć Informacji i Działań „Najpierw Żywność", to organizacja praw człowieka, która od 25 lat prowadzi rzecznictwo w sprawie prawa do żywności. FIAN składa się z sekcji krajowych i punków kontaktowych w ponad 50 krajach.

FIAN sprzeciwia się niesprawiedliwym praktykom i uciskowi, które skutkują tym, że ludzie w wielu krajach nie mogą się wyżywić. Organizacja zabiega o dostęp ludzi ubogich do środków niezbędnych do pozyskania wystarczającej ilości pożywienia – zarówno teraz, jak i w przyszłości.

Sieć zajmuje się analizowaniem, dokumentowaniem i nagłaśnianiem przypadków pogwałcenia prawa do żywności i stara się krzewić wiedzę o tym prawie wśród ruchów społecznych, organizacji pozarządowych i instytucji rządowych. FIAN reaguje na doniesienia osób pokrzywdzonych i stara się pozyskać dla nich wsparcie na całym świecie. Dlatego też prowadzi kampanie protestu, rzecznictwo i działania mające na celu wywarcie presji na rządy odpowiedzialne za łamanie praw człowieka.

W ramach walki o **prawo do żywności FIAN zajmuje się m.in. dostępem do ziemi, szczególnie w kontekście praw kobiet, problemem zawłaszczania ziemi (ang. *land grabbing*), dostępem do wody pitnej, a także odpowiedzialnością podmiotów zagranicznych w dziedzinie prawa do żywności – dotyczy to w szczególności negatywnego wpływu niektórych projektów pomocy rozwojowej, a także handlu międzynarodowego i inwestycji zagranicznych oraz działania korporacji międzynarodowych**.

Dlaczego to ważne?

- **Prawa społeczne i gospodarcze – nawet tak podstawowe jak prawo do żywności – wciąż wymagają ochrony w większości krajów świata i solidarności międzynarodowej. Nagłośnienie na naszym kontynencie karygodnego zachowania firm z Europy w którymś z krajów Południa wielokrotnie pomogło już w zakończeniu takich praktyk.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** Omawiając z uczniami problematykę praw człowieka, zwróć szczególną uwagę na prawa społeczne i gospodarcze, które we współczesnym świecie wciąż gwałcone są na masową skalę. Szczególnie drastycznym przejawem tego problemu jest brak dostępu do żywności.

- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Prawa człowieka są ważnym elementem polskiej współpracy rozwojowej. Jednak prawo do żywności wciąż czeka na uwzględnienie w długofalowych strategiach polskiej pomocy.
- **W projektach rozwojowych:** Przeciwdziałanie głodowi i niedożywieniu to nie tylko działalność charytatywna czy humanitarna, ale też ochrona praw człowieka. Aby były one przestrzegane, w projektach pomocowych należy uwzględnić kwestię odpowiedzialności rządów, instytucji i korporacji międzynarodowych.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona FIAN International: www.fian.org
- Strona FIAN Austria: www.fian.at
- Strona FIAN Holandia: www.fian-nederland.nl
- Strona FIAN Niemcy: www.fian.de
- Strona FIAN Indie: www.fian.in

PRZEDSTAWICIELKA FIAN INTERNATIONAL PODCZAS KONFERENCJI O SUWERENNOŚCI ŻYWNOŚCIOWEJ W MALI W 2011 ROKU
© IGO/BARBARA LECH

TNI
– Transnational Institute

Skoro wszyscy zgadzamy się ze stwierdzeniem, że świat cierpi z powodu wojen, nierówności i nieludzkiego traktowania ponad dwóch trzecich ludzkości, zbierzmy się, żeby zająć się tymi problemami i wspólnie znaleźć rozwiązania, które być może doprowadzą nas – jako ludzkość – do świata lepszego niż ten, w którym obecnie żyjemy.

Taka myśl przyświecała grupie intelektualistów, którzy w 1974 roku powołali do życia Instytut Międzynarodowy (ang. skrót *TNI*). Ten ośrodek badawczy z siedzibą w Amsterdamie jest międzynarodową siecią działających społecznie naukowców.

TNI dokonuje krytycznej analizy problemów globalnych i stara się wspierać ruchy oddolne (ang. *grass-root movements*), które chcą nakierować świat na drogę demokracji i równowagi. Organizacja działa w duchu nauki zaangażowanej i poszukuje rozwiązań dla takich problemów globalnych, jak: **militaryzm, konflikty, ubóstwo, wykluczenie, niesprawiedliwości społeczne i degradacja środowiska. TNI opisuje mechanizmy, które sprawiają, że neoliberalna globalizacja sprzyja krajom bogatym ze szkodą dla krajów biednych. Obecnie organizacja prowadzi programy dotyczące m.in. negocjacji UE w sprawie inwestycji w krajach Południa, problemu dominacji praw korporacji międzynarodowych nad interesem publicznym w państwach ubogich, agropaliw, zawłaszczania ziemi (ang. *land grabbing*) i jego wpływu na bezpieczeństwo żywnościowe, publicznych systemów zarządzania wodą (jako sposobu na zapewnienie prawa do wody w krajach Południa), reformy polityki narkotykowej w Ameryce Łacińskiej i Azji, sprawiedliwości klimatycznej oraz alternatywnych regionalizmów**.

Ludowy Program na rzecz Alternatywnych Regionalizmów (ang. skrót *PAAR*) to próba wzmocnienia wymiany doświadczeń na temat integracji regionalnej pomiędzy ruchami społecznymi w Azji, Afryce, Ameryce Łacińskiej i Europie. Integracja ta jest jedną z kluczowych strategii przeciw globalizacji w dotychczasowym kształcie, a PAAR służy rozszerzeniu debaty publicznej na ten temat. Dzięki wymianie doświadczeń pomiędzy ruchami społecznymi na czterech kontynentach coraz większego znaczenia nabiera pojęcie *integracji ludowej*, które ma wspierać istniejące już procesy integracji regionalnej, ale wokół wzmacniania więzi pomiędzy społeczeństwami i ruchami społecznymi, a nie tylko pomiędzy elitami finansowymi.

Dlaczego to ważne?

- **TNI od prawie czterech dekad tworzy i promuje rozwiązania na rzecz bardziej sprawiedliwego i zrównoważonego świata. Organizacja ta już wielokrotnie była inicjatorem ważnych idei, które z czasem zyskały uznanie wśród działaczy na całym świecie.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** TNI publikuje nie tylko obszerne raporty, ale też krótsze artykuły, które w przystępnej formie wyjaśniają wiele kluczowych zagadnień dotyczących tematyki globalnej. Dzięki temu strona tej organizacji może służyć jako cenne źródło wiedzy.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** TNI jest przykładem organizacji, która tworzy wiedzę, a jednocześnie nie zapomina o społecznej odpowiedzialności nauki w wymiarze globalnym. Poznaj TNI, jeśli chcesz wspierać ten nurt w Polsce.
- **W projektach rozwojowych:** Wykorzystaj propozycje TNI dotyczące integracji regionalnej jako inspirację do aktywizacji i wspierania lokalnych organizacji społeczeństwa obywatelskiego w krajach Południa.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona TNI: www.tni.org
- Strona o alternatywnych regionalizmach: www.alternative-regionalisms.org

TNI AKTYWNIE UCZESTNICZY W ŚWIATOWYCH FORACH SPOŁECZNYCH. NA ZDJĘCIU JEDEN Z WIELU NAMIOTÓW PODCZAS FORUM W DAKARZE W LUTYM 2011 ROKU.
TNI/CREATIVE COMMONS ATTRIBUTION–NONCOMMERCIAL 2.0 GENERIC

Via Campesina

Via Campesina to ruch społeczny utworzony w 1993 roku, skupiający miliony chłopów, drobnych i średnich rolników i bezrolnych, kobiety-rolniczki, ludność rdzenną i migrantów z całego świata. Ruch staje w obronie drobnego rolnictwa – chce w ten sposób przyczynić się do sprawiedliwości społecznej i ochrony godności ludzi ubogich. Via Campesina mocno sprzeciwia się rolnictwu przemysłowemu i międzynarodowym korporacjom niszczącym życie ludzi i środowisko.

Ruch ten składa się z ok. 150 organizacji w 70 krajach Afryki, Ameryki, Azji i Europy, reprezentujących łącznie 200 milionów rolników. Via Campesina czerpie siłę ze swej różnorodności, decentralizacji i pluralizmu. Zgodnie z postulatem równości pomiędzy Północą a Południem międzynarodowy sekretariat organizacji zmienia swoją siedzibę co kilka lat – najpierw mieścił się w Belgii, potem w Hondurasie, a obecnie znajduje się w Indonezji.

Stałymi tematami pracy tego ogromnego ruchu są: **reforma rolna, bioróżnorodność i zasoby genetyczne, suwerenność żywnościowa a handel międzynarodowy, kobiety w rolnictwie, prawa człowieka, migracje i robotnicy rolni, zrównoważone rolnictwo chłopskie oraz młodzież. Via Campesina prowadzi kampanie przeciwko konkretnym zagrożeniom dla rolników, np. przeciwko zawłaszczaniu ziemi (ang. *land grabbing*) i organizmom modyfikowanym genetycznie (GMO) czy przeciw polityce Światowej Organizacji Handlu (ang. skrót *WTO*)**.

Via Campesina nie tylko wydaje publikacje dotyczące polityki rolnej, ale też obszernie relacjonuje liczne kampanie, akcje, demonstracje i odezwy organizacji i nieformalnych grup rolniczych na całym świecie. Jedną z najważniejszych dat w kalendarzu rolnika aktywisty jest 17 kwietnia, czyli rocznica masakry chłopów w Eldorado de Carajás w Brazylii. W tym dniu rolnicy na całym świecie organizują demonstracje mające na celu pokazanie poparcia dla suwerenności żywnościowej. 17 kwietnia 2011 roku w samej Europie odbyło się 40 takich akcji.

Co stało się 17 kwietnia 1996 roku?
1500 brazylijskich rolników, którzy zostali wysiedleni ze swojej ziemi i przez dwa lata na próżno szukali sprawiedliwości, postanowiło zorganizować marsz na stolicę stanu Pará, aby tam przedstawić swoje racje. Marsz organizowany przez MST, brazylijski Ruch Rolników Bez Ziemi, przystanął na drodze przy Eldorado de Carajás, gdyż ciężarna uczestniczka musiała odpocząć. Właśnie wtedy pluton szturmowy policji z Paraupebas nadciągnął z jednej strony, a oddziały policji z Marabá z drugiej. Rolnicy zostali ściśnięci z dwóch stron. Najpierw policja rozpyliła gaz łzawiący, a potem zaczęła strzelać z pistoletów maszynowych. Zginęło w sumie 19 rolników, a 69 zostało ciężko rannych. Przynajmniej 10 chłopów zostało rozstrzelanych już po zatrzymaniu, a inni padli trafieni z dalszej odległości kulami w głowę czy klatkę piersiową.

Dlaczego to ważne?

- **Ubodzy rolnicy nie muszą być jedynie beneficjentami projektów pomocowych. Organizacje chłopskie mogą być też partnerami w kampaniach o bardziej zrównoważone rolnictwo – dla dobra producentów i konsumentów, również w Polsce.**

Gdzie szukać źródeł:

- Główna strona Via Campesina: http://viacampesina.org
- Strona europejskiej sieci w ramach Via Campesina: www.eurovia.org
- Poradnik dla organizacji, które chcą uczestniczyć w akcji 17 kwietnia: http://viacampesina.net/downloads/PDF/MK2K9-EN-2.pdf

FDCL

– Forschungs- und Dokumentationszentrum Chile-Lateinamerika

FDCL to Centrum Badań i Dokumentacji Chile-Ameryka Łacińska. Organizacja ma siedzibę w Berlinie i została założona w 1974 roku na fali ruchów solidarności europejskiej z Ameryką Łacińską, nękaną wówczas przez liczne dyktatury. Od tego czasu Centrum służy osobom i organizacjom zajmującym się tym kontynentem jako ośrodek, w którym można zdobyć wiedzę, spotkać innych ludzi zainteresowanych Ameryką Łacińską i podjąć wspólne działania. Pod parasolem FDCL powstają liczne projekty, inicjatywy polityczne i komitety dotyczące poszczególnych krajów Ameryki Łacińskiej, grupy skupiające migrantów z tych krajów, a także zespoły zajmujące się poszczególnymi tematami związanymi z relacjami Północ–Południe. Dlatego bogata działalność tej organizacji znana jest daleko poza granicami Niemiec.

FDCL zajmuje się m.in. wpływem dwustronnych umów gospodarczych na rozwój krajów latynoamerykańskich oraz licznymi tematami dotyczącymi **praw człowieka, takimi jak: pomoc działaczom prześladowanym w Kolumbii, wyjaśnienie losów osób zaginionych podczas dyktatury w Argentynie, przemoc wobec kobiet, zawłaszczanie ziemi (ang. *land grabbing*), a także innymi palącymi problemami kontynentu: skutkami wydobycia surowców w Peru, zanieczyszczenia wody w Ekwadorze czy trudności w dostępie do wody pitnej w Boliwii**.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona FDCL: http://fdcl-berlin.de
- Strona o zawłaszczania ziemi (w j. niemieckim): http://land-grabbing.de

S2B Network
– Seattle to Brussels Network

W 1999 roku w Seattle odbyły się obrady Światowej Organizacji Handlu (ang. skrót *WTO*). Mimo iż towarzyszyły im ogromne protesty uliczne organizacji pozarządowych i ruchów społecznych, nikt nie mógł przypuszczać, że dosłownie parę dni później te same obrady załamią się całkowicie w wyniku oporu krajów rozwijających się – po raz pierwszy w historii z taką siłą odrzuciły one dominację Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych w negocjacjach dotyczących handlu międzynarodowego.

Nazwa Sieci Od Seattle do Brukseli nawiązuje właśnie do tego wydarzenia. S2B Network skupia europejskie organizacje krytycznie nastawione do neoliberalnej globalizacji – organizacje rozwojowe, ekologiczne, praw człowieka, kobiece, rolnicze, a także związki zawodowe, mniej formalne ruchy społeczne oraz instytuty badawcze.

S2B Network jest europejską częścią ogólnoświatowej sieci Nasz Świat Nie Jest Na Sprzedaż (ang. *Our World Is Not For Sale*, skrót *OWINFS*) sprzeciwiającej się nadmiernemu wpływowi korporacji na globalizację i handel międzynarodowy. W ich miejsce OWINFS proponuje system, który będzie cechował się równowagą, sprawiedliwością społeczną, demokracją i odpowiedzialnością.

Kluczowymi tematami, którymi zajmują się obydwie sieci, są: **żywność i rolnictwo, miejsca pracy a rozwój, usługi (GATS), G20, handel a zmiany klimatyczne, handel a kryzys finansowy, handel a kryzys żywnościowy, korporacje międzynarodowe, inwestycje, ochrona własności intelektualnej (TRIPS), dwustronne i regionalne umowy handlowe, wojna i terroryzm oraz alternatywy dla obecnego systemu**.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona S2B Network: www.s2bnetwork.org
- Strona ruchu OWINFS: www.ourworldisnotforsale.org

Nyeleni Europe

Via Campesina stworzyła pojęcie suwerenności żywnościowej. Jednym z kolejnych ważnych wydarzeń dla tej idei było światowe forum, które odbyło się w Mali w 2007 roku – Nyéléni. Nazwa konferencji organizacji i ruchów chłopskich wzięła się od imienia kobiety, które w Mali zna podobno każdy.

Dokonaniem Nyéléni było sformułowanie sześciu zasad suwerenności żywnościowej, pod którymi podpisuje się międzynarodowy ruch rolników. Dołączyły do niego także liczne organizacje ekologiczne, rozwojowe i konsumenckie.

Nyeleni Europe została zainicjowana w 2010 roku, a w następnym roku połączyła się z Europejskim Ruchem na rzecz Suwerenności Żywnościowej i Innej Wspólnej Polityki Rolnej (w skrócie FoodSovCap). Zjednoczony ruch chłopski kwestionuje narzucany przez Światową Organizację Handlu kierunek europejskiej polityki rolnej, który nie jest w stanie odpowiedzieć na wyzwania bezpieczeństwa żywnościowego, zmian klimatycznych, kryzysu energetycznego, utraty bioróżnorodności, bezrobocia, otyłości i innych zagrożeń dla zdrowia. Zdaniem Nyeleni Europe Wspólna Polityka Rolna (WPR) nie radzi sobie również z wyzwaniami stojącymi przed społecznościami wiejskimi.

Dlatego też ruch rolniczy Nyeleni Europe stara się wywierać presję na deputowanych do Parlamentu Europejskiego, Komisję Europejską, ministerstwa i parlamentarzystów w krajach członkowskich UE. Dąży również do zdemokratyzowania debaty i sposobu kształtowania Wspólnej Polityki Rolnej (WPR).

Gdzie szukać źródeł:

- Strona Nyeleni Europe: www.nyelenieurope.net
- Strona konferencji Nyéléni w Mali: www.nyeleni.org
- Sześć zasad suwerenności żywnościowej (w j. polskim): www.nyeleni.org/spip.php?article330

ActionAid International

ActionAid to świetny przykład organizacji, która została założona w jednym z krajów europejskich jako organizacja pomocowa, a z upływem czasu ewoluowała, stając się siecią ogólnoświatową. Dziś organizacja ActionAid jest obecna w 43 krajach świata, a jej cele i sposoby działania znacznie wykraczają poza udzielanie pomocy.

W swojej strategii na lata 2012–2017 ActionAid wyjaśnia, jak może doprowadzić do zmiany społecznej, którą stawia sobie za cel:

> „Wierzymy, że można położyć kres ubóstwu i niesprawiedliwości poprzez celowe działania indywidualne i zbiorowe, kierowane przez aktywnych ludzi żyjących w ubóstwie, wspieranych przez solidarność, alternatywy oparte na prawach człowieka i kampaniach wymierzonych w strukturalne przyczyny i konsekwencje ubóstwa".

Zauważmy, że kwintesencją podejścia ActionAid jest wiara w to, że to sami ubodzy mieszkańcy krajów Południa mogą być autorami zmian społecznych. Nie są więc jedynie – ani przede wszystkim – odbiorcami działań ze strony globalnej Północy, lecz w pełni autonomicznymi podmiotami, które przewodzą we współpracy rozwojowej.

Takie nastawienie do relacji Północ–Południe niestety wciąż jest rzadkością wśród organizacji europejskich – być może muszą one pokonać drogę podobną do tej, jaką przeszła ActionAid. Od lat 70. ubiegłego wieku były to trzy główne etapy:

OKRES	GŁÓWNE ZADANIE	SPOSÓB REALIZACJI
W latach 70.	**dostarczanie pomocy**	**indywidualna adopcja na odległość i wspieranie edukacji**
W latach 80.	**rozwiązywanie konkretnych problemów w partnerstwie ze społecznością lokalną**	**usprawnienia w rolnictwie, dostarczanie nasion, szkolenia, generowanie dochodów itd.**
W latach 90.	**usuwanie przyczyn niesprawiedliwości**	**rozszerzenie działań na rzecznictwo i oddawanie głosu ludziom ubogim, aby mogli wpływać na politykę swoich krajów i donatorów**

Dlaczego to ważne?

- **Podejście do kwestii pomocy ludziom w krajach Południa zmienia się powoli, lecz wyraźnie. Na przełomie XIX i XX wieku i wcześniej dominowała litość dla niedoli tych, „którzy też są ludźmi", a kluczowym pojęciem było „brzemię białego człowieka", gdyż – cytując hrabiego de Buffon – „cywilizacja przybywa tylko dzięki Europejczykom, mówiąc ściśle, dzięki ich wyższości, ludzie ucywilizowani ponoszą odpowiedzialność za rozwijający się świat". W drugiej połowie XX wieku ton debaty o pomocy zmienił się, bo zmieniła się sytuacja: kraje afrykańskie uzyskały niepodległość i – przynajmniej formalną – równość na arenie międzynarodowej. Jednak pomoc rozwojowa reformuje się wolno. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu organizacje z Południa i Północy zaczęły mówić jednym głosem, co dostrzegły również niektóre agencje rządowe. Tej znaczącej zmiany nie wolno przeoczyć osobom na poważnie zajmującym się edukacją globalną czy współpracą rozwojową – nawet jeśli w Polsce tendencja ta nie jest jeszcze powszechnie znana i rozumiana.**

Jak wykorzystasz to źródło w praktyce?

- **W edukacji w szkołach:** W aktualnościach na stronie ActionAid oraz na blogu jej pracowników znajdziesz wiele wypowiedzi mieszkańców krajów Południa. Te cytaty mogą pomóc w wyjaśnieniu młodzieży, że ludzie w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji są świadomi swoich praw i faktu, że ubóstwo jest pogwałceniem praw przysługujących każdemu mieszkańcowi Ziemi.
- **W edukacji o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe:** Przypadek ActionAid jest świetną ilustracją zmian w podejściu do pomocy rozwojowej. Zasadę własności, sformułowaną w Deklaracji paryskiej, mogą realizować nie tylko agencje rządowe czy instytucje międzynarodowe, ale także organizacje pozarządowe.
- **W projektach rozwojowych:** Skorzystaj z wniosków ActionAid zebranych na przestrzeni prawie czterech dekad, aby zastosować je w swoich projektach rozwojowych.

Gdzie szukać źródeł:

- Strona ActionAid International: www.actionaid.org

5. Organizacje – serwisy informacyjne

REPORTERZY PODCZAS IV FORUM WYSOKIEGO SZCZEBLA WS. SKUTECZNOŚCI POMOCY W KOREI W 2011 ROKU
© IGO/MARCIN WOJTALIK

Ważnym uzupełnieniem książek oraz materiałów organizacji pozarządowych są serwisy internetowe publikujące wiadomości i opinie.

1. Pambazuka

Pambazuka to serwis specjalizujący się w komentarzach do bieżących wydarzeń dotyczących krajów Południa i spraw światowych. Autorzy, pochodzący głównie z krajów afrykańskich, przedstawiają inne interpretacje niż te, które znamy z polskich czy europejskich mediów. Warto regularnie czytywać artykuły na Pambazuce, aby zobaczyć świat oczami Południa i znaleźć wyjaśnienie wielu spraw, których nie potrafią lub nie chcą tłumaczyć autorzy z Północy.

- Odwiedź: http://www.pambazuka.org

2. AllAfrica.com

AllAfrica.com to serwis internetowy, który publikuje przedruki z prasy afrykańskiej. Codziennie pojawia się w nim ponad tysiąc (!) artykułów z gazet angielsko- i francuskojęzycznych, a bezpłatne archiwum dostępne na stronie obejmuje milion artykułów przedrukowanych z ponad 130 źródeł.

- Odwiedź: http://allafrica.com (wersja w j. angielskim)
- Odwiedź: http://fr.allafrica.com (wersja w j. francuskim)

3. IPS – InterPress Service

IPS to międzynarodowa agencja informacyjna wyspecjalizowana w wiadomościach dotyczących tematyki globalnej. Posiada serwisy tematyczne poświęcone takim zagadnieniom, jak np. globalizacja, prawa człowieka, ludność rdzenna, handel międzynarodowy, Milenijne Cele Rozwoju, a także działy z wiadomościami z poszczególnych krajów i regionów.

- Odwiedź: http://ipsnews.net (strona główna w j. angielskim)
- Odwiedź: http://www.ipsinternational.org/pl (mały dział w j. polskim)

4. Aljazeera English

W ciągu ostatnich kilku lat Aljazeera urosła do rangi jednego z najważniejszych mediów na świecie. Jej wiadomości nie ustępują jakością tym z BBC, a serwis internetowy zawiera dodatkowo wiele ciekawych analiz i opinii, dla których warto wchodzić na stronę Aljazeery codziennie.

- Odwiedź: http://english.aljazeera.net

5. GlobalnePołudnie.pl

Polecamy również stronę prowadzoną przez Polską Zieloną Sieć (PZS) w ramach programu Akcja dla Globalnego Południa. W serwisie tym przeczytamy informacje o ciekawych wydarzeniach w Polsce i na świecie, a także interesujące komentarze przedstawiające perspektywę ludzi ubogich w krajach Południa.

- Odwiedź: http://globalnepoludnie.pl

6. Afryka.org

Afryka.org to jedno z najlepszych w Polsce źródeł informacji o wydarzeniach w Afryce, sprawach interesujących Afrykańczyków i aktualnościach dotyczących ich życia w Polsce. Jednym ze szczególnie cennych atutów serwisu Afryka.org jest nagłaśnianie przykładów pozbawionych wiarygodności informacji w polskich mediach i obalanie stereotypów o Afrykańczykach.

- Odwiedź: http://afryka.org

Dlaczego to ważne?

- **Tematyka globalna nie jest zamkniętym zbiorem faktów, lecz stale zmieniającym się spektrum spraw, problemów i opinii. Korzystając z serwisów informacyjnych tworzonych na bieżąco przez ludzi z krajów Południa, poszerzamy nasz zakres wiedzy o najbardziej aktualne wydarzenia i zmiany na świecie.**

6. Wojny żywnościowe – Walden Bello i Mara Baviera

KRYZYS FINANSOWY, ŻYWNOŚCIOWY, EKOLOGICZNY – CZY POTRZEBUJEMY JESZCZE WOJEN ŻYWNOŚCIOWYCH? NA ZDJĘCIU PROTEST TOWARZYSZĄCY SZCZYTOWI ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI HANDLU W 2009 ROKU W GENEWIE.
TNI/CREATIVE COMMONS ATTRIBUTION–NONCOMMERCIAL 2.0 GENERIC

W latach 2006–2008 niedobory żywności stały się globalną rzeczywistością, a ceny wielu towarów wzrosły na tyle, że dobra te znalazły się poza zasięgiem ogromnej liczby ludzi. Światowy Program Żywnościowy przyłapał międzynarodowe organizacje na gorącym uczynku – zapasy żywności kończą się i może ich zabraknąć, gdy będą potrzebne.

Na skutek wzrostu cen ryżu, pszenicy i olejów roślinnych koszty importu żywności w krajach nierozwiniętych wzrosły w 2008 roku o 37% w stosunku do roku 2007 – z 17,9 do 24,6 milionów dolarów (już wcześniej, w 2006 roku, koszty te wzrosły o 30%). ONZ doniosła, że do końca 2008 roku „roczny koszyk żywności w krajach nierozwiniętych będzie kosztował trzy razy więcej niż w roku 2000, lecz nie z powodu zwiększenia importu żywności, ale wskutek podnoszących się cen". Ten burzliwy proces spowodował, że 75 milionów osób dołączyło do grona ludzi cierpiących głód, a ok. 125 milionów mieszkańców krajów rozwijających się wpędził w skrajną nędzę.

Kraje takie jak Chiny i Argentyna, zaalarmowane ogromnym globalnym popytem na ryż i pszenicę, uciekły się do wprowadzenia ceł lub kontyngentów na eksport tych produktów, aby zapobiec lokalnym niedoborom. W Kambodży, Egipcie, Indiach, Indonezji i Wietnamie eksport ryżu został po prostu zabroniony. Solidarność krajów Południa, nawet w lepszych czasach krucha, teraz rozpadła się, co stało się jednym ze skutków ubocznych kryzysu.

Globalny kryzys, globalne protesty

Dla niektórych państw kryzys żywnościowy był przysłowiową kroplą, która przelała czarę goryczy. W latach 2007–2008 do gwałtownych wystąpień ludności przeciw wzrostom cen doszło w blisko 30 krajach świata. Wśród nich znalazły się: Bangladesz, Burkina Faso, Kamerun, Wybrzeże Kości Słoniowej, Egipt, Gwinea, Indie, Indonezja, Mauretania, Meksyk, Maroko, Mozambik, Senegal, Somalia, Uzbekistan i Jemen. Na niemal wszystkich kontynentach ludzie wyszli na ulice w proteście przeciw wysokim cenom podstawowych produktów żywnościowych, które ich kraje musiały importować wskutek niewystarczającej produkcji własnej. Podczas tych demonstracji gniewu zginęły setki osób.

Najbardziej dramatyczne zajścia miały miejsce na Haiti. Biorąc pod uwagę fakt, że 80% populacji wyspy żyje za mniej niż dwa dolary dziennie, podwojone ceny ryżu w pierwszych czterech miesiącach 2008 roku doprowadziły – według jednego ze źródeł – do „głodu tak okropnego, że czuło się, jakby żołądki ludzi były wyżerane przez środki czyszczące albo kwas siarkowy". Zamieszki na Haiti przypominały w swojej intensywności rozruchy przeciwko Międzynarodowemu

Tekst ten jest skróconą wersją artykułu opublikowanego w „Le Monde Diplomatique" Edycja Polska, numer 10/2009.

Książka Waldena Bello pt. *Wojny żywnościowe* została opublikowana w 2011 roku przez Instytut Wydawniczy Książka i Prasa. Opis książki: http://monde-diplomatique.pl/biblio/biblio.php?id1=1&id2=2024

Funduszowi Walutowemu w Wenezueli – tak zwane Carazco – które zmieniły kształt polityki tego kraju prawie dwie dekady temu.

„Sztorm doskonały"?

Prasa i środowiska akademickie na całym świecie ogłosiły koniec epoki taniej żywności i wskazały rozmaite tego powody: porażkę polityk rozwoju rolnictwa w biednych krajach, niedobory w międzynarodowych zapasach żywności wywołane zmianami w sposobie odżywiania się rozwijających się klas średnich w Chinach i Indiach (które zaczęły spożywać więcej mięsa), spekulację kontraktami terminowymi na dostawę żywności, urbanizację terenów uprawnych, zmianę klimatu oraz zmianę statusu kukurydzy i trzciny cukrowej, które ze środka spożywczego stały się elementem produkcji paliw.

Oenzetowski raport *World Economic Situation and Prospects* mówił o tym, że kryzys jest „sztormem doskonałym" lub wybuchowym połączeniem różnych zdarzeń. Ruchy spekulacyjne, odpowiedzialne za wybuch w lecie 2007 roku globalnego kryzysu finansowego, były również zamieszane w kryzys żywnościowy. Według ONZ wpływ spekulacji inwestorów na rynku żywności i kontraktów terminowych na jej ceny był „znaczny". Można pokusić się o stwierdzenie – piszą autorzy raportu – że wzrastająca globalna płynność i innowacyjność finansowa doprowadziły również do spekulacji na rynku żywnościowym. I odwrotnie, kryzys finansowy przyczynił się do spadku cen żywności od połowy 2008 roku, kiedy inwestorzy zaczęli wycofywać się z tego rynku, a w dodatku dolar amerykański uległ aprecjacji wraz z procesem delewarowania (czyli obniżenia poziomu dźwigni finansowej – redukcji nadmiernego zadłużenia kredytobiorcy w reakcji na niekorzystne warunki rynkowe) instytucji finansowych w największych światowych gospodarkach.

Inni komentatorzy, jak Peter Wahl z niemieckiej organizacji rzeczniczej WEED, byli bardziej stanowczy, twierdząc, że to spekulacja w sektorze towarów spożywczych była *de facto* kluczowym czynnikiem decydującym o nadzwyczajnym wzroście cen żywności z 2007 i 2008 roku. Wraz z pęknięciem bańki na rynku nieruchomości w 2007 roku oraz załamaniem handlu hipotecznymi listami zastawnymi (*mortgage-based securities*) i derywatami, fundusze hedgingowe i inni spekulanci finansowi – jak słyszymy – wykonali ruch w kierunku spekulacji na rynkach towarowych, powodujący ostry wzrost w obrotach handlowych, któremu nie towarzyszył prawie żaden wzrost produkcji w rolnictwie. To właśnie ten manewr w kierunku kontraktów terminowych zawieranych dla szybkiego zysku, po którym nastąpił odwrót, gdy tylko pękła stworzona przezeń bańka, stał się impulsem dla wystrzału w górę cen żywności o 71% (w indeksie FAO) w ciągu jedynie 15 miesięcy, między końcem 2006 a marcem 2008 roku.

Czynnik biopaliw

Niewątpliwie spekulacja była jednym z powodów wystąpienia „sztormu doskonałego" w latach 2006–2008. Jeszcze bardziej znaczące wyjaśnienie wskazuje na zmianę roli zboża i kukurydzy z artykułów spożywczych w składnik biopaliw. 3 lipca 2008 roku „The Guardian" opublikował dossier na temat tajnego raportu napisanego przez ekonomistę Banku Światowego, który twierdził, że polityka biopaliwowa Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej była odpowiedzialna jedynie za 3% ze 140% wzrostu w cenach jedzenia między rokiem 2002 a lutym 2008 roku. Ten wzrost był znacząco wyższy niż 3%, o których mówił amerykański Departament Rolnictwa – Oxfam oszacował go na 30%, Międzynarodowy Fundusz Walutowy na 20 do 30%, a OECD – na 60%. Konkluzja z raportu została wyrażona wprost:

„Najważniejszym czynnikiem [wzrostu cen żywności] był olbrzymi wzrost produkcji biopaliw w Stanach Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Bez tych wzrostów globalne zapasy pszenicy i kukurydzy nie uległyby znaczącemu zmniejszeniu, ceny zbóż oleistych nie potroiłyby się, a wzrosty cen wynikające z takich czynników jak np. susza byłyby bardziej ograniczone. Prawdopodobnie nie doszłoby do aktywności spekulacyjnej i ostatnich zakazów eksportu, gdyż były to odpowiedzi na wzrost cen".

Czynnik biopaliw wywarł wpływ głównie na rolnictwo amerykańskie, gdzie duża część produkcji kukurydzy została przeniesiona z rynku żywności na rynek biopaliw. Nie jest to specjalnie zaskakujące, gdyż na przestrzeni ostatnich kilku lat hojne dopłaty administracji Busha, które uzasadniano dążeniem do uzyskania niezależności energetycznej i walką ze zmianą klimatu, spowodowały, że inwestycje w kukurydzę jako biopaliwo, a nie składnik spożywczy, stały się bardzo zyskowne.

Administracja Busha znajdowała się pod presją największych firm z branży energetycznej i rolnej, takich jak ExxonMobil, Archer Daniels Midland i Cargill. Dążenia tych firm stały się głównym filarem jej polityki energetycznej, w której, jak ogłoszono, alternatywne źródła energii miały zastąpić co najmniej 20% portfela energetycznego w sektorze transportowym w okresie 10 lat.

W 2007 roku, po aktywnej agitacji ze strony Białego Domu, Kongres przegłosował ustawę o niezależności i bezpieczeństwie energetycznym (ang. *Energy Independence and Security Act*), skupiającą się na promowaniu branży paliwowej w ogóle, a zwłaszcza biopaliw. Ustawa zakładała ponad ośmiokrotne zwiększenie ich produkcji, z 4,7 miliardów galonów w 2007 roku do co najmniej 37 miliardów galonów w 2022 – niezwykle wysoki wzrost, który może wywołać istotne zmiany w rolnictwie. Środkowo-zachodnia część Stanów powoli stawała

się ogromną fabryką biopaliw. W 2008 roku ok. 30% wyprodukowanej kukurydzy przeznaczono na pozyskiwanie etanolu, przy czym ilość ta gwałtownie wzrosła od roku 2006.

Jakby złych skutków produkcji biopaliw było mało, dalsze jej efekty w krajach rozwijających się będą jeszcze bardziej niepokojące. Mówi się o olbrzymich transakcjach dzierżawy ziemi w krajach, które mają jej wiele, takich jak Filipiny, Kambodża czy Madagaskar. W światowych mediach głośno jest o zezwoleniach na dzierżawę gruntów dla prywatnych firm i rządów, udzielanych im przez kraje o deficycie obszarów uprawnych. Niektóre z tych zezwoleń obejmują produkcję żywności, inne produkcję biopaliw, ale pewne jest, że na utowarowionej ziemi produkcja obejmie tylko to, co w danym czasie przyniesie największe zyski na globalnym rynku.

Najbardziej kontrowersyjną z tych umów był plan koreańskiego Daewoo Logistics, który chciał wydzierżawić na 99 lat ponad 3 miliony akrów ziemi na Madagaskarze pod uprawy roślin na biopaliwa. Kukurydza i olejowiec (z którego pozyskuje się olej palmowy) miały pokryć ponad połowę ziem uprawnych kraju. Istnieją raporty, z których wynika, że z powodu społecznego oporu ustanowiony w wyniku zamachu stanu z marca 2009 roku rząd anulował kontrakt z Daewoo. Nie ma jednak żadnej pewności, że nie będzie on renegocjowany.

Podobnie jest w Kambodży i na Filipinach, gdzie negocjuje się projekty „inwestycji w rolnictwo". Kuwejt udziela kredytów w zamian za produkcję w Kambodży, Filipiny i Katar są obecnie w trakcie negocjacji dotyczących dzierżawy 100 tysięcy hektarów ziemi. Kryzys żywieniowy i energetyczny skłania kraje do zabezpieczenia podaży żywności oraz biopaliw na rozmaite, niekonwencjonalne sposoby. Nie wystarcza już importowanie zbóż. Ziemia, która produkuje te zboża, musi być zabezpieczona przez umowy. Teraz to ona jest pożądanym towarem, co rodzi ryzyko dla lokalnych społeczności – bez ziemi ich własne potrzeby żywieniowe nie zostaną zaspokojone. Elity polityczne krajów bogatych w ziemię wydają się zbyt zadowolone z siebie, aby poczuć się w obowiązku zapewnienia własnym państwom bezpieczeństwa żywnościowego. Wielomilionowe kontrakty na dzierżawę, takie jak ten zaproponowany Filipinom przez Chiny, stają się zbyt dużą pokusą, wobec której znika instynkt samozachowawczy i zdrowy rozsądek.

Dostosowanie strukturalne i liberalizacja handlu

Podczas gdy spekulacje kontraktami terminowymi oraz rozwój przemysłu biopaliwowego stały się istotnymi czynnikami wzmacniającymi kryzys żywnościowy, znaczenie decydujące miały długoterminowe procesy strukturalne. Ich wpływ przejawiał się w tym, że w latach

poprzedzających kryzys cen żywności (2006–2008) popyt na podstawowe zboża (ryż, pszenicę, jęczmień, kukurydzę, soję) przekroczył podaż, a zapasy skurczyły się do 40% ich wcześniejszego poziomu. Kluczowy powód tego, że „przy wzroście popytu na żywność produkcja spadła przygnębiająco nisko", to – jak zapewniała ONZ – degradacja sektora rolniczego w krajach rozwijających się, spowodowana „zmniejszeniem środków inwestycyjnych i wspierających rolnictwo" w tych krajach, co znalazło swój finał w sytuacji, w której „wzrost wydajności dla głównych upraw utknął w martwym punkcie i nie doszło do znaczącego zwiększenia wykorzystania gruntów uprawnych".

Podsumowując, drastyczny wzrost cen żywności z apogeum osiągniętym w latach 2006–2008 to wynik kombinacji strukturalnych i politycznych składników, przy czym masowa zmiana orientacji ekonomicznej, znanej pod nazwą „strukturalnego dostosowania", miała tu z pewnością kluczowe znaczenie. Ów program, nałożony na przestrzeni 20 lat, poczynając od wczesnych lat 80., przez Bank Światowy oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy na ponad 90 rozwijających się i przechodzących transformację gospodarek, stanowił w największej mierze *conditio sine qua non* globalnego kryzysu żywnościowego.

Erozja meksykańskiej wsi

Kiedy na początku 2007 roku dziesiątki tysięcy ludzi wyszły na ulice Meksyku, aby zaprotestować przeciw ostremu (60%) wzrostowi cen tortilli (płaskie placki zastępujące chleb – znak rozpoznawczy Meksyku), wielu analityków uznało, że winne kryzysowi były biopaliwa, gdyż południowy sąsiad USA stał się zależny od dostaw kukurydzy ze Stanów Zjednoczonych, gdzie subsydia rządu redukowały produkcję spożywczą na rzecz paliwowej.

Jednak wielu obserwatorom umknął wówczas niezwykle frapujący problem: w jaki sposób Meksykanie, mieszkańcy kraju, gdzie rozpoczęła się uprawa kukurydzy, uzależnili się od jej importu ze Stanów Zjednoczonych?

Meksykańskiego kryzysu żywnościowego nie da się zrozumieć bez uwzględnienia faktu, że w poprzedzających go latach wskutek wolnorynkowej polityki promowanej przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy i Waszyngton ojczyzna kukurydzy przekształciła się w gospodarkę opartą o jej import. Kryzys żywnościowy w Meksyku powinno się analizować w powiązaniu z innymi kryzysami, które dotykały ten kraj przez ostatnie trzy dekady i doprowadziły go na skraj bankructwa. Dla zrozumienia związku między kryzysem żywnościowym, wojnami narkotykowymi i masowymi migracjami na północ kluczowe jest właśnie pojęcie strukturalnego dostosowania.

Na wsi to strukturalne dostosowanie polegało na rujnowaniu rozmaitych reform i instytucji służących rolnictwu i chłopstwu zainicjowanych przez Partię Rewolucyjno-Instytucjonalną (PRI) pomiędzy latami 40. a 70. XX wieku. Ostra redukcja albo eliminacja usług, jakie instytucje te zapewniały (np. kredyty, rozwój i wsparcie infrastrukturalne), miały negatywny wpływ na rolnictwo i produktywność w Meksyku.

Rozpad rolnictwa indywidualnego postępował wraz z wprowadzaniem programu jednostronnej liberalizacji w handlu produktami rolnymi w latach 80., a Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu (NAFTA) z połowy lat 90. przemienił kraj obfity w kukurydzę w trwałego importera netto zbóż.

Ponad 25 lat po rozpoczęciu strukturalnego dostosowania (zapoczątkowanego we wczesnych latach 80.) Meksyk cierpi z powodu dotkliwego niedoboru żywności, permanentnego kryzysu gospodarczego, politycznej niestabilności oraz niekontrolowanej przestępczości. Jeszcze nie stał się „upadłym krajem", by użyć modnego terminu, ale chyba jest już tego bliski.

Niszczenie afrykańskiego rolnictwa

Afryka, jako kontynent importujący 25% konsumowanych przez siebie produktów spożywczych, znajduje się w centrum międzynarodowego kryzysu żywnościowego. Tymczasem w ostatnich latach poważną analizę źródeł problemu zastąpiono modną teorią, która twierdzi, że Afryka cierpi na masowy deficyt żywności, bo nie przeszła Zielonej Rewolucji, której doświadczyły Azja i Ameryka Łacińska.

Podobnie jak w Meksyku i na Filipinach dostosowanie strukturalne wraz z właściwym mu drastycznym zaciskaniem pasa w polityce budżetowej – a zwłaszcza radykalną redukcją lub wręcz całkowitą eliminacją dopłat do nawozów – stało się kluczowym czynnikiem, który zmienił relatywnie nieprzeludnioną Afrykę z eksportera żywności w latach 60. w chronicznego jej importera, którym jest dzisiaj. Tak jak w Meksyku i na Filipinach celem dostosowania strukturalnego w Afryce było uczynienie gospodarek państw afrykańskich „bardziej efektywnymi", wymuszając jednocześnie nastawienie produkcji rolnej na eksport, w celu zdobycia dewiz potrzebnych do spłaty zadłużenia zagranicznego.

Wbrew deklaracjom doktrynerskie rozwiązania wprowadzone przez Bank Światowy oraz zarządzający całym procesem MFW stworzyły więcej ubóstwa, nierówności i doprowadziły do znaczącego wyniszczenia rolnictwa oraz przemysłowej produkcji Afryki. W początkach ubiegłej dekady w Malawi spowodowały olbrzymi głód, który został zażegnany jedynie dzięki ponownemu wprowadzeniu subsydiów na nawóz.

Bank Światowy przyznaje obecnie, że wymuszając cięcie wydatków na programy rządowe, pomógł zniszczyć produktywność rolnictwa. Raport *2008 World Development Report* zawierał następujące złowróżbne potwierdzenie tych słów:

„Strukturalne dopasowanie w latach 80. rozmontowało bogaty system instytucji publicznych, który zapewniał farmerom z dostępem do ziemi kredyt, ubezpieczenie i organizację opartą na współpracy. Usunięcie państwa miało spowodować uwolnienie rynku oraz przejęcie tych funkcji przez podmioty prywatne i zredukować ich koszt, poprawić jakość oraz wyeliminować ich zacofanie. Zbyt często tak się nie działo. Niekiedy wycofanie się państwa było w najlepszym wypadku niejednoznaczne, ograniczające wejście prywatnego sektora. Gdzie indziej sektor prywatny wyłaniał się powoli i cząstkowo – obsługując głównie komercyjnych rolników, ale pozostawiając drobnych właścicieli narażonych na olbrzymie zagrożenia płynące z niesprawności rynku, wysokie koszty i ryzyko transakcyjne oraz luki usługowe. Niekompletne rynki i instytucjonalne luki powodują olbrzymie koszty utraconego wzrostu oraz straty w zabezpieczeniu drobnych właścicieli zagrażające ich konkurencyjności, a także, w wielu wypadkach, ich przetrwaniu".

Kapitalizm przeciwko chłopom

Forsowanie przez Bank Światowy rolnictwa korporacyjnego jako odpowiedzi na afrykańskie problemy powstałe w następstwie dewastacji spowodowanej strukturalnym dostosowaniem dowodzi, że długofalowym celem tych programów jest całkowita kapitalistyczna transformacja wsi.

O tym, że dynamika kapitalistycznej transformacji leży w sercu żywnościowego kryzysu, jest jego rdzeniem, przekonuje oksfordzki ekonomista Paul Collier, prezentując na łamach „Foreign Affairs" ortodoksyjny punkt widzenia na temat przyczyn oraz dynamiki kryzysu żywnościowego. Duża część winy za kryzys spada na komercyjny „model brazylijski", który usiłowano upowszechniać w Afryce oraz na upór globalnego rolnictwa chłopskiego.

Pomimo tego, co Collier wie na temat negatywnych aspektów modelu brazylijskiego (np. ekologicznych), używa tego terminu do podkreślenia tezy, że kapitalistyczne rolnictwo przemysłowe, wprowadzone w Stanach Zjednoczonych, a teraz udoskonalane przez przedsiębiorstwa brazylijskie, jest jedyną rozsądną drogą dla globalnej produkcji żywności, która mogłaby dotrzymać tempa globalnemu przyrostowi ludności. Chłopstwo stoi na drodze tej koniecznej transformacji. Collier twierdzi, że chłopi są zbyt przejęci własnym bezpieczeństwem żywnościowym, aby być przedsiębiorcami i innowatorami. Raczej chcieliby być pracownikami niż przedsiębiorcami, do której to roli pasują tylko nieliczni.

„Niechętni chłopi mają rację: ich sposób produkcji nijak nie pasuje do nowoczesnego modelu produkcji rolniczej, gdzie liczy się skala. W nowoczesnym rolnictwie technologie ewoluują szybko, inwestycja jest skoncentrowana, prywatna infrastruktura transportowa jest niezbędna do zrównoważenia braku jej publicznej odpowiedniczki, łańcuchy pokarmowe konsumentów szybko się zmieniają i najlepiej odpowiadają im zintegrowane łańcuchy rynku, a standardy rosną w kierunku Świętego Graala identyfikacji produkcji z powrotem z jej źródłem".

W negacji rolnictwa chłopskiego Colliera wspiera wielu innych uczonych, wliczając w to tych, którzy w innych przypadkach współczują rolnikom i robotnikom rolnym w ich ciężkiej sytuacji. Przykładem może być Henry Bernstein, który twierdzi, że obrona chłopskiej drogi „w dużej mierze ignoruje problemy głodu ludności całego świata, która rozrosła się wszędzie tak znacznie w dzisiejszych czasach głównie wskutek rewolucji w produkcji osiągniętej dzięki postępowi kapitalizmu"[1]. Istotnie, niektórzy stronnicy postępu spisali chłopów na straty, z wybitnym Erikiem Hobsbawmem na czele, deklarującym w swojej wpływowej książce *Wiek skrajności*, że „śmierć chłopstwa" była „najbardziej dramatyczną i długofalową zmianą społeczną drugiej połowy [XX] wieku", która odcięła „nas na zawsze od świata przeszłości"[2].

Brazylijskie przedsiębiorstwo rolne, które Collier zachwala jako rozwiązanie kryzysu żywnościowego, jest kluczowym elementem w globalnym systemie rolnictwa, w którym zorientowana na eksport produkcja mięsa i zboża została zdominowana przez wielkie przemysłowe farmy z globalnymi łańcuchami dostaw, jak te prowadzone przez pochodzącą z Tajlandii międzynarodową firmę CP, i gdzie technologia podlega ciągłej transformacji wskutek rozwoju inżynierii genetycznej takich firm jak Monsanto. Globalnej integracji produkcji towarzyszy eliminacja tak celnych, jak i pozataryfowych barier, aby ułatwiać tworzenie globalnego rolniczego supermarketu dla konsumentów z elit i klas średnich. Ich obsługą zajmują się handlujące zbożem korporacje, np. Cargill czy Archer Daniels Midland, oraz międzynarodowi pośrednicy, jak brytyjskie Tesco czy francuski Carrefour. Procesy integracji i liberalizacji są zarządzane przez multilateralne superstruktury, których centrum stanowi Światowa Organizacja Handlu (WTO).

Na tym zintegrowanym globalnym rynku niewiele jest miejsca dla setek milionów wiejskich i miejskich biedaków. Zostali oni uwięzieni w podmiejskich fawelach, gdzie muszą zmagać się z cenami żywności, które są często wyższe od tych w supermarketach, lub zamknięci

1 H. Bernstein, *Agrarian Questions from Transition to Globalization*, [w:] A. Haroon Akram-Lodhi, Cristobal Kay (red.), *Peasants and Globalization*, Routledge, Nowy Jork 2009, s. 255.
2 E. Hobsbawm, *The Age of Extremes: The Short Twentieth Century*, *1914–1991*, Abacus, Londyn 1994, s. 289.

w wiejskich rezerwatach, w pułapce marginalizacji pracy na roli przy jednocześnie rosnącym zagrożeniu głodem. Kjell Havnevik i jego współpracownicy twierdzą (jak wspomniano wyżej) w swej dekonstrukcji 2008 World Development Report, że Bank Światowy istotnie ma wizję przyszłości Afryki, w której dominują wielkie korporacje rolnicze, podczas gdy „chronione" rezerwy tworzy się tam, gdzie zmarginalizowana ludność prowadzi egzystencję opartą o drobną własność i rolnictwo wspólnotowe. Bank nie widzi przyszłości we współistnieniu obu tych form, co kojarzy się z południowoafrykańskim apartheidem Bantustanów.

Te wydarzenia oznaczają nie tylko erozję narodowej suwerenności żywnościowej lub bezpieczeństwa żywnościowego, ale również to, co niektórzy badacze trendów w rolnictwie nazwali dechłopizacją – niszczeniem dawnego sposobu produkcji, by stworzyć ze wsi idealne miejsce dla akumulacji kapitału. Transformacja ta stanowi traumę dla setek milionów ludzi, gdyż chłopska produkcja nie jest li tylko działalnością ekonomiczną. To starodawny sposób życia, kultura, w której wyparcie naczelnych zasad pchnęło do samobójstwa wielu zmarginalizowanych indyjskich chłopów. W stanie Andhra Pradeś liczba samobójstw wśród chłopów wzrosła z 233 w 1998 roku do 2600 w 2002 roku; w Maharasztra liczba samobójstw wzrosła bez mała czterokrotnie – z 1083 w 1995 roku do 3926 w roku 2005. Jeden z szacunków mówi o tym, że nawet ok. 150 tysięcy indyjskich rolników mogło odebrać sobie życie w ostatnich kilku latach, a aktywistka ruchu globalnej sprawiedliwości Vandana Shiva tłumaczy, dlaczego: „Globalizacja powoduje utratę przez chłopa jego społecznej, ekonomicznej i kulturowej tożsamości jako producenta. Chłop jest teraz konsumentem kosztownych nasion oraz drogich chemikaliów sprzedawanych przez potężne międzynarodowe korporacje, poprzez potężnych właścicieli ziemskich oraz lokalnych pożyczkodawców"[3].

Wieś Południa stawia opór

Jednak chłopi odmówili grzecznego pójścia do jaskini lwa, do której Collier i Hobsbawm – nie mówiąc o Marksie – chętnie by ich wysłali. W 1993 roku, rok przed wydaniem książki Hobsbawma, powstała La Via Campesina (Chłopska Droga), federacja chłopów i drobnych farmerów, która w ciągu następnych dwóch dekad stała się wpływowym aktorem na globalnej scenie rolniczej i handlowej. Duch internacjonalizmu i aktywnej identyfikacji klasowego interesu z uniwersalnym interesem społeczeństwa, który kiedyś stanowił istotny element ruchu robotniczego, obecnie przesuwa się w stronę międzynarodowego ruchu chłopskiego.

3 V. Shiva, *The Suicide Economy*, Znet, kwiecień 2004.

Via Campesina i jej sojusznicy gorąco dyskutują o nieuchronności hegemonii kapitalistycznego rolnictwa przemysłowego, twierdząc, że chłopi i drobni farmerzy wciąż są kręgosłupem globalnej produkcji żywności, stanowiąc ponad jedną trzecią populacji planety oraz wytwarzając dwie trzecie światowej produkcji spożywczej. Dla przykładu, drobni właściciele z farmami poniżej 2 hektarów zapewniają ogromną część produkcji ryżu wytwarzanego przez drobnych farmerów w Azji.

Według zwolenników rolnictwa chłopskiego kryzys żywnościowy nie jest związany z porażką tego modelu rolnictwa, ale z niepowodzeniem modelu kapitalistycznego. Mówią oni, że – pomimo twierdzeń przedstawicieli rolnictwa korporacyjnego dowodzących, jakoby było ono najlepszym sposobem na wyżywienie świata – towarzyszy mu większy głód, niższa jakość żywności oraz pogłębiająca się destabilizacja środowiska w stopniu większym niż kiedykolwiek w historii.

Co więcej, twierdzą oni, że wyższość kapitalistycznego przemysłowego rolnictwa pod względem produkcji nie jest wcale potwierdzona empirycznie. Na przykład Miguel Altieri i Clara Nicholls wykazują, że chociaż intuicja sugeruje, jakoby małe farmy były zacofane i nieefektywne, to jednak w rzeczywistości „badania pokazują, że małe farmy są znacznie bardziej produktywne niż duże, jeśli wziąć pod uwagę raczej całkowitą produkcję niż plon z pojedynczej uprawy. Małe, zintegrowane systemy produkujące zboże, owoce, warzywa, paszę i produkty zwierzęce wytwarzają więcej niż monokulturowa uprawa na dużych farmach w przeliczeniu na jednostkę.

Jeśli dołączyć do tego wszystkiego ekologiczną destabilizację, która towarzyszy upowszechnianiu się kapitalistycznego rolnictwa przemysłowego, bilans zysków i strat zaczyna nagle wskazywać przewagę tych drugich. Jak pisze Daniel Imhoff, w USA przeciętny produkt spożywczy podróżuje 1300 mil, zanim stanie się częścią posiłku. Owoce i warzywa są zmrożone, nawoskowane, koloryzowane, naświetlone, dezynfekowane, opakowywane i transportowane. Żaden z tych procesów nie poprawia jakości jedzenia, a jedynie umożliwia dystrybucję na duże odległości i pomaga przeżyć na półce sklepowej[4].

Przemysłowe rolnictwo stworzyło absurdalną sytuację, w której „do wyprodukowania 1 kalorii żywności potrzeba 10 kalorii energii zużytych w produkcji, przygotowaniu, pakowaniu i dystrybucji”[5]. Tymczasem zdolność do łączenia produktywności i utrzymania równowagi ekologicznej stanowi fundamentalny powód wyższości chłopstwa i małej skali rolnictwa nad modelem przemysłowym.

4 D. Imhoff, *Community supported Agriculture*, [w:] J. Mander and E. Goldsmith, *The Case against the Global Economy*, Sierra Club, San Francisco 1996, s. 425–426.

5 Tamże, s. 426.

W przeciwieństwie do twierdzeń o tym, że rolnictwo chłopskie i oparte o małe farmy jest nieprzyjazne technologicznym innowacjom, obrońcy małej skali utrzymują, że technologia „zależy od drogi", to znaczy, że rozwój jest uwarunkowany sposobem produkcji, w której jest zakorzeniony. Innowacje techniczne w modelu chłopskim idą więc w innym kierunku niż te w kapitalistycznym modelu przemysłowym.

Ale obrońcy chłopstwa zaangażowali się nie tylko w obronę rolnictwa chłopa i drobnego właściciela. Via Campesina i jej sojusznicy zasadniczo sformułowali alternatywę dla przemysłowego rolnictwa kapitalistycznego, która raczej spogląda w przyszłość, niż ogląda się za siebie. To paradygmat suwerenności żywnościowej.

Moment krytyczny

Globalny kryzys żywnościowy ostatnich kilku lat należy uznać za krytyczny moment trwającego wieki procesu wypierania rolnictwa chłopskiego przez kapitalizm. Pomimo jego dominacji kapitalistycznemu modelowi rolnictwa nigdy nie udało się całkowicie wyeliminować chłopa i opartego o rodzinną farmę modelu uprawy ziemi, który przetrwał do dziś i nadal dostarcza ludności, zwłaszcza na Południu, znaczną część wyprodukowanej żywności.

Teraz, mimo iż kapitalizm zdaje się rządzić rolnictwem, ujawnia się w pełni jego dysfunkcyjny charakter. Nie tylko skazał miliony ludzi na wykluczenie, ale i wygenerował surowe koszty ekologiczne, zwłaszcza w formie głębokiej zależności od paliw kopalnych na wszystkich poziomach procesu produkcji – od wytwarzania nawozów, po działanie maszynerii rolniczej i transport jej wytworów.

Istotnie, nawet przed kryzysem żywnościowym oraz ogólnym globalnym kryzysem ekonomicznym, którego ten był częścią, podważano legitymację kapitalistycznego rolnictwa przemysłowego, a opór wobec niego wzrastał nie tylko ze strony chłopów i drobnych farmerów, których wypierało, ale również konsumentów, ekologów, specjalistów od zdrowia i wielu innych, którzy byli zniesmaczeni tą mieszanką korporacyjnej chciwości, społecznej niewrażliwości oraz lekkomyślnej nauki, która firmowała całość.

Teraz, wraz z załamaniem globalnej gospodarki, integracja produkcji i rynków, która podtrzymywała rozpowszechnianie się przemysłowego rolnictwa, będzie osłabiona. „Deglobalizacja" trwa „prawie na każdym froncie", pisze „Economist"[6], adoptując słowo ukute przez jednego

6 *Turning Their Backs on the World*, „Economist", 21-27 lutego 2009, s. 59. Książka autora, do której „Economist" odsyła, to: W. Bello, *Deglobalization: Ideas for a New World Economy*, Zed Press, Londyn 2002.

z autorów ponad dekadę temu. Czasopismo, prawdopodobnie najbardziej wrzaskliwy piewca globalizacji, ostrzega, że powodzenie bądź niepowodzenie tego procesu zależy od poziomu wiary w kapitalistyczne przedsiębiorstwa i „w efektywność globalnych łańcuchów dostaw. Ale tak jak każdy łańcuch są one tak silne, jak ich najsłabsze ogniwo. Niebezpieczny moment nadejdzie, jeśli firmy zdecydują, że obecny sposób organizacji produkcji wyczerpał swoją formułę”[7]. Następnych kilka lat – a może nawet miesięcy, biorąc pod uwagę szybkość, z jaką globalna gospodarka zatapia się w stagnacji – dostarczy odpowiedzi.

Kiedy kapitalistyczny sposób produkcji przechodzi najgorszy kryzys od lat 30., chłopi i drobni farmerzy z coraz większą odwagą prezentują wizje autonomii, różnorodności i współpracy, które mogą być kluczem dla niezbędnej zmiany społecznej i gospodarczych reorganizacji. Kiedy mnożą się kryzysy ekologiczne, narastają dysfunkcje społeczne miejskiego przemysłowego życia, a globalizacja prowadzi świat do ogólnej stagnacji, „chłopska droga” zdaje się zyskiwać na znaczeniu dla szerokich rzesz ludzkich również spoza obszarów wiejskich.

Istotnie, nie tylko na Południu, ale także na Północy zwiększa się liczba tych, którzy próbują uciec przed zależnością od wielkiego kapitału, idąc w ślady chłopów, pracując tam, gdzie praca łączy się z naturą, a z ograniczonej bazy surowców tworzy się warunki względnej niezależności od sił kapitału i rynku.

Wyłonienie się miejskiego rolnictwa, tworzenie sieci łączących konsumentów z farmerami w granicach danego regionu, powstanie nowych ruchów bojowników walczących o ziemię – wszystko to, wedle Jana van der Ploega, może wskazywać na „rechłopizację”, proces napędzany oporem wobec negatywnej dynamiki globalnego kapitalizmu oraz imperium. W warunkach głębokiego kryzysu globalizacji, która w powszechnym odczuciu oznaczała utratę autonomii, „chłopska zasada skupienia się na budowie autonomicznej i samorządnej bazy jasno określa drogę naprzód”[8].

Walden Bello i Mara Baviera
tłum. Artur Maroń i Grzegorz Konat

Walden Bello to socjolog filipiński, profesor na uniwersytetach w Manili i Bangkoku, prezes organizacji Focus on the Global South.

Mara Baviera to filipińska socjolożka zajmująca się kwestiami suwerenności żywnościowej.

7 Tamże, s. 61.
8 J. van der Ploeg, *The New Peasantries*, Earthscan, Londyn 2008, s. 276.

Kierunek Południe to podstawowy przewodnik dla wszystkich, którzy poszukują źródeł wiedzy o współpracy rozwojowej do przekazywania w ramach edukacji globalnej: w szkole, w debacie publicznej o polityce rozwojowej i relacjach Północ–Południe, czy też w ramach projektów rozwojowych w terenie.

W publikacji znajdują się opisy kilkudziesięciu źródeł. Jest to oczywiście subiektywny wybór autorów i organizacji. Współpraca rozwojowa to tematyka tak szeroka i dotycząca tak wielu dziedzin nauki, że żaden człowiek nie jest w stanie zgłębić całej literatury. Zatem zamiast próby „zjadania wszystkich rozumów" proponujemy... wsłuchać się w głos ludzi Południa i organizacji społeczeństwa obywatelskiego, który wciąż zbyt rzadko brzmi w Polsce. Wierzymy, że warto wyjść poza klasyków i przyjrzeć się poglądom i działalności osób i organizacji, których nie znajdziemy na pierwszych stronach gazet i w opracowaniach z głównego nurtu.

Wybraliśmy głosy, które uważamy za ważne, źródła z których możemy dużo dowiedzieć się o sytuacji, potrzebach, priorytetach i strategiach ludzi, na rzecz których działamy i o których opowiadamy innym. Nasza publikacja ma pomóc Czytelnikowi w usłyszeniu pierwszych z tych głosów.

IGO
Instytut Globalnej Odpowiedzialności

Instytut Globalnej Odpowiedzialności (IGO) jest niezależną, apolityczną organizacją pozarządową zrzeszającą ludzi, którzy podzielają pogląd o współzależności świata. Głównym celem IGO jest promowanie solidarności globalnej oraz podnoszenie świadomości na temat współodpowiedzialności za losy świata. Wierzymy, że każdy z nas jest globalnym obywatelem, którego codzienne decyzje i wybory wpływają zarówno na ludzi w innych częściach świata, jak i na przyszły kształt naszej planety.

Patronat medialny

LE MONDE diplomatique
EDYCJA POLSKA

www.monde-diplomatique.pl

Instytut Globalnej Odpowiedzialności
ul. Bachmacka 1/11
02-647 Warszawa
www.igo.org.pl

ISBN 978-83-928244-8-0